PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO

ROK XVI
ZESZYT 12

GRUDZIEŃ

WARSZAWA
1948 ROK

TREŚĆ ZESZYTU

Str

Wyszkolenie bojowe i taktyka

Mjr dypl. Edward Perkowicz — Natarcie pułku piechoty z forsowaniem rzeki 821

Ppłk dypl. int. Damazy Bański — Zaopatrywanie wojska drogą powietrzną 839

Ppłk Adam Pokorny *Mjr Aleksander Marcinek* — Współpraca artylerii i piechoty w natarciu 846

Ppłk Teodor Boczek — Szczególne cechy maskowania w zimie, w stepie i na pustyni 860

Metodyka

Mjr Władysław Dański — Uwagi o wyszkoleniu pojedynczego strzelca 874

Dzielmy się doświadczeniami

Płk dypl. Edmund Ginalski — Przykład konkursowy nr 8 — rozwiązanie 884

Mjr Stanisław Wanat — Artykuł dyskusyjny 887

Ppłk Teodor Boczek — Zadanie taktyczne konkursowe 890

Wiadomości z armii obcych

J. B. — Natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej (według poglądów amerykańskich) 892

Zakłady Graficzne W I N W — Oddział w Łodzi
D - 032455

Mjr dypl. EDWARD PERKOWICZ

NATARCIE PUŁKU PIECHOTY Z FORSOWANIEM RZEKI

I. POJĘCIA OGÓLNE

Określenie forsowania

Forsowaniem nazywamy natarcie połączone z pokonaniem przeszkody wodnej, bronionej na przeciwnym brzegu przez nieprzyjaciela.

Forsowanie rzeki jest jednym z najbardziej skomplikowanych rodzajów natarcia, którego organizacja, przygotowanie i przeprowadzenie wymaga specjalnych metod.

Forsowanie rzeki obejmuje:

— przeprawę połączoną z walką fali szturmowej lub I rzutu;

— opanowanie i umocnienie przyczółka na przeciwnym brzegu;

— przeprawę sił głównych pod osłoną I rzutu;

— rozwinięcie sił głównych do dalszego natarcia.

Forsowanie jest zakończone, gdy na przeciwny brzeg wyjdą i rozwiną się siły główne dywizji.

Rodzaje forsowania

W zależności od charakteru działań i siły obrony nieprzyjaciela można wyróżnić następujące rodzaje forsowania:

a) Forsowanie z pościgu — polegające na działaniu oddziałów wydzielonych i straży przednich wspartych lotnictwem, które powinny niespodziewanie uchwycić przeprawy na brzegu nieprzyjaciela i utrzymać je do czasu nadejścia sił głównych.

b) Forsowanie planowe — odbywające się po krótkim przygotowaniu (1—2 dni), wówczas gdy

działania straży przednich nie miały powodzenia lub po długim przygotowaniu, gdy obydwie strony przez czas dłuższy pozostają w obronie nad rzeką. W tym ostatnim wypadku forsowanie połączone jest zwykle z przegrupowaniem wojsk i skoncentrowaniem na kierunku głównego uderzenia wielkich ilości sił i środków, a wobec tego organizuje je dowódca armii.

Cechy natarcia połączonego z forsowaniem

Niezależnie od charakteru natarcia połączonego z forsowaniem ten rodzaj walki ma szereg cech wyróżniających go od zwykłego natarcia, a mianowicie:

— nacierający powinien przygotować środki techniczne do przeprawy przez rzekę (łódki, tratwy dla desantów, człony i środki do budowy mostów);

— działania zaczepne z zasady zatrzymują się na pewien czas w celu przygotowania forsowania;

— nacierający przed uderzeniem na nieprzyjaciela powinien pod ogniem tego ostatniego przebyć rzekę i opanować przeciwny brzeg;

— zawsze brak będzie środków przeprawowych i zajdzie konieczność przeprawiania się częściowo poszczególnymi rzutami; z tego względu nacierający często musi uderzać na przeciwnym brzegu słabymi siłami i często zachodzi obawa pobicia nacierającego częściami;

— w pierwszym okresie walki nie można masowo użyć do natarcia czołgów, gdyż do ich wprowadzenia konieczne jest uprzednie opanowanie na przeciwnym brzegu przyczółka, ubezpieczającego przeprawę lub budowa mostu o dużej nośności;

— artyleria może wspierać walkę pierwszych przeprawionych pododdziałów z własnego brzegu; w dalszym okresie, przy rozwijaniu się natarcia, gdy trzeba szybko przerzucić w przód SO artylerii, traci ona drogocenny czas na przeprawę swego sprzętu;

— zagadnienie dowodzenia, łączności, zaopatrzenia i ewakuacji, trudne nawet w zwykłym natarciu, przy forsowaniu stanowi jeszcze trudniejsze problemy i wymaga do rozwiązania żmudnej pracy przygotowawczej oraz umiejętnej organizacji;

— przeprawa będzie zawsze pod ogniem piechoty, artylerii i lotnictwa nieprzyjaciela, co jeszcze bardziej zmniejszy szybkość narastania sił z głębi i utrudni manewr.

Powyższe cechy powodują, że forsowanie rzeki jest jednym z najbardziej skomplikowanych rodzajów natarcia.

Warunki udania się przeprawy

Celem uzyskania powodzenia forsujący musi wypełnić następujące podstawowe warunki:

— szczegółowo rozpoznać charakter obrony nieprzyjaciela, charakter rzeki i terenu;

— drobiazgowo zorganizować forsowanie od najwyższych do najniższych szczebli;

— dążyć do uniknięcia lub unieszkodliwienia ognia nieprzyjaciela w czasie przeprawy oraz uderzeń jego odwodów, co można osiągnąć przez zaskoczenie lub niszczenie i obezwładnianie.

Rozpoznanie

Znaczenie rozpoznania widzimy na przykładzie 90pp z 95 DP Armii Radzieckiej, który forsował Niemen koło Grodna w dniu 15 lipca 1944 r. początkowo bez należytego przeprowadzenia rozpoznania. W wyniku tego pułk poniósł duże straty i forsowanie nie miało powodzenia. Po przeprowadzeniu szczegółowego rozpoznania całego odcinka dywizji i otrzymaniu wiadomości o charakterze obrony nieprzyjaciela na przeciwnym brzegu — forsowanie przeprowadzono z całkowitym powodzeniem.

Organizacja

Organizacja forsowania powinna się opierać na danych z rozpoznania nieprzyjaciela, rzeki i terenu. Sztaby wszystkich szczebli powinny zawczasu opracować plany forsowania, obejmujące czynności wykonawców do najniższych szczebli. W szczególności każdy dowódca, do drużyny włącznie, powinien wiedzieć gdzie, kiedy i jakie będzie miał zadanie po osiągnięciu przeciwległego brzegu.

Podczas forsowania Dniepru przez 65 armię w październiku 1943 roku, celem zapewnienia należytej organizacji, zestawiono wykazy kolejnych fal dla każdego środka przeprawowego, środki przeprawowe ponumerowano, na linii odbicia wbito paliki z odpowiednimi numerami, dowódca każdej grupy, przeprawiającej się danym środkiem w kolejnych falach, znał drogi dojścia do linii wyjściowej i do linii odbicia. Dzięki tym zarządzeniom osiągnięto sprawne załadowanie desantów i duże tempo przeprawy.

Zaskoczenie

W przebiegu II wojny światowej można znaleźć wiele przykładów, gdzie forsowanie udawało się przez zaskoczenie przy niewielkiej przewadze sił lub nawet bez przewagi. Wszędzie,

gdzie zaskoczenie się udawało, forsowanie przeprowadzano bez większych trudności.

W czasie natarcia Armii Radzieckiej w 1943 roku pewna wielka jednostka miała sforsować rzekę. Rozpoczęto przegrupowanie wojsk w kierunku głównego uderzenia. Jak się później dowiedziano od jeńców, nieprzyjaciel wiedział o tych przygotowaniach. Dowództwo niemieckie spodziewało się, że natarcie zacznie się po upływie dłuższego czasu i zezwoliło swoim oddziałom na odpoczynek. W celu uzyskania zaskoczenia dowódca radziecki nakazał natarcie, zanim jeszcze ciężka artyleria zajęła stanowiska. Forsowanie rozpoczęło się wieczorem bez przygotowania artyleryjskiego. Niemcy nie przejęli się jednak przeprawą piechoty uważając to działanie za demonstrację. Nie chcąc ujawnić swych stanowisk ogniowych nieprzyjaciel bronił się słabo. Na skutek tego forsująca piechota szybko się przeprawiła i silnie uchwyciła przyczółek, co umożliwiło dalsze rozwinięcie natarcia. W tym wypadku zaskoczenie wyrównało brak ciężkiej artylerii u nacierającego, dając mu szanse powodzenia.

Zaskoczenie zapewnia się dobrym maskowaniem przygotowań przed obserwacją z powietrza, niespodziewanym owładnięciem istniejących przepraw i urządzeń hydrotechnicznych, szybkim zdobyciem przyczółków i umocnieniem ich, jednoczesną przeprawą w kilku punktach na szerokim froncie, zorganizowaniem przepraw demonstracyjnych i pozornych *) oraz utrzymaniem w tajemnicy własnych przygotowań.

Forsowanie nocą ułatwia osiągnięcie zaskoczenia. Dniepr pod Smoleńskiem, latem 1943 r., i Desna w rejonie Nowogrodu były sforsowane w nocy z całkowitym powodzeniem.

W październiku 1943 r. celem zapewnienia zaskoczenia podczas forsowania Dniepru przez 65 armię zastosowano następujące sposoby:

— przegrupowania odbywały się tylko w nocy, w dzień wszelki ruch ustawał;

— przybywająca artyleria nie otwierała ognia, wstrzeliwanie zaś przeprowadzono tylko dwoma działami na każdy dywizjon;

— działa przeznaczone do strzelania na wprost nie wstrzeliwały się;

---

*) P r z e p r a w a p o z o r n a — przeprawa pozorująca działalność wojsk, które w rzeczywistości przeprawiają się w innym miejscu.

P r z e p r a w a d e m o n s t r a c y j n a — przeprawa na kierunku drugorzędnym (jednakże mającym znaczenie dla nieprzyjaciela), która ma na celu ściągnąć na siebie odwody nieprzyjaciela, celem ułatwienia przeprawy na kierunku głównego uderzenia.

— piechota prowadziła tylko rzadki ogień strzelców wyborowych;

— rozpoznanie nieprzyjaciela prowadzono tylko przez obserwację.

Wielkie znaczenie ma zadymianie, które się stosuje celem ukrycia przeprawy lub zmylenia przeciwnika co do miejsca przeprawy.

A oto inny przykład zaskoczenia:

W styczniu 1945 r. oddziały 2 frontu białoruskiego, ścigając nieprzyjaciela, doszły do ostatniej pozycji przesłaniającej nie zamarzniętą Narew, za którą Niemcy kończyli budowę głównej pozycji obronnej.

Jedna z Armii Radzieckich otrzymała zadanie złamać obronę nieprzyjaciela przed Narwią, a następnie, wyprzedzając odchodzące oddziały niemieckie, sforsować Narew i utworzyć przedmoście na zachodnim brzegu. Po silnym przygotowaniu artylerii i lotnictwa oddziały radzieckie przerwały obronę niemiecką na pozycji przesłaniania. Celem wyzyskania powodzenia i uchwycenia zachodniego brzegu rzeki zawczasu sformowano oddział wydzielony w sile pułku piechoty, 15 średnich czołgów, 5 dział pancernych, dywizjonu ppanc i kompanii saperów z lekkimi środkami przeprawowymi. Oddział ten wyprzedził nacierających i posuwał się w przód, unikając walki z poważniejszymi siłami nieprzyjaciela. W straży przedniej posuwał się batalion piechoty posadzony na czołgi i samochody artylerii. Przerwawszy się do Narwi oddział z marszu sforsował rzekę, opanował przyczółek o głębokości do 2,5 km i utrzymał go do podejścia sił głównych. Uchwycony rejon został rozszerzony i posłużył jako podstawa wyjściowa dla dalszego natarcia.

Przy ustabilizowanym od dłuższego czasu froncie, dla osiągnięcia zaskoczenia, należy forsowanie przeprowadzać na szerokim froncie celem rozproszenia sił i środków nieprzyjaciela i zmniejszenia jego siły oporu. Nacierający ma możność wyzyskać powodzenie forsowania, tam gdzie się ono uda najlepiej. W marcu 1944 r., przy forsowaniu południowego Bugu, 22 korpus forsował rzekę 3 dywizjami na froncie 25 km, organizując główny wysiłek w rejonie Chmielnika, na prawym skrzydle korpusu. Początkowo na tym skrzydle tylko jeden batalion uchwycił nieduży odcinek brzegu. Lepiej się udało forsowanie dywizji środkowej w rejonie Sołomirka, gdzie się przeprawił cały pułk. Na lewym skrzydle forsowanie się nie udało. W tej sytuacji dowódca korpusu zmienił decyzję, przegrupował główne siły korpusu w rejonie Sołomirka i tu osiągnął pełne powodzenie przerywając obronę nieprzyjaciela.

Przewaga materialna

Do osiągnięcia zwycięstwa konieczne jest zgromadzenie przeważających środków i sił, zwłaszcza na wypadek nieudania się zaskoczenia.

Na skutek istnienia przeszkody wodnej i konieczności stopniowego przerzucania sił na brzeg nieprzyjaciela (przeprawa rzutami i falami), mimo ogólnej znacznej przewagi, forsujący może być z początku działania słabszy od obrońcy (np. pułk nacierający na broniący się batalion może w pierwszej fali na 2 punktach przeprawy przeprawić tylko 2 kompanie).

Z powyższego wynika konieczność niezwykle silnego wsparcia, zwłaszcza ogniem artylerii i moździerzy, czołowych fal piechoty celem zniszczenia lub całkowitego obezwładnienia wszystkich źródeł ognia i odwodów nieprzyjaciela. Znane są wypadki, gdy nasycenie artylerii wynosiło 200—300 i więcej luf na 1 km.

Przewaga moralna

Forsowanie jest trudnym i skomplikowanym rodzajem natarcia. Powodzenie tego działania zależy w dużym stopniu od polityczno - moralnego stanu oddziałów. Wysoki stan duchowy oddziałów powinien być zapewniony przez szczególnie usilną pracę organów polityczno-wychowawczych.

II. ORGANIZACJA PRZEPRAWY

Przy forsowaniu rzeki pułk w pasie natarcia otrzymuje odcinek przeprawy, na którym organizuje się jeden lub kilka punktów przeprawowych. Ilość punktów przepraw zależy od ilości środków przeprawowych oraz środków ogniowych do obezwładnienia nieprzyjaciela, a także od ilości rejonów dogodnych do urządzenia przeprawy. Dowódca pułku pełni jednocześnie funkcje komendanta odcinka przeprawy.

Dowódca saperów pułku powinien kierować pracami saperskimi na swym odcinku, pełniąc jednocześnie funkcję doradcy technicznego dowódcy jednostki.

R e j o n w y c z e k i w a n i a jest to miejsce zgrupowania oddziałów, gdzie oczekują na przejście w swojej kolejności do rejonów wyjściowych. Wybiera się go w odległościach 3—4 km od brzegu.

R e j o n w y j ś c i o w y jest to miejsce ukryte przed obserwacją nieprzyjaciela w odległości 1—2 km od brzegu, w którym grupują się kolejne przeprawiające się rzuty (batalion, dywizjon).

O d c i n e k   p r z e p r a w y jest to odcinek rzeki wraz z przylegającym terenem, wyznaczony do przeprawy. Wielkość odcinka przeprawy zależy od ilości środków przeprawowych, środków obezwładniania nieprzyjaciela oraz od ukształtowania terenu na brzegach rzeki i w pobliżu brzegów. Pas natarcia dywizji i pułku może być znacznie szerszy od odcinka przeprawy. 26 sierpnia 1943 r. 333 radziecka dywizja piechoty forsowała Dniepr na odcinku 1 km, podczas gdy jej pas natarcia wynosił 6 km. 25 lipca 1944 r. 131 dywizja piechoty forsowała Narew na odcinku 3,5 km, jej pas natarcia zaś wynosił 6 km. Normalnie pułk forsuje rzekę na odcinku od 1—1,5 km, dywizja od 3—4 km.

P u n k t   p r z e p r a w y — część odcinka przeprawy, na którym są rozmieszczone środki przeprawowe.

L i n i a   w y j ś c i o w a — linia znajdująca się w odległości 100—200 m od zwierciadła wody. Na linię tę wychodzą kolejno z rejonu wyjściowego fale przeprawiającego się oddziału.

L i n i a   o d b i c i a — odcinek brzegu przy zwierciadle wody, przygotowany zawczasu do łatwego załadowania i odbicia.

L i n i a   l ą d o w a n i a — odcinek przeciwległego brzegu, który przygotowują I rzuty saperów do dalszego lądowania i wyładowania.

Zależnie od sposobu przeprawy punkty przeprawy nazywają się: **desantowe, członowe, wpław, w bród i po lodzie.**

P u n k t   p r z e p r a w y   d e s a n t o w e j ma na celu przeprawę oddziałów piechoty i kawalerii wraz z ich sprzętem i uzbrojeniem. Długość linii odbicia wynosi 250—500 m. Między środkami przeprawowymi (np. łódkami) należy zachować przerwy 25—50 m, aby nie dopuścić do rażenia jednym pociskiem dwóch jednostek przeprawowych. Przy przeprawie desantowej używa się tratw budowanych z TZI i materiałów podręcznych, łodzi (etatowych i miejscowych) oraz pontonów. Tratw z materiałów podręcznych używa się tylko na rzekach o słabym prądzie, przy szerokości 100—200 m; łódki i pontony — na rzekach średnich i szerokich.

Na środkach desantowych przeprawiają się żołnierze, ckm, moździerze, pojedyncze działa i lekkie wozy. Zwykle na tratwach z TZI i materiałów podręcznych przeprawia się tzw. f a l a   s z t u r m o w a (1 fala), na łodziach zaś i pontonach — pododdziały I rzutu. Przygotowanie środków przeprawowych odbywa się zwykle w punktach ich koncentracji. Na linię wyjściową wynosi się środki przeprawowe na rękach lub przy pomocy specjalnych wozów (ciężkie pontony). Normalnie na punk-

cie przeprawy może się przeprawić w jednej fali wzmocniona kompania strzelecka.

F a l a — jest to pododdział ze swym uzbrojeniem, przeprawiający się na punkcie przeprawy desantowej przy pomocy jednego nawrotu środków przeprawowych.

P u n k t p r z e p r a w y c z ł o n o w e j ma na celu przeprawę artylerii, czołgów oraz ciężkich wozów. Normalna nośność członu: 5, 9, 14, 30 i 60 t. Przeprawę członową organizuje się przy użyciu łodzi, pontonów, beczek, bali itp., kładąc na te środki pomosty z etatowego lub podręcznego materiału. Wprowadzenie pontonów na rzekę oraz budowa przystani rozpoczyna się po uchwyceniu przeciwległego brzegu przez I rzut. Ciężkie pontony wprowadza się zwykle po odepchnięciu nieprzyjaciela tak daleko od brzegu, by nie mógł on prowadzić ogni ckm ani obserwowanych ogni artylerii na rejon przeprawy.

Prawdopodobny czas wprowadzenia w akcję członów umieszcza się w t a b e l i p r z e p r a w y, lecz określa go ostatecznie komendant odcinka na podstawie oceny położenia w toku forsowania.

P u n k t p r z e p r a w y m o s t o w e j zapewnia ciągłość ruchu, a tym samym jest najbardziej wydajny. Mosty buduje się zwykle z lekkich i pontonowych parków saperskich. Nośność mostów od 5—60 ton. Ciężka artyleria, ciężkie czołgi i inne wielkie ciężary, które ze względu na nośność nie mogą się przeprawić przez most, przeprawiają się na specjalnie zbudowanych członach. Sprzęt do budowy mostu przewozi się do punktu koncentracji sprzętu przeprawowego, budowę zaś rozpoczyna się po opanowaniu przez I rzut horyzontu ubezpieczającego miejsce budowy mostu od ognia ckm i obserwacji artyleryjskiej nieprzyjaciela.

W wypadku napadu lotniczego most się rozczłonkowuje, a przeprawa odbywa się na członach z wyzyskaniem w tym celu części mostu. W wypadku silnego ostrzeliwania mostu ogniem artylerii i moździerzy przeprawę mostową przenosi się na inne miejsce (przeprawa zapasowa).

P r z e p r a w a w b r ó d służy do przeprawy oddziałów przez płytkie miejsca rzeki bez użycia środków przeprawowych. Punkt przeprawy w bród składa się zwykle z 1—3 brodów.

Istnienie brodów i ich charakter można określić studiując mapy dużej skali, geograficzno-wojskowe opisy rzeki, zdjęcia lotnicze oraz przez przesłuchanie ludności i rozpoznanie w terenie. Charakterystyczne dla brodów oznaki: drogi i ścieżki wiodące ku rzece, marszczenie się tafli wody, rozszerzenie zwierciadła wody. Do przeprawy należy przygotować brody usuwając przeszkody zbudowane przez nieprzyjaciela. Szerokość bro-

du oznacza się wiechami na brzegu i w poprzek zwierciadła wody. Na rzekach o bystrym prądzie przeciąga się wzdłuż brodu liny. Dno brodu należy wyrównać oraz urządzić wjazdy i wyjazdy.

P r z e p r a w ę w p ł a w przeprowadza się na rzekach wąskich (60 m) o prądzie słabym (do 0,5 m/ sek.) w braku dostatecznej ilości środków przeprawowych. Sposób ten jest stosowany do przeprawy fali szturmowej oraz I rzutu, jak również koni artyleryjskich i taborowych. Sprzęt artyleryjski i wozy taborowe przeprawiają się na członach. Dla ułatwienia przeprawy żołnierzy należy wykorzystać wszelkie dostępne środki, ułatwiające pływanie, np. płaszcze — namioty, worki naładowane słomą, bale, deski itp. Broń i wyposażenie żołnierzy słabo pływających przeprawia się na łódkach lub tratwach. Kawalerzyści mogą się przeprawiać wpław na koniach osiodłanych, bez rozbierania lub też układając broń i umundurowanie na tratwach i przeprawiając konie za tratwami.

P r z e p r a w a p o l o d z i e jest zasadniczym sposobem przeprawy przy forsowaniu rzeki w zimie. Przy dostatecznej grubpści lodu forsowanie rzeki w zimie niczym się nie różni od zwykłego natarcia. Należy jednak brać pod uwagę, że lód może być podminowany i zerwany przez nieprzyjaciela lub też rozbity ogniem artylerii moździerzy i bombami lotniczymi.

Odległości między przeprawami powinny być nie mniejsze niż 150 m. Gdy grubość lodu nie zezwala na przeprawę większych ciężarów, należy lód wzmocnić przez oczyszczenie go ze śniegu na szerokości 15—20 m, zlanie tego pasa wodą, aby obmarzał oraz ułożenie pomostu. Na cienkim lodzie piechota przeprawia się za pomocą nart, desek, chrustu itp. Ciężki sprzęt ustawia się na płozy i przeciąga za pomocą liny. Przy grubości lodu mniejszej niż 4 cm przeprawy po lodzie nie przeprowadza się. W tym wypadku niszczy się pokrywę lodową i organizuje przeprawy desantowe, członowe i mostowe.

III. ORGANIZACJA FORSOWANIA

Dowódca pułku organizuje przeprawę na podstawie otrzymanego zadania bojowego, wytycznych współdziałania i planu walki na brzegu nieprzyjaciela, które poda dowódca dywizji w czasie rozpoznania oraz na podstawie wyciągu z tabeli przeprawy dywizji.

W tabeli przeprawy dywizji zwykle wskazane będą: odcinek przeprawy pułku, rejon wyjściowy i termin jego zajęcia, ilość, numery i miejsca punktów przepraw, ich komendanci, rodzaj i sposoby przeprawy, czas gotowości punktu przeprawy,

środki techniczne przeprawy na każdym punkcie, czas rozpoczęcia i zakończenia przeprawy, sposób ubezpieczenia przeprawy.

Na podstawie tych danych dowódca pułku analizuje zadanie i ocenia położenie. W celu lepszego zorientowania się powinien on wysłuchać referatu dowódcy saperów o charakterze rzeki, o pojemności środków przeprawowych, oddanych do dyspozycji pułku, i o czasie potrzebnym do przeprawy rzutów bojowych. Może również wysłuchać referatów dowódcy artylerii, broni pancernej i szefa służby chemicznej. Po analizie zadania dowódca pułku określa rolę pułku w czasie forsowania wykonywanego przez dywizję, a mianowicie, czy pułk forsuje na głównym czy też na pomocniczym kierunku, dla kogo zdobywa przyczółek i jak długo ma go utrzymać. Trzeba wziąć pod uwagę, że kierunek pomocniczy może się stać głównym w razie powodzenia.

Dalej dowódca pułku analizuje **nieprzyjaciela, położenie własne, teren, czas, zaopatrzenie materiałowe.**

N i e p r z y j a c i e l: skład, liczebność i ugrupowanie bojowe nieprzyjaciela broniącego się na odcinku pułku, zarys przedniego skraju, system ognia, przeszkody na brzegu nieprzyjaciela, silne i słabe odcinki obrony.

P o ł o ż e n i e w ł a s n e: skład, stan moralny i materialny pododdziałów pułku, stosunek sił własnych i nieprzyjaciela, możliwości wsparcia artylerii, wyzyskanie artylerii dla ognia na wprost z własnego brzegu, możliwości wsparcia natarcia czołgami na brzegu nieprzyjaciela, sposoby wyzyskania wsparcia lotnictwa, sposoby wyzyskania zasłon dymnych, możliwości wyzyskania innych środków wsparcia do organizacji przeprawy i prowadzenia walki na brzegu nieprzyjaciela.

Powyższe dane dowódca pułku analizuje sam lub też na podstawie referatów dowódców broni i oficerów sztabu.

T e r e n: charakter terenu na własnym brzegu, podejścia do rzeki, trudno dostępne odcinki brzegu, rejony punktów obserwacyjnych, rejony stanowisk do strzelania z dział na wprost i stanowisk moździerzy, charakter rejonu wyczekiwania i wyjściowego oraz dróg podejścia do rzeki.

Charakter rzeki i możliwości wyzyskania etatowych i podręcznych środków przeprawowych, czy dogodne jest lądowanie desantów, czy można ubezpieczyć lądowanie desantów i wesprzeć ich walkę na brzegu nieprzyjaciela z własnego brzegu.

Charakter terenu na brzegu nieprzyjaciela. Co utrudnia, a co ułatwia działanie własne na tym brzegu, przedmioty terenowe na brzegu nieprzyjaciela, które trzeba uchwycić w pierw-

szej kolejności, by ubezpieczyć dalsze forsowanie, prawdopodobne punkty obserwacyjne nieprzyjaciela, przedmioty, które trzeba zdobyć w dalszej kolejności do zorganizowania przedmościa, zadania artylerii wsparcia do ubezpieczenia przeprawy i walki w głębi obrony.

Czas: pora rozpoczęcia przeprawy (dzień — noc) i wpływ pory dnia na sposób przeprawy, rozdział dysponowanego czasu na przygotowanie forsowania.

Zaopatrzenie materiałowe: w jaki sposób zapewnić wyposażenie materiałowe i zaopatrzenie przeprawy.

Na podstawie powyższych danych dowódca pułku wyciąga wnioski: charakter manewru na brzegach nieprzyjaciela, ugrupowanie bojowe i kolejność przeprawy pododdziałów w pułku, środki zabezpieczenia przeprawy.

Po przeprowadzeniu analizy położenia dowódca pułku podaje do wiadomości sztabu i zebranych dowódców pododdziałów swój zamiar (decyzję wstępną). Zamiar ogranicza się do podania następujących danych: zadanie pułku, myśl przewodnia, środki zabezpieczające przeprawę I rzutu, rozdział pododdziałów przydzielonych i wspierających do batalionów I rzutu, punkty przeprawy batalionów, rejony wyczekiwania i rejony wyjściowe batalionów. W końcu dowódca pułku podaje sztabowi sposób przeprowadzenia rozpoznania dowódców i sporządzenia planu walki.

Zadania bojowe pododdziałów wskazuje dowódca pułku w terenie; podaje przy tym te dane, które są niezbędne dowódcom pododdziałów do przygotowania działań i celowej pracy w terenie.

W czasie rozpoznania dowódców w terenie trzeba rozpatrzyć z dowódcami batalionów, pododdziałów przydzielonych i wspierających następujące zagadnienia:

— ogólny charakter odcinka przeprawy pułku i punktów przeprawy;

— właściwości terenu po stronie nieprzyjaciela, umocnienia, charakter obrony nieprzyjaciela i jej słabe strony;

— właściwości rzeki, podejście do rzeki i do przedniego skraju obrony nieprzyjaciela;

— obserwację ze strony naszej i z brzegu nieprzyjaciela;

— zadania bojowe pododdziałów — bliższe i dalsze, ugrupowanie bojowe, zadania fali szturmowej i I rzutu, plan walki i współdziałania pododdziałów;

— zadania artylerii i moździerzy;

— zadania dział strzelających na wprost;

— organizację punktów przeprawy i kolejność przeprawy;
— taktyczne i materiałowe zabezpieczenie walki;
— organizację dowodzenia.

Przy ustalaniu ugrupowania bojowego i stawianiu pododdziałom zadań na czas forsowania trzeba wziąć pod uwagę, że ugrupowanie bojowe zależy od planu walki na brzegu nieprzyjaciela i położenia (szerokość rzeki, ilość i jakość środków przeprawowych, charakter obrony nieprzyjaciela). Przy forsowaniu szerokich rzek pułk może mieć w I rzucie jeden batalion (rzadko dwa), którego zadaniem będzie uchwycenie horyzontu pozbawiającego nieprzyjaciela możności strzelania na wprost i obserwacji artyleryjskiej na odcinek rzeki, na którym zamierzona jest budowa mostu (zwykle o 1,5—2 km od brzegu). Za pierwszym rzutem przeprawiają się pozostałe dwa bataliony jednocześnie lub (w braku dostatecznej ilości środków przeprawowych) jeden za drugim.

Aby ubezpieczyć przeprawę przed ogniem k.m. nieprzyjaciela, wysyła się niekiedy fale szturmowe (fizylierzy) z zadaniem zniszczenia ocalałych po przygotowaniu artylerii gniazd ogniowych na brzegu nieprzyjaciela. Po opanowaniu brzegu powinny one umocnić się w odległości kilkuset metrów od rzeki. W nocy zwykle nie wysyła się fali szturmowej, aby zachować czynnik zaskoczenia. Funkcje tego oddziału wypełniają wówczas 1. fale I rzutu. Głębokość zadania bliższego pułku określa się na około 2—3 km od brzegu nieprzyjaciela, w zależności od charakteru obrony nieprzyjaciela i terenu, głębokość zadania dywizji na 3—5 km. Jak wykazały doświadczenia z II wojny światowej, ugrupowanie bojowe i głębokość zadań mogą być różne, w zależności od położenia, w którym odbywa się forsowanie.

W wyniku rozpoznania dowódców dowódca pułku powinien wydać ustnie rozkaz, dodatkowe zarządzenia co do organizacji współdziałania i zabezpieczenia walki oraz plan walki na brzegu nieprzyjaciela. Na tej podstawie sztab pułku opracowuje rozkaz pisemny i tabelę przeprawy.

Zarządzenia dodatkowe co do organizacji współdziałania i zabezpieczenia walki mogą mieć treść następującą:

Dla dowódcy saperów: o dodatkowym rozpoznaniu saperskim i rozgrodzeniu rejonu wyjściowego, punktów przeprawy i koryta rzeki, o przygotowaniu dróg domarszu do przepraw, o zebraniu miejscowych podręcznych środków przeprawy, o wydzieleniu środków do umocnienia się na brzegu nieprzyjaciela i zapewnieniu im przeprawy, o saperskim przyspo-

sobieniu linii wyjściowych i dróg dojścia do rzeki, o organizacji kontroli maskowania wszystkich robót przygotowawczych.

Dla szefa służby chemicznej: o organizacji obrony przeciwchemicznej rejonu wyjściowego i punktów przepraw, o sposobie i miejscu wykonania zasłony dymnej (jeśli trzeba).

Dla szefa sztabu: o organizacji rozpoznania nieprzyjaciela i obserwacji, o organizacji luzowania (jeśli trzeba), o metodach zapewnienia zaskoczenia, o materiałowym zaopatrzeniu walki, o organizacji dowodzenia przeprawą i walką na brzegu nieprzyjaciela, o kontroli wykonania przez pododdziały wydanych zarządzeń i sprawdzeniu gotowości do forsowania, o przeprowadzeniu zajęć z oficerami na temat działań oczekujących oddziały, o wyszkoleniu szeregowych w pokonywaniu przeszkody wodnej i szturmowaniu przedniego skraju obrony na brzegu nieprzyjaciela.

Plan walki może być zestawiony w sposób następujący: działanie fali szturmowej po uchwyceniu przez nią brzegu nieprzyjaciela (jeśli się ją wyznacza), działanie I rzutu, przeprawa sił głównych i ich działanie na brzegu nieprzyjaciela.

Sposób pracy dowódcy pułku przy organizacji forsowania będzie różny, zależnie od położenia, czasu, którym dysponuje, i innych okoliczności.

Jeśli jest dość czasu na przygotowanie forsowania, dowódca pułku, otrzymawszy zadanie od dowódcy dywizji, opracowuje w terenie z dowódcami pododdziałów zagadnienie organizacji forsowania, pobiera decyzję i melduje ją dowódcy dywizji. Dopiero po zatwierdzeniu powziętej decyzji podaje dowódcom pododdziałów treść rozkazu bojowego i plan walki. Następnie pozostawia podwładnym dostateczną ilość czasu na powzięcie ich decyzji, które z kolei sam zatwierdza. Prócz tego jest bardzo korzystne przeprowadzenie w terenie lub na stole plastycznym ćwiczenia na temat zadania pułku, ażeby wszystkie zagadnienia współdziałania były w zupełności przez dowódców opanowane.

Jeśli czasu jest mało, dowódca pułku będzie musiał nieraz jeszcze w toku walki straży przedniej nakreślić plan forsowania, a po otrzymaniu zadania i przeprowadzeniu krótkiego rozpoznania dowódców — podać swą decyzję podwładnym precyzując ją w szczegółach podczas przygotowania do forsowania. Wypadek taki będzie miał miejsce z zasady przy forsowaniu doraźnie zorganizowanym (z pościgu).

IV. PROWADZENIE WALKI PRZEZ PUŁK PIECHOTY NA BRZEGU NIEPRZYJACIELA

Zajęcie podstaw wyjściowych

Oddziały zajmują podstawy wyjściowe do forsowania zgodnie z myślą przewodnią i planem walki. Ubezpieczenie podstaw wyjściowych na własnym brzegu wykonują zależnie od położenia:

— oddziały, które były w obronie — w razie dłuższej bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem;

— straże przednie — wówczas gdy przed forsowaniem trzeba podejść do rzeki.

Pod osłoną wymienionych sił przeprowadza się przegrupowania; pododdziały zajmują rejony koncentracji, rejony wyczekiwania i wyjściowe. Rozmieszczenie tych rejonów powinno odpowiadać planowi walki.

Oddziały, mające wykonać forsowanie, grupują się początkowo w rejonach koncentracji. Tutaj przeprowadza się przygotowanie przeprawy, szkolenie oddziałów w pokonywaniu przeszkody wodnej i przygotowanie do natarcia. Do rejonów wyczekiwania oddziały wysuwają się nocą, nie później jak na jedną dobę przed przeprawą. Pododdziały, wyznaczone do I rzutu, zajmują swój rejon wyjściowy na kilka godzin przed rozpoczęciem forsowania. Dzieje się to zwykle w ciągu nocy, a w ciągu dnia tylko w tym wypadku, gdy istnieją ukryte drogi dojścia.

Przy dłuższej styczności z nieprzyjacielem pułki, ugrupowane obronnie na własnym brzegu, przeprowadzają przegrupowanie i luzowanie nie później niż na jedną dobę przed forsowaniem. Do tego czasu wykonują prace przygotowawcze zgodnie z rozkazami wyższych przełożonych, a mianowicie: rozbudowę rowów ciągłych i łączących, ulepszanie dróg i mostów na tyłach, umocnianie stanowisk ogniowych. Zluzowane oddziały odchodzą do wyznaczonych rejonów koncentracji i wyczekiwania pozostawiając na swych odcinkach drobne pododdziały, mające na celu ukrycie przegrupowania przed nieprzyjacielem.

Oddziały zorganizowane obronnie na brzegu wyjściowym przeprawiają się w ostatniej kolejności, osłaniając i wspierając ogniem ze swego brzegu przeprawę pierwszych rzutów i ich działanie na brzegu nieprzyjaciela.

Przeprawa oddziałów na brzeg nieprzyjaciela i bój

Przeprawę oddziałów na brzeg nieprzyjaciela i bój na nim przeprowadza się zwykle w kilku etapach:

— forsowanie rzeki przez pododdziały przesłaniające i ich walka celem opanowania brzegu nieprzyjaciela tuż przy zwier-

ciadle wody i dla osłony przeprawy I rzutu (1 fala, fala szturmowa);

— forsowanie rzeki przez I rzut i walka o linię, której opanowanie ubezpieczy przeprawę członową i mostową od ognia k.m. i obserwowanego ognia artylerii;

— przeprawa sił głównych i ich rozwinięcie na brzegu nieprzyjaciela.

F o r s o w a n i e r z e k i p r z e z f a l ę s z t u r m o w ą. W celu ubezpieczenia przeprawy I rzutu w pierwszej kolejności przeprawia się na lekkich środkach przeprawowych, pod osłoną wszystkich rodzajów ognia, fala szturmowa piechoty z bronią przeciwpancerną (kompania fizylierów, rppanc, ckm, miotacze ognia).

W oznaczonym czasie, na sygnał dowódcy odcinka przeprawy, żołnierze fali szturmowej podnoszą środki przeprawowe i szybko udają się do rzeki, do miejsc przeznaczonych dla każdego środka przeprawowego na linii odbicia, spuszczają je na wodę, załadowują się i odbijają od brzegu. Osiągnąwszy brzeg przeciwległy żołnierze szybko wyładowują się, umocowują łódki i tratwy na brzegu, wykorzystując pole martwe (istniejące zwykle przy brzegu) przyjmują ugrupowanie bojowe i nacierają do nakazanej im linii na głębokość 400—800 m od brzegu, gdzie się umacniają. Saperzy, przeprawiający się z falą szturmową, wykonują przejścia w przeszkodach i pomagają w umacnianiu się.

Środki przeprawowe użyte przez falę szturmową nie wracają, lecz pozostają na przeciwległym brzegu do zakończenia przeprawy I rzutu.

Pojedyncze działa i czołgi niszczą ogniem na wprost z własnego brzegu ożywające środki ogniowe.

F o r s o w a n i e r z e k i p r z e z I r z u t. W ślad za falą szturmową, nie oczekując na wyniki jej walki i nie licząc na powrót środków przeprawowych, przeprawia się na szerokim froncie I rzut z zadaniem zdobycia wskazanej linii, umocnienia się na niej, zorganizowania linii ppanc, a tym samym ubezpieczenia przeprawy i rozwinięcia sił głównych na brzegu nieprzyjaciela. Na sygnał dowódcy odcinka przeprawy żołnierze 1. fali podnoszą swe łodzie wspólnie z przydzielonymi saperami, szybko przesuwają się z linii wyjściowej do rzeki i spuszczają łodzie na wodę. Saperzy i wioślarze, wydzieleni z pododdziałów piechoty, oraz żołnierze desantu zajmują miejsca według wskazówek komendanta łodzi. Po wysadzeniu desantu na przeciwnym brzegu i zostawieniu wyraźnego znaku na miejscu lądowania łodzie wracają na własny brzeg, gdzie zabierają następną

falę i przewożą na brzeg nieprzyjaciela. W nocy miejsca lądowania mogą być oznaczone znakami świetlnymi.

Wówczas, gdy przedni skraj obrony nieprzyjaciela jest odsunięty na pewną głębokość od brzegu rzeki, pododdziały przeprawione niszczą najpierw ubezpieczenia nieprzyjaciela wysunięte nad rzekę, a następnie przechodzą do natarcia. Pododdziały I rzutu, w miarę wyładowywania, przesuwają się natychmiast na linię opanowaną przez falę szturmową i osłaniają przeprawę dalszych pododdziałów I rzutu. Po wyładowaniu całości I rzut zdecydowanie i bez zatrzymania się naciera celem opanowania wskazanej mu linii.

Z doświadczeń II wojny światowej wiemy, że I rzuty przeprawiały się zwykle szybko w ciągu 1 nocy, lecz w ciągu dnia lotnictwo i artyleria nieprzyjaciela często uniemożliwiały przeprawę dalszych oddziałów, które mogły zacząć przeprawę dopiero w ciągu następnej nocy.

We wrześniu 1943 r. przy forsowaniu Dniepru pod m. Jaszniki, przeprawiła się w nocy początkowo mała grupa doborowych żołnierzy, która po krótkiej walce wyparła ubezpieczenia bojowe nieprzyjaciela, zorganizowane bezpośrednio na brzegu. Okazało się, że przedni skraj obrony leży o 700 m od brzegu. Rano po krótkim przygotowaniu artyleryjskim przeprawiła się 1 kompania zmotoryzowanego batalionu piechoty, która okopała się o 200 m od brzegu i zdołała odeprzeć wielokrotne przeciwnatarcia nieprzyjaciela. Przeprawę prowadzono dalej pod silnym ogniem artylerii i moździerzy nieprzyjaciela oraz bombardowaniem lotniczym. Przeprawa batalionu zmotoryzowanego z 8 działami i 3 czołgami trwała 2 dni, po których batalion przeszedł do natarcia i zdobył przyczółek umożliwiając przeprawę sił głównych.

Sposób wprowadzenia do walki przeprawiających się pododdziałów I rzutu zależy od położenia, trzeba jednak zawsze liczyć się z koniecznością wprowadzenia ich do walki natychmiast po wylądowaniu; z tego względu pododdziały strzeleckie powinny się przeprawiać wraz z ciężkim sprzętem, ckm, oddzielnymi działami, rusznicami ppanc, miotaczami ognia itp.

Po opanowaniu przyczółka I rzut organizuje natychmiast obronę dla utrzymania przyczółka i w tym celu tworzy system ognia przeciw piechocie i czołgom, nawiązuje łączność z artylerią, organizuje rozpoznanie i ubezpieczenie, przygotowuje się do odparcia przeciwnatarć, wysyła rozpoznanie i ubezpieczenie bojowe przed front i na skrzydła. Saperzy I rzutu przeprawiają się z pierwszą falą, zabezpieczają ruch do przodu I rzutu i umacnianie się na uchwyconej linii; główne ich zadanie — to ubezpieczenie przed czołgami za pomocą przeszkód z min przeciwpancernych.

Duże znaczenie dla pododdziałów zajmujących przyczółek ma osłona z powietrza. Artyleria i moździerze wspierają ze swego brzegu I rzut, obramowując ogniem rejon jego działania i kładąc SOZ na brzegu nieprzyjaciela. Czołgi wchodzące w skład I rzutu, po przeprawieniu się na brzeg nieprzyjaciela, wspierają natarcie swego rzutu. Po przejściu do obrony czołgi mogą być wyzyskane jako odwód dowódcy I rzutu albo jako nieruchome punkty ogniowe, wreszcie — jako działa wędrowne.

W razie stwierdzenia demoralizacji nieprzyjaciela można po umocnieniu się na uchwyconej linii i przeprowadzeniu rozpoznania przesunąć się bardziej w głąb terenu nieprzyjaciela niż to przewidywała tabela przeprawy.

W praktyce forsowań w latach 1943—45, podczas walki o uchwycenie przyczółka stosowano szeroko manewr siłami żywymi zarówno na wodzie jak i na brzegu. W toku forsowania przeprowadzano przegrupowania pododdziałów na odcinek, na którym zaznaczyło się powodzenie, i manewrowano środkami przeprawowymi przez wysuwanie ich z odwodu lub przerzucanie wzdłuż frontu, często bezpośrednio na rzece.

W walce o powiększenie uchwyconego przyczółka starano się najczęściej z początku przyczółek rozszerzyć na skrzydła, a potem dopiero rozwijano go w głąb ugrupowania nieprzyjaciela. Stosowanie takiej metody tłumaczy się dążnością do ubezpieczenia skrzydeł przed bocznymi ogniami nieprzyjaciela oraz od przeciwuderzeń kierowanych na odcięcie podstawy przyczółka.

Jeśli nieprzyjaciel zatrzyma natarcie I rzutu i uniemożliwi ogniem przeprawę dalszych rzutów, pododdziały przeprawione na brzeg nieprzyjaciela powinny przejść do obrony wyzyskując wszystkie zdobyte zasoby nieprzyjaciela, jak: miny, drut, broń, amunicję itp. Tylko wyższy dowódca może zdecydować o wycofaniu przeprawionych pododdziałów na własny brzeg.

P r z e p r a w a s i ł g ł ó w n y c h i r o z w i n i ę c i a i c h n a b r z e g u n i e p r z y j a c i e l a. Bezpośrednio za pierwszym rzutem i pod jego osłoną, oczekując na budowę mostu i wykorzystując istniejące środki przeprawowe, desantowe oraz członowe, rozpoczynają przeprawę siły główne pułku. Czołgi, artyleria i inne środki wsparcia przeprawiają się zwykle po moście, a czasem na specjalnych ciężkich członach. Przeprawę prowadzi się bez przerw aż do zgrupowania na brzegu nieprzyjaciela dostatecznych sił do rozpoczęcia decydującego natarcia.

Rejon rozwinięcia sił głównych na brzegu nieprzyjaciela osłania się lotnictwem myśliwskim, artylerią i ckmplot, których

część powinna być przeprawiona z I rzutem lub bezpośrednio po nim.

W razie nieudania się przeprawy na jednym odcinku, przerzuca się większość sił i środków na odcinek, gdzie przeprawa miała powodzenie.

Między rozpoczęciem walki przez I rzut a przejściem do natarcia rzutów następnych może upłynąć dość dużo czasu. Czas ten będzie tym większy, im szersza jest rzeka, im mniej środków przeprawowych i im silniejsze jest przeciwdziałanie lotnictwa oraz artylerii nieprzyjaciela. Z tego względu często zajdzie konieczność powtórnego wykonania przygotowania artyleryjskiego przed rozpoczęciem ogólnego natarcia. Przygotowanie takie będzie konieczne, zwłaszcza wówczas, gdy przedni skraj obrony nieprzyjaciela będzie odsunięty od rzeki i pierwszy rzut zostanie przed nim zatrzymany.

Artyleria i moździerze przeprawiają się rzutami z takim wyliczeniem, aby zawsze około $^2/_3$ dział mogło wspierać przeprawę i działanie na brzegu nieprzyjaciela. Po przeprawieniu się na przeciwny brzeg artyleria i moździerze zajmują stanowiska ogniowe i podporządkowują się dowódcom oddziałów wspieranych. Czołgi po przeprawie zbierają się w rejonie wyjściowym, skąd rozpoczynają natarcie. Przydzieleni do piechoty saperzy po przeprawieniu się usuwają przeszkody i ustawiają miny przeciwczołgowe na kierunkach spodziewanego przeciwnatarcia nieprzyjaciela.

W niektórych wypadkach forsowanie przeprowadza się całym pułkiem równocześnie, bez rozwijania go na rzuty. Przykład takiego forsowania widzimy przy forsowaniu Narwy przez 131 dywizję piechoty Armii Radzieckiej w dniu 25 lipca 1944 r., na północo - zachód od m. Narwa. Środki przeprawowe były przygotowane na cały stan dwóch pułków piechoty. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim, trwającym 1 godz. 20 min., i pod osłoną ciągłego ognia artylerii dwa pułki (593 i 743), mając bataliony ugrupowane w linię, w jednej fali, w ciągu 20 minut opanowały 1. i 2. rów ciągły, mimo że obrona nieprzyjaciela była przygotowywana przez 5 miesięcy.

Taka metoda forsowania może być jednak stosowana tylko w razie pełnego obezwładnienia środków ogniowych nieprzyjaciela, zarówno artylerii jak moździerzy i ckm oraz posiadania bardzo dużych ilości środków przeprawowych.

Ppłk dypl. int. DAMAZY BAŃSKI

ZAOPATRYWANIE WOJSKA DROGĄ POWIETRZNĄ *)

Zaopatrywanie wojska drogą powietrzną stało się podczas drugiej wojny światowej jednym z normalnych sposobów zaopatrywania. Użycie lotnictwa w celu dostarczenia zaopatrzenia oddziałom walczącym wynika z następujących przesłanek:

A) Oddziały walczące we współczesnej wojnie narażone są na otoczenie i odcięcie od własnych tyłów, co może je pozbawić możliwości otrzymywania środków zaopatrzenia niezbędnych do życia i walki. W dawnych wojnach oddziały otoczone, nawet gdy miały warunki do obrony i utrzymania się aż do nadejścia pomocy, musiały zginąć lub były zmuszone do poddania się z powodu braku zaopatrzenia. Obecnie lotnictwo ma możność dostarczania zaopatrzenia oddziałom, a nawet wielkim jednostkom, okrążonym przez nieprzyjaciela, i podtrzymania ich zdolności do walki do czasu wyjścia z okrążenia.

B) Dostarczanie zaopatrzenia przy użyciu samolotów ma w stosunku do zaopatrywania drogą naziemną wiele zalet, ponieważ jest szybkie, daje możność łatwej zmiany kierunku wysłania zaopatrzenia, posiada prawie nieograniczony zasięg i wymaga stosunkowo mniejszej ilości personelu wykonawczego. Jedyną natomiast wadą tego sposobu zaopatrywania jest konieczność posiadania potrzebnej ilości samolotów oraz dobrze wyszkolonego personelu do obsługi, pakowania i ładowania oraz do wyrzucania zaopatrzenia z samolotów. Wada ta, oczywiście, nie stanowi zasadniczej przeszkody w użyciu transportu lotniczego do zaopatrywania, zwłaszcza dla wojsk opartych na silnej bazie materiałowo - technicznej swego zaplecza lub związanych ścisłym sojuszem z armią mającą potężne zaplecze, jak np. Armia Radziecka.

---

*) Artykuł został opracowany na podstawie notatek z wykładów w Szkole Zaopatrywania i Transportu w I Korpusie Wojsk Polskich w Szkocji w latach 1944 — 45.

W tych warunkach zaopatrywanie drogą powietrzną musi wejść w kalkulacje kwatermistrzowskie we wszelkiego rodzaju działaniach jako jeden ze sposobów materiałowego zabezpieczenia walki. Aby jednak kalkulacje te mogły być realne, konieczne jest szkolenie:

1) wojsk liniowych — w sposobach zapotrzebowania i odbierania zaopatrzenia dostarczonego im drogą powietrzną;

2) służb zaopatrujących — w technice wykonywania wszystkich czynności związanych z wysyłką zaopatrzenia drogą powietrzną, jak: przygotowanie materiałów zaopatrzenia i opakowania, pakowanie materiałów, dowóz na lotniska załadowcze, ładowanie na samoloty i wyrzucanie z samolotów lub odbiór na lotnisku wyładowczym;

3) lotnictwa — w dostosowaniu się do żądań wojsk lądowych w dziedzinie przewozu zaopatrzenia samolotami.

W niniejszym artykule rozpatrzę tylko pierwsze z powyższych zadań, jako najbardziej zasadnicze dla oddziałów liniowych.

I. Zasadnicze sposoby dostarczania zaopatrzenia drogą powietrzną

Oddziałom liniowym, które na skutek działań bojowych nie mogą być zaopatrywane drogą naziemną, zaopatrzenie może być dostarczone samolotami bądź przez wylądowanie ich na lotnisku czy lądowisku, bądź też przez zrzucenie zaopatrzenia ze spadochronem albo bez spadochronu na umówione miejsce.

Wylądowanie samolotów z zaopatrzeniem w rejonie oddziału lub wielkiej jednostki jest możliwe tylko wtedy, gdy znajduje się odpowiednie lotnisko lub lądowisko, a działalność nieprzyjaciela nie może przeszkodzić w wylądowaniu samolotów. W tym wypadku dokonuje się zwykłego przewozu materiałów zaopatrzenia z lotniska, znajdującego się na głębokich tyłach, na lotnisko lub lądowisko leżące w rejonie zaopatrywanego oddziału lub wielkiej jednostki.

Ten sposób zaopatrywania drogą powietrzną jest najbardziej korzystny i praktyczny i powinien być stosowany wszędzie, gdzie tylko warunki to umożliwiają. Najważniejszą zaletą tego sposobu jest jego prostota. Materiał wprost z głębokich tyłów, bez przeładowania i specjalnego opakowania, zostaje dowieziony do oddziałów, które go potrzebują.

Gdy jednak wewnątrz ugrupowania oddziału lub wielkiej jednostki nie ma lotniska lub lądowiska, albo gdy działalność nieprzyjaciela uniemożliwia lądowanie samolotów, materiały

zaopatrzenia, załadowane na samoloty na lotnisku znajdującym się na głębokich tyłach, dowozi się i wyrzuca, ze spadochronem lub bez spadochronu, na zawczasu umówione miejsce, z którego oddział lub wielka jednostka może je odebrać i zużytkować. Należy jednak pamiętać, że przy tym sposobie powstają w materiale straty dochodzące przy zrzucaniu ze spadochronem do około 15%, a przy zrzucaniu bez spadochronu do około 20%. Wobec tego trzeba uwzględnić te straty przy obliczaniu ilości materiału potrzebnego oddziałowi lub wielkiej jednostce.

Materiały do zrzucania muszą być odpowiednio opakowane. Jako opakowanie mogą być używane kosze powiązane pasami lub sznurami, worki (przeważnie podwójne) oraz pudła blaszane o budowie odpowiednio odpornej na zgniatanie przy zderzeniu z ziemią.

Bez spadochronów mogą być zrzucane zasadniczo tylko takie materiały, które przy zderzeniu się z ziemią nie zostaną zniszczone, a więc materiały odporne na wstrząsy, jak np. umundurowanie i obuwie, żywność (zwłaszcza jarzyny twarde) oraz niektóre narzędzia i części zamienne nie ulegające złamaniu.

Ze spadochronem są zrzucane materiały bardziej czułe na zderzenia i mogące ulec zniszczeniu przy wyrzucaniu ich bez spadochronu, jak na przykład amunicja, materiały pędne, łamliwe części zapasowe i inne.

O dostarczeniu zaopatrzenia drogą powietrzną decyduje zwykle dowództwo armii lub nawet dowództwo frontu na wniosek dowództwa jednostki, która nie może być zaopatrzona inną drogą.

Na oddziałach i wielkich jednostkach, które muszą być zaopatrywane drogą powietrzną, ciążą pewne obowiązki, z których najważniejszymi są: zapotrzebowanie materiałów potrzebnych im do wykonywania zadań, wybranie i oznaczenie lotniska lub lądowiska oraz oznaczenie miejsca zrzutów i sygnalizacji, zebranie oraz rozdzielenie dostarczonego zaopatrzenia pomiędzy podległe jednostki i wreszcie zameldowanie o otrzymaniu zaopatrzenia.

Z uwagi na wielkie odległości, jakie zwykle wchodzą w grę przy dostarczaniu zaopatrzenia drogą powietrzną, i brak możliwości bezpośredniego porozumienia się łączność pomiędzy jednostką, która żąda zaopatrzenia, a dowództwem, które decyduje o jego wysłaniu drogą powietrzną, odbywa się przeważnie tylko za pomocą radia. Wszelkie dane muszą być podawane w formie zaszyfrowanej, tak aby nieprzyjaciel nie mógł się zorientować i przeszkodzić w wykonywaniu zaopatrzenia.

II. Sporządzanie i przesyłanie zapotrzebowań

Jednostka, która potrzebuje zaopatrzenia, oblicza jego ilość i przesyła zapotrzebowanie do dowództwa bezpośrednio wyższej jednostki lub do dowództwa wskazanego jej uprzednio w rozkazie. Zapotrzebowanie powinno obejmować tylko materiały koniecznie i pilnie potrzebne do zaspokojenia potrzeb jednostki; toteż musi ono być bardzo skrupulatnie sprawdzone i ustalone przez dowódcę i kwatermistrza jednostki.

Dla uproszczenia jest wskazane wyposażenie jednostek w formularze zawierające takie dane, które są niezbędne dla wyższego dowództwa zarządzającego wysłanie zaopatrzenia drogą powietrzną. Formularz taki powinien zawierać następujące punkty:

a) rodzaje żądanego zaopatrzenia;
b) jego waga w kilogramach lub tonach;
c) miejsce, na które zaopatrzenie ma być dostarczone, z zaznaczeniem czy znajduje się lotnisko, czy też materiały muszą być zrzucane;
d) termin, na który zaopatrzenie powinno być dostarczone;
e) uzasadnienie żądania zaopatrzenia drogą powietrzną:
f) dane potrzebne dla orientacji pilotów.

Na podstawie tak sporządzonego zapotrzebowania dowództwo wyższe wydaje rozkazy przygotowania materiałów, dowiezienia ich do lotniska, załadowania na samoloty i wysłania samolotów do miejsca lądowania lub zrzucania.

Pożądane jest, aby sztab jednostki, żądającej zaopatrzenia drogą powietrzną, zebrał i przesłał dowództwu przełożonemu niektóre dane potrzebne lotnictwu do nawigacji. Są to dane dotyczące lotnisk, lądowisk i zrzutowisk, na które ma być dostarczone zaopatrzenie. Najważniejszymi z tych danych są:

a) współrzędne punktów, w których będą ustawione znaki orientacyjne dla pilotów oraz określenie tych znaków;
b) współrzędne początku i końca zrzutowiska, lotniska lub lądowiska;
c) wysokość bezwzględna najwyższego punktu zrzutowiska lub lądowiska w stosunku do poziomu morza w metrach;
d) szybkość wiatru oraz jego kierunek nad zrzutowiskiem.

Dowództwo po otrzymaniu zapotrzebowania oraz powyższych danych upewnia się, czy będzie mogło dostarczyć zaopatrzenie stosownie do żądań jednostki, i powiadamia ją o swej decyzji podając krótko, że będą dostarczone tylko niektóre z zapotrzebowanych materiałów.

Jednostka zaś, która otrzymała zaopatrzenie drogą powietrzną, powinna potwierdzić jego odbiór podając rodzaj materiałów otrzymanych i czas ich dostarczenia, jak również — w razie potrzeby — dalsze swoje żądania.

III. Wybranie, oznaczenie i wskazywanie lotnisk, lądowisk i zrzutowisk

W razie gdy zaopatrzenie ma być dostarczone na lotnisko czy lądowisko, wybiera je lotnictwo współdziałające z jednostką zaopatrywaną w porozumieniu z jej sztabem.

Natomiast miejsca na zrzutowiska wybiera zwykle sztab jednostki lub oddziału w porozumieniu z kwatermistrzem oraz, gdzie to jest możliwe, przy współpracy lotnictwa. Zasadniczo wystarcza jedno zrzutowisko na pułk lub równorzędny oddział.

Zrzutowisko jest to miejsce, na które nadlatujące samoloty zrzucają dostarczone materiały. Powinno ono, jeżeli jest to możliwe, odpowiadać zarówno warunkom dobrego zrzucania jak i odbioru zaopatrzenia.

Z punktu widzenia zrzucania miejsce to powinno posiadać odpowiednie wymiary: przynajmniej około 1200 metrów długości i około 300 m szerokości. Długość zrzutowiska powinna leżeć na kierunku najczęściej wiejących w danej okolicy wiatrów, teren w rejonie zrzutowiska powinien być bez wzniesień, lasów i wysokich budynków, aby samoloty miały ułatwiony przelot i manewrowanie; poza tym w pobliżu zrzutowiska powinien się znajdować wyraźny punkt terenowy dla ułatwienia samolotom orientacji.

Ze względu na ułatwienie odbioru zrzucanych materiałów zrzutowisko powinno mieć łatwy dostęp i znajdować się w pobliżu dróg dojazdu; nie powinno się ono znajdować w pobliżu bagien, rzek lub jezior, aby można było łatwo odszukać materiał, który nie trafił na zrzutowisko, lecz opadł w jego pobliżu.

Wymagania powyższe odnoszą się do idealnego zrzutowiska, zorganizowanego w doskonałych warunkach. W rzeczywistości dąży się do wyboru zrzutowisk, które odpowiadałyby co najmniej w przybliżeniu podobnym warunkom.

Zrzutowisko powinno — jeśli to jest możliwe — być wyposażone w przybory i materiały do sygnalizacji, z których podstawowymi są: płachty sygnalizacyjne, świece dymne lub przyrządy do wytwarzania dymów, ognie sztuczne i latarnie lub lampy palące się nawet przy silnym wietrze oraz wszelkiego rodzaju inne środki sygnalizacyjne. Najważniejszymi z tych materiałów sygnalizacyjnych są płachty, które służą jako umówione znaki sygnalizacyjne. Znaki te wykłada się na zrzutowisku w taki spo-

sób, aby wskazywały kierunek, z którego samoloty mają nadlatywać, oraz miejsce, nad którym powinien nastąpić zrzut. Z uwagi na wiatr wskazane jest, aby znak sygnalizacyjny był wyłożony już z poprawką tak obliczoną, aby materiał po wyrzuceniu nad znakiem i zniesieniu go przez wiatr wylądował na zrzutowisku.

Innych środków sygnalizacyjnych, jak dymy, rakiety i aparaty do sygnalizowania używa się dla skierowania uwagi na zasadniczy, opisany wyżej, znak umówiony.

W nocy oznaczenie zrzutowiska jest zasadniczo takie samo jak w dzień z tym, że zamiast płacht musimy używać świateł oraz lamp sygnalizacyjnych dla zwrócenia uwagi pilotów. Należy stale pamiętać o konieczności maskowania wykładanych znaków do czasu faktycznego nadlecenia samolotów z zaopatrzeniem. Usunięcie znaków powinno nastąpić bezzwłocznie po ukończeniu zrzutów.

W wypadkach gdy umówione z góry oznaczenie zrzutowiska nie jest możliwe, podaje się w zapotrzebowaniu sposób zastosowany w danym wypadku do oznaczenia zrzutowisk celem poinformowania pilotów przed odlotem.

IV. Obsługa zrzutowiska i odbiór zrzuconych materiałów

Zrzutowisko musi być obsłużone przez tę jednostkę, dla której są zrzucane materiały zaopatrzenia. Obsługę zrzutowiska organizuje zwykle kwatermistrz. Ażeby zrzutowisko było sprawnie obsłużone, konieczne będzie wyznaczenie kierownika zrzutowiska oraz przydzielenie mu środków łączności i sygnalizacji, personelu do obserwowania miejsc spadania wyrzucanych przedmiotów i bezzwłocznego oznaczania tych miejsc odpowiednimi wskaźnikami, personelu do zwijania spadochronów, środków transportowych do przewożenia zrzuconego zaopatrzenia ze zrzutowiska na miejsce rozdziału i wydawania oraz personelu do ładowania odebranego zaopatrzenia na środki transportowe.

Ilość ludzi i środków transportowych, jaka będzie potrzebna do wykonania powyższych zadań, zależy od ilości materiału, jakiej oczekujemy.

Kierownik zrzutowiska po otrzymaniu zadania udaje się bezzwłocznie na wyznaczone miejsce zrzutów, wybiera, dokładnie oznacza i przygotowuje zrzutowisko; organizuje czynności zbierania, zwijania i przechowywania spadochronów, oznaczania miejsc spadania materiałów, zbierania zaopatrzenia, odwożenia go lub odnoszenia do podręcznego składu oraz podziału i wydawania materiałów według zarządzeń kwatermistrza jednostki.

V. Wnioski

A) Jak widać z powyższego, otrzymanie zaopatrzenia drogą powietrzną wymaga wykonania szeregu czynności, które mają na celu określenie, komu i ile materiałów trzeba dostarczyć, dokąd i kiedy, w jaki sposób odnaleźć miejsce, na które zaopatrzenie ma być dostarczone. Dostarczane zaopatrzenie musi być szybko zebrane i wydane ściśle według przeznaczenia, które będzie ustalał prawdopodobnie sam dowódca.

B) Biorąc pod uwagę, że każdy oddział praktycznie może być zmuszony do żądania i otrzymania zaopatrzenia drogą powietrzną, wszystkie oddziały muszą znać zasady tego zaopatrywania i posiadać w tym kierunku podstawowe wyszkolenie, aby mogły bez trudności wykonać zaopatrywanie drogą powietrzną.

C) W celu zwrócenia uwagi i przygotowania bardziej szczegółowych materiałów z tej dziedziny wskazane jest wprowadzenie zaopatrywania drogą powietrzną — jako przedmiotu wyszkolenia jednostek liniowych.

Ppłk ADAM POKORNY
Mjr ALEKSANDER MARCINEK

WSPÓŁPRACA ARTYLERII I PIECHOTY W NATARCIU *)

I. Wstęp

Regulamin walki broni połączonych cz. I podkreśla z naciskiem, że „nowoczesną walkę prowadzi się wspólnym wysiłkiem wszystkich rodzajów broni".

Zasada ta została już należycie zrozumiana na każdym szczeblu dowodzenia i dlatego nie wymaga specjalnych komentarzy; musimy jedynie przypomnieć, że piechota i artyleria są tymi rodzajami broni, które wspomniana zasada obowiązuje w pierwszej kolejności.

W okresie ubiegłej wojny nie przeprowadzono ani jednej operacji bez jak najszerszej współpracy piechoty z artylerią, która oddając na usługi piechoty swoją siłę ogniową i zdolności manewrowe, umożliwiała jej wykonanie nakazanego zadania. Odnosi się to zwłaszcza do walk prowadzonych w terenie silnie umocnionym. Klasycznym przykładem wielkiej roli artylerii w zakresie pomocy piechocie jest zdobycie przez Armię Radziecką Sewastopola, który mimo najsilniejszych umocnień padł pod jej potężnym i niszczącym ogniem.

Doceniając w pełni konieczność omawianej współpracy należy stwierdzić, że posiada ona szczególne znaczenie w okresie przygotowania do natarcia i w czasie jego trwania. Natarcie bowiem jako podstawowy rodzaj walki, stwarzający warunki do osiągnięcia zwycięstwa, wymaga jak najdalej idącej koordynacji współdziałania, aby móc należycie zorganizować i przygotować zamierzone uderzenie przełamujące. Współpraca ta polega w najogólniejszych zarysach na uzgodnieniu w terenie zadań i wza-

---

*) Opracowano na podstawie TRWBP cz. II i czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 15/47 i 17/47 oraz nr 9/48.

jemnej pomocy, ustaleniu wspólnego sposobu orientowania się w terenie i wskazywania celów oraz ciągłej łączności.

Zadaniem niniejszego artykułu jest właśnie określenie sposobu realizacji tej współpracy w praktyce.

Zanim przystąpimy do konkretnego omówienia współpracy między artylerią a piechotą, scharakteryzujemy ogólnie zadania artylerii w natarciu, aby na tym tle wyraźnie uwypuklić technikę współdziałania w okresie przygotowania i samego natarcia artyleryjskiego.

Organizację współdziałania wszystkich rodzajów broni ustala dowódca armii z dowódcami i sztabami wielkich jednostek przydzielonych i współpracujących. Na podstawie zadań określonych przez dowódcę armii w terenie dowódcy dywizji przystępują z kolei do organizacji współdziałania i przygotowania do natarcia. Natarcie artyleryjskie jest elementem organicznie złączonym z natarciem wielkiej jednostki, gdyż polega na ciągłym wspieraniu piechoty i czołgów masowym ogniem artylerii, który powinien torować jej drogę od jednego przedmiotu natarcia do drugiego.

W celu wykonania tego zadania artyleria musi być zgrupowana w odpowiedniej ilości w pasie natarcia piechoty i czołgów oraz posiadać techniczne i taktyczne możliwości obezwładnienia i zniszczenia nieprzyjaciela wraz z jego urządzeniami obronnymi. Podstawą wykonania tych zadań musi być plan ognia artyleryjskiego natarcia uwzględniający wykonanie określonego zadania na korzyść piechoty i czołgów.

W związku z tym dowódca dywizji musi określić dowódcy artylerii dywizyjnej swoje zadanie i ustalić warunki, w jakich zamierza wykonać przełamanie i dalsze posuwanie się piechoty i czołgów. Zadania te muszą obejmować wskazanie ważniejszych umocnień przeznaczonych do zniszczenia, kolejność dezorganizacji systemu ognia przeciwpancernego i maszynowego na wytypowanych kierunkach, sposób wsparcia natarcia i zabezpieczenia działań piechoty oraz czołgów w głębi obrony nieprzyjaciela.

Biorąc za podstawę zadania dowódcy dywizji dowódca artylerii dywizyjnej przystępuje do podziału artylerii dywizyjnej organicznej i wzmocnienia na pułkowe i dywizyjne grupy artylerii oraz określa ich zadania, rejony stanowisk ogniowych i punktów obserwacyjnych, a wreszcie ustala zmiany dotyczące podporządkowania podległej mu artylerii w toku walki i sposób wzajemnego porozumienia się tych broni.

Podział artylerii na grupy nie jest czynnością mechaniczną, lecz wymaga głębokiej analizy położenia i własnych możliwości. Jako zasadę należy przyjąć, że w natarciu dywizja otrzymuje

zadanie opanowania pierwszej lub także i drugiej pozycji obronnej, a pułk opanowania drugiej linii rowów ciągłych lub zdobycia pierwszej pozycji głównego pasa obrony, co zależy od stopnia rozbudowy i jakości umocnień obrony. Pod tym więc kątem widzenia należy rozpatrywać taktyczny podział artylerii na grupy.

Najważniejsza rola przypada artylerii w okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia, w czasie którego musi ona obezwładnić siły żywe przeciwnika, naruszyć jego system ognia, zdezorganizować dowodzenie i obserwację oraz pracę tyłów. Wvkonanie tych zadań obejmuje plan artyleryjskiego natarcia, będący wynikiem ścisłej współpracy między zainteresowanymi dowódcami artylerii i piechoty, przy współpracy odległych sztabów.

Wsparcie natarcia piechoty i czołgów — to dalszv ważny okres działania artylerii w natarciu, przy czym czas jego trwania dostosowuje się do osiągnięcia przez natarcie przynajmniej całej głębokości pierwszej pozycji obronnej. Z tego wynika, że jest to również okres intensywnej pracy artylerii, która musi objąć swym ogniem rowy ciągłe pierwszej pozycji, osłaniać natarcie i odpierać przeciwuderzenia lub przeciwnatarcia.

Wreszcie zabezpieczenie natarcia polega na obezwładnianiu oporu nieprzyjaciela przed oddziałami nacierającymi i na skrzydłach, zwalczaniu przeciwnatarć nieprzyjaciela oraz dalszym zwalczaniu artylerii nieprzyjaciela i towarzyszeniu piechocie w jej ugrupowaniu bojowym.

Wyszczególnienie tylko najważniejszych zadań artylerii w natarciu wskazuje, że współpraca tych dwóch broni jest zbyt szeroka, aby ją można było zaimprowizować i dlatego musi ona być traktowana szczególnie poważnie.

II. Skład pułkowej grupy artylerii

Przed ustaleniem sposobu współdziałania w praktyce poświęcamy jeszcze kilka uwag niektórym zagadnieniom związanym z całokształtem współpracy między artylerią i piechotą.

Jak już poprzednio wspomniano, artylerię dzieli się w natarciu na grupy. Taką podstawową jednostką jest pułkowa grupa artylerii jako wiążąca się najściślej z działaniem piechoty. Organizuje się ją z artylerii dywizyjnej i z artylerii wzmocnienia. Grupę taką przeznacza się do wsparcia jednego pułku piechoty i nadaje się jej numer odpowiadający wspieranemu pułkowi.

Do bardzo ważnych czynności należy powzięcie należytej decyzji co do składu pułkowej grupy artylerii. Decyzja ta zależy przede wszystkim od położenia i posiadanych możliwości, ale te

dwa elementy nie wyczerpują jeszcze tego zagadnienia. Można bowiem rozparcelować większość artylerii dywizyjnej i wzmocnienia do pułkowych grup artylerii lub też ograniczyć ich skład na korzyść dywizyjnej grupy artylerii. Wydaje się jednak, że najwłaściwszą przeciętną normą dla pułkowej grupy artylerii będzie trzy do czterech dywizjonów, co w miarę posiadanych możliwości stosowano w poważniejszych operacjach zaczepnych ubiegłej wojny.

Wskazane normy mogą być traktowane jedynie jako schematyczna podstawa do decyzji w danym położeniu, ponieważ teren, potrzeby, szerokość pasa natarcia i wiele innych czynników mogą nakazać inne rozwiązania.

Maksymalny skład pułkowej grupy artylerii może wynosić 6 dywizjonów. Norma ta pozwala jeszcze na sprawne dowodzenie, a przekroczenie jej czyni taką grupę ciężką w użyciu taktycznym na szczeblu pułku piechoty.

W okresie natarcia artyleryjskiego potrzeba do wsparcia pułku piechoty co najmniej trzy do czterech dyonów, zależnie od szerokości pasa natarcia i stopnia nasycenia obrony urządzeniami saperskimi.

Błędne jest mniemanie, że obezwładnienie nieprzyjaciela może wykonać pułkowa grupa artylerii przez równomierne nasycenie ogniem całej powierzchni przydzielonego odcinka. Nowoczesna obrona nie przedstawia się bowiem jako teren nasycony równomiernie urządzeniami obronnymi, lecz jako przestrzeń umocniona z punktu widzenia właściwości terenu i rodzaju zadania do wykonania. Ta właśnie okoliczność wymaga ścisłej współpracy między artylerią i piechotą, aby ustalić w pasie obrony nieprzyjaciela punkty wymagające szczególnie silnego ognia.

Wynikiem tej współpracy ma być decyzja ustalająca organizację planu ognia i współdziałania wszystkich rodzajów broni.

Plan artyleryjskiego natarcia obejmuje wykaz celów w nakazanym pasie działania i technikę wykonania ogni, a plan współdziałania — sposób należytego i punktualnego natarcia piechoty i czołgów. W tym celu należy ściśle określić, kto, z kim, kiedy i gdzie współdziała. Omawia się te sprawy na rozpoznaniu dowódcy pułku piechoty z dowódcami broni wspierających, a zwłaszcza artylerii. Chodzi tu o należyte zrozumienie zadania i ustalenie wspólnego języka, który by gwarantował zgodną i celową współpracę. Rozwinięcie tego zagadnienia podajemy w następnym rozdziale.

III. Technika współdziałania

Zasadnicza współpraca między artylerią i piechotą na szczeblu dywizji rozpoczyna się z chwilą wydania rozkazu do r o z p o z n a n i a w t e r e n i e.

Rozkaz taki wydaje dowódca dywizji po powzięciu wstępnej decyzji na podstawie zadania otrzymanego od dowódcy armii.

Celem rozpoznania jest zdobycie wiadomości o nieprzyjacielu i terenie w skali potrzebnej dla ostatecznego skonkretyzowania decyzji do natarcia. Wiadomości te referują dowódcy dywizji, poszczególni dowódcy broni i szefowie służb w zakresie niezbędnym dla pełnej koordynacji współdziałania.

Rozpoznanie dowódcy dywizji rozpoczyna się zbiórką zainteresowanych dowódców na wskazanym miejscu, skąd prowadzi się pracę rozpoznawczą w rejonach ustalonych planem rozpoznawczym. Jest to tak zwane rozpoznanie osobiste dowódcy dywizji, które prowadzi on przede wszystkim przez obserwację z najkorzystniejszych punktów obserwacyjnych wraz z podległymi mu dowódcami i oficerami sztabów oraz dowódcami broni przydzielonych i wspierających.

Wynikiem takiego rozpoznania jest decyzja dowódcy dywizji wskazująca dowódcom pułków piechoty konkretne zadania do wykonania. Nie będziemy się bliżej zajmowali współpracą między dowódcą dywizji a dowódcą artylerii dywizyjnej, gdyż zadaniem naszym jest ujęcie tego zagadnienia na szczeblu pułku piechoty.

Z chwilą gdy dowódca pułku piechoty dowiedział się od dowódcy dywizji o:

— położeniu nieprzyjaciela i jego możliwościach;
— zadaniu dywizji i czasie natarcia;
— zadaniach bezpośrednich sąsiadów;
— zamiarze dowódcy dywizji;
— zadaniu dowodzonego przez siebie pułku i środków jego wzmocnienia oraz wsparcia,

organizuje on bezzwłocznie swoje osobiste rozpoznanie w terenie, w którym uczestniczą:

a) dowódca pułku piechoty ze swoim sztabem w składzie minimalnym, ale odpowiadającym potrzebie (w zasadzie I pomocnik szefa sztabu pułku);

b) dowódcy batalionów w swoich rejonach;

c) dowódca pułkowej grupy artylerii;

d) dowódca przydzielonej jednostki czołgów (jeśli jest).

Dowódca pułku piechoty rozpoczyna rozpoznanie z rejonu który zapewnia mu najlepsze objęcie obserwacją całego przydzielonego odcinka.

Pierwszą jego czynnością jest zaznajomienie w ogólnych zarysach uczestników rozpoznania z położeniem oraz sprawdzenie, czy wszyscy z nich należycie zrozumieli zakodowanie terenu, a w końcu sprawdzenie, czy wszystkie znane już cele i obiekty zostały objęte kodem.

Kodowanie terenu należy do czynności niezmiernie ważnych i dlatego poświęcimy mu nieco więcej uwagi.

Organizacja kodowania należy do kompetencji sztabu dywizji, który sporządza *szkic dozorów* i rozsyła je do pułków (rys. 1). Sztab pułku piechoty rozsyła ten szkic do wszystkich jednostek i podporządkowanych sobie pododdziałów. W braku czasu na wykonanie szkicu wolno nakazać wrysowanie nazw kodowych na mapy podręczne.

Znajomość kodu powinna wykluczyć popełnianie takich omyłek, które mogą spowodować określanie tych samych celów różnymi nazwami. Omyłki takie mogą utrudnić lub w ogóle uniemożliwić porozumienie w tak bardzo istotnej sprawie.

Dalszą czynnością dowódcy pułku piechoty jest ustalenie kolejności dozorów, które muszą posiadać identyczne numery u wszystkich zainteresowanych dowódców. Dozory wybiera się zwykle w tych miejscach, w których spodziewane jest ukazanie się nieprzyjaciela, aby określenie celu odbyło się sprawniej i szybciej.

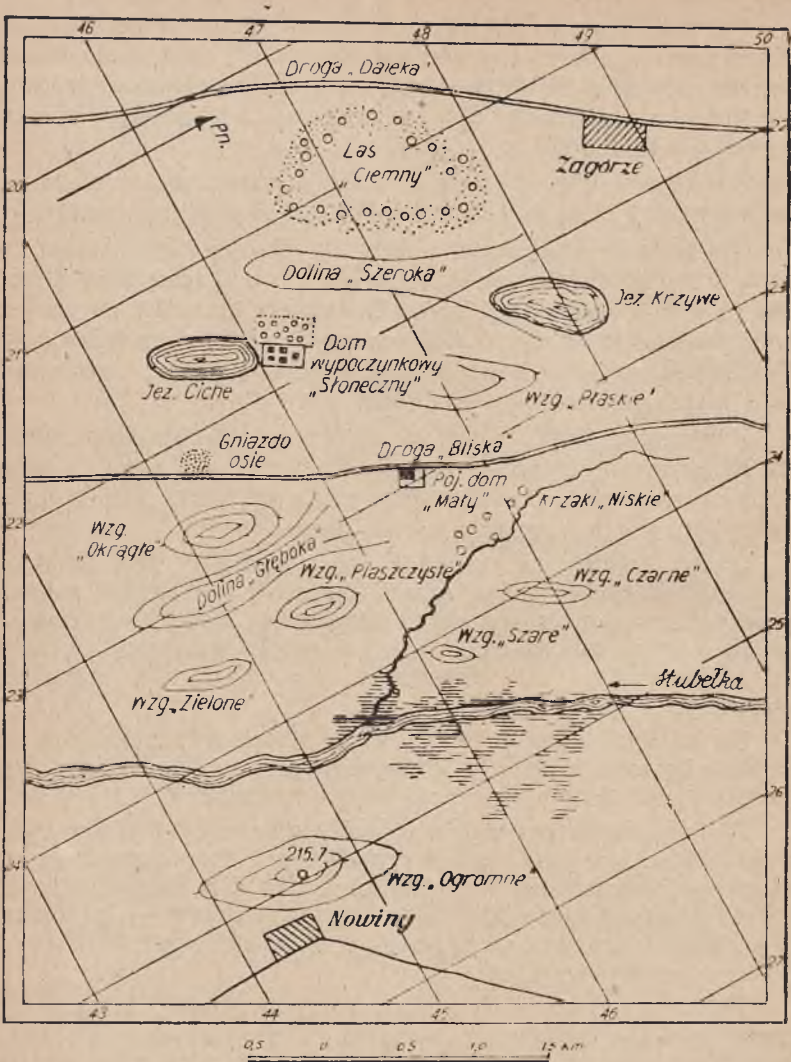
Na każdym szczeblu dowodzenia wolno wyznaczać dla siebie dodatkowe dozory uzupełniające, jeżeli podana przez przełożonego ilość dozorów jest nie wystarczająca.

Dodatkowe dozory wolno jednak numerować tylko w takiej grupie numerów, jaka została przydzielona przez dowódcę przełożonego. Posługiwanie się numerami dozorów przewidzianymi dla przełożonego jest wzbronione, nawet wówczas — gdyby one były wolne, ponieważ w przyszłości może zajść potrzeba dodatkowego ich wykorzystania.

Jeżeli np. dowódca dywizjonu otrzymał dla siebie grupę numerów od 301—399, to wybrane przez niego i dowódcę batalionu dodatkowe dozory muszą być oznaczone numerami 301, 302, 303 itd.

Jeżeli dowódca baterii otrzymał dla siebie grupę numerów 221—240, to wybrane przez niego i dowódcę kompanii dodatkowe dozory muszą być oznaczane w ramach tej grupy, a więc 221, 222, 223 itd.

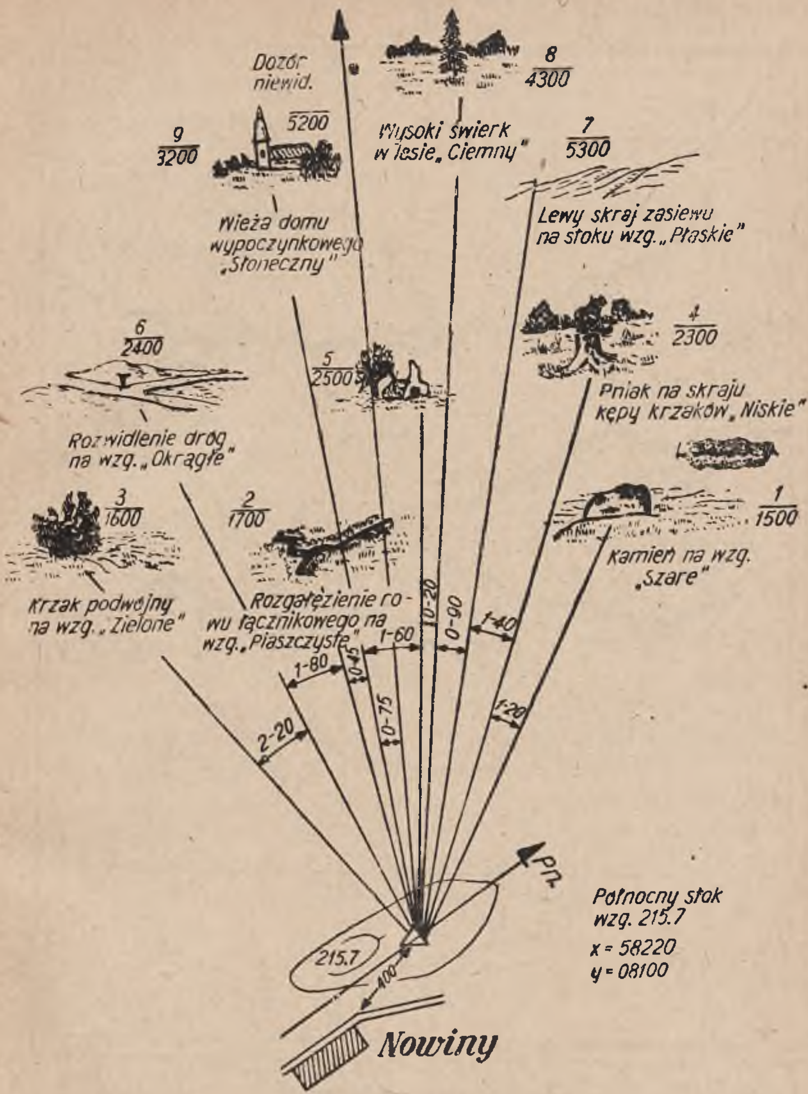
W ten sposób dokonany przydział grup numeracji dozorów zachowuje ciągłość i wyklucza ewentualne omyłki.



Rys. 1.

Zaznajamiając się w terenie z dozorami, każdy dowódca powinien sobie zanotować potrzebne dane, które wyzyskuje później do sporządzania szkicu dozorów, a jednocześnie zakreśla je

kółkiem (ołówkiem czerwonym) na mapie podręcznej wraz z oznaczeniem odpowiednim numerem.



Rys. 2.

Następnie sztaby pułkowej grupy artylerii i dywizjonów oraz dowódcy baterii rozpracowują szkice dozorów i przesyłają je podległym dowódcom wspierającym (rys. 2).

Cele, które nie otrzymały swojej numeracji od przełożonych, ujmuje się w grupy cyfr przeznaczonych dla artylerii i podaje na szkicu rozpoznania (rys. 3).



Rys. 3.

Odpis takiego szkicu sztab pułkowej grupy artylerii przesyła sztabowi pułku piechoty nie zmieniając nic w numeracji przełożonych.

Jeśli sztab pułkowej grupy artylerii nie otrzymał przydziału numerów ze sztabu dywizji, to określa je samodzielnie, przydzielając sobie grupę numerów pierwszej setki, a grupy następnych setek przydziela kolejno dla każdego dywizjonu, te zaś pozostawiają sobie po 3—4 pierwszych dziesiątek, a resztę przydzielają bateriom (po dwie dziesiątki).

Ponadto sztab pułkowej grupy artylerii rezerwuje pewną ilość numerów dla artylerii pułku piechoty, która nie wchodzi w skład pułkowej grupy artylerii.

Gdy czynności te zostały wykonane, dowódca pułku piechoty żąda od dowódcy pułkowej grupy artylerii referatu, który powinien objąć następujące dane:

— skład grupy, ilość dział i moździerzy oraz ilość luf na 1 km frontu;
— rejony punktów obserwacyjnych i stanowisk ogniowych oraz komunikacje;
— przydział amunicji i paliwa;
— wiadomości otrzymane od dowódcy artylerii dywizyjnej z dokładnym wskazaniem celów w terenie;
— możliwości ogniowe grupy po wykonaniu zadań otrzymanych od dowódcy artylerii dywizyjnej;
— możliwości wykonania ogni nadprogramowych;
— długość odcinka, który może być pokryty skutecznym ogniem;
— powierzchnia terenu, jaka może być pokryta wówczas gdy cele będą ukryte w rowach i gdy będą odkryte;
— ilość dział do strzelań na wprost;
— kolejność zmiany stanowisk ogniowych i zarządzenia dowódcy artylerii dywizyjnej co do podporządkowania części pułkowej artylerii dowódcom batalionów;
— otrzymane rozkazy dotyczące przygotowania artyleryjskiego;
— kolejność wspierania natarcia (wał ogniowy pojedynczy, podwójny czy też kolejneześrodkowania, linie czy przedmioty);
— kolejność działań grupy w czasie walki w głębi obrony.

Referat ten może być, oczywiście, krótszy, jeżeli dowódca pułku piechoty jest już dostatecznie zorientowany w niektórych zagadnieniach.

W toku dalszego rozpoznania dowódca pułku piechoty ustala wspólnie z dowódcą pułkowej grupy artylerii:

a) dodatkowe sygnały przez radio i rakietami, jeśli zachodzi taka potrzeba i posiada na to zezwolenie dowódcy dywizji;

b) stanowiska dowodzenia;

c) rozmieszczenie wysuniętych punktów obserwacyjnych i ich ilość;

d) sposoby wzajemnego wskazywania celów;

e) które dywizjony przeznacza się do wspierania poszczególnych batalionów;

f) które baterie lub dywizjony przechodzą pod rozkazy dowódców batalionów i od jakiej chwili (linii);

g) które i ile dział oddaje się dowódcy artylerii pułku piechoty do strzelania na wprost i jako działa towarzyszące.

W wyniku przeprowadzonego w ten sposób rozpoznania dowódca piechoty krystalizuje swoje potrzeby w tym zakresie i przekazuje je dowódcy pułkowej grupy artylerii w formie r o z k a z u — obejmującego:

a) cele, które należy obezwładnić;

b) cele, które należy zniszczyć;

c) miejsca do wykonania przejść w sieci z drutu kolczastego, jeśli zadania tego nie zlecono saperom lub czołgom;

d) odcinki doześrodkowania ognia;

e) linie, na których należy przygotować ognie zaporowe;

f) kolejność wsparcia czołgów, jeżeli je przydzielono;

g) przedmioty, na które ma być położony ogień z chwilą rozpoczęcia natarcia;

h) kolejność przekazywania pododdziałów artylerii batalionom w toku walki;

i) sygnały do wywołania przerwy ogniowej.

Decyzja taka musi być oparta, oczywiście, nie tylko na osobistym rozpoznaniu dowódcy pułku piechoty, ale na zharmonizowaniu jego decyzji z zadaniami postawionymi przez dowódcę dywizji.

Zasadniczą podstawą do skutecznego wykonania natarcia jest zawsze „p l a n a r t y l e r y j s k i e g o n a t a r c i a" opracowywany centralnie na szczeblu dywizji, który następnie rozpracowuje dowódca pułkowej grupy artylerii dla swej grupy w postaci t a b e l i o g n i a.

Celem lepszego zobrazowania wzajemnej współpracy między dowódcą pułku piechoty a dowódcą pułkowej grupy artylerii podajemy poniżej schemat, który obejmuje kolejność współdziałania oraz podkreśla zasadnicze zadania wymagające bezpośredniego, osobistego zetknięcia się.

Rzecz jasna, że jest to schemat ramowy, gdyż nie sposób wyliczyć wszystkich możliwych wypadków współpracy, nie

mniej jednak ułatwia orientację dotycząca wzajemnych potrzeb, będących wynikiem tak bardzo niezbędnego, zwłaszcza w tej fazie walki, współdziałania.

SCHEMAT
WSPÓŁPRACY MIĘDZY DOWÓDCĄ PUŁKU PIECHOTY A DOWÓDCĄ PUŁKOWEJ GRUPY ARTYLERII W NATARCIU

L. p.	Okres	Czynności	
		dowódcy pułku piechoty	dowódcy pułkowej grupy artylerii
1	2	3	4
1	Rozpoznanie osobiste dowódcy pułku piechoty	Wydać rozkaz do rozpoznania i określić w nim skład grupy rozpoznawczej oraz rejon, trasę i czas rozpoznania.	Przybyć z niezbędnym sztabem na miejsce zbiórki, wskazane w rozkazie rozpoznawczym dowódcy pułku piechoty.
2		Zaznajomić uczestników rozpoznania z położeniem w ogólnych zarysach.	
3		Sprawdzić należyte zrozumienie zakodowania terenu przez uczestników rozpoznania.	
4		Sprawdzić, czy wszystkie znane już cele zostały objęte kodem.	
5		Wyznaczyć — w razie potrzeby — dodatkowe dozory i cele.	Zanotować potrzebne dane, dotyczące dodatkowych dozorów, celem wyzyskania ich do sporządzenia szkicu dozorów.
6		Czynności, jak w pkt 3, 4 i 5 powtórzyć na wszystkich punktach przewidzianych planem rozpoznania.	
7		Zażądać od dowódcy pułkowej grupy artylerii referatu dotyczącego możliwości ogniowych grupy w skali potrzebnej dla powzięcia decyzji.	Zreferować dowódcy pułku piechoty możliwości ogniowe grupy na podstawie rozkazów dowódcy artylerii dywizyjnej.
8		Ustalić z dowódcą pułkowej grupy artylerii technikę współdziałania w odniesieniu do rozmieszczenia artylerii i sposobów wskazywania celów.	Przedstawić dowódcy pułku piechoty swoje wnioski w tym kierunku i uzgodnić je wzajemnie.

L. p.	Okres	Czynności	
		dowódcy pułku piechoty	dowódcy pułkowej grupy artylerii
1	2	3	4
9	**Rozpoznanie osobiste dowódcy pułku piechoty**	Podać dowódcy pułkowej grupy artylerii swoją decyzję i żądania dotyczące sposobu wsparcia artylerią na cały okres natarcia.	Zanotować decyzję dowódcy pułku piechoty i rozpracować ją dla całej artylerii.
10	**Artyleryjskie przygotowanie natarcia**	Uaktualnić artyleryjskie przygotowanie natarcia ewentualnie nowymi szczegółami, dotyczącymi wykonania ognia i omówić jeszcze raz sposób przejścia do wsparcia natarcia.	Uwzględnić ewentualne dodatkowe żądania dowódcy pułku piechoty i wydać potrzebne rozkazy podległej grupie.
11	**Artyleryjskie wsparcie natarcia**	Poprzedzić wsparcie natarcia omówieniem momentu dojścia piechoty do podstawy szturmowej.	Wydać ewentualnie potrzebne zarządzenia dodatkowe dotyczące właściwego ustalenia sygnału wskazującego ten moment.
12		Regulować, zgodnie z potrzebami zcśrodkowania ognia, ognie na pozycje ryglowe i nie przewidziane planem.	Reagować bezzwłocznie na żądania dowódcy pułku piechoty.
13		Współdziałać z dowódcą pułkowej grupy artylerii w sprawie podporządkowania we właściwym czasie części artylerii dowódcom batalionów.	Wykonywać te żądania w nakazanych momentach.
14	**Artyleryjskie zabezpieczenie działań piechoty i czołgów**	Regulować obezwładnianie nieprzyjaciela przed frontem pododdziałów nacierających i na skrzydłach oraz wysuwać na czas żądania dotyczące odpierania przeciwnatarć.	Zabezpieczać pododdziały nacierające, zgodnie z żądaniami dowódcy pułku piechoty, przy użyciu artylerii zatrzymanej do dyspozycji.
15		Wydać rozkaz do zmiany stanowisk ogniowych po opanowaniu pierwszej pozycji obronnej.	Przesunąć artylerię do przodu rzutami z troską o ciągłość ogniową.
16		Regulować zcśrodkowanie ognia i wykonywanie ogni zaporowych w miarę powstałych potrzeb.	Szybko wykonywać te żądania i dbać w tym celu o łączność.

Na zakończenie należy jeszcze dodać, że dowódca pułku piechoty, uzgadniając z dowódcą pułkowej grupy artylerii rejon stanowisk ogniowych oraz przesuwanie artylerii do przodu, musi zawsze pamiętać o obronie przeciwpancernej.

Stanowiska ogniowe należy wybierać na kierunkach prawdopodobnych uderzeń broni pancernej nieprzyjaciela, a silne środki obrony przeciwpancernej zachować na odsłoniętych skrzydłach w czasie podciągania artylerii w ślad za piechotą i ewentualnie czołgami.

Najlepszą formą współpracy jest trwała styczność osobista. Dlatego też jest pożądane, aby tak stanowiska dowodzenia jak i punkty obserwacyjne dowódcy pułku piechoty i dowódcy pułkowej grupy artylerii znajdowały się razem lub w jak najbliższym sąsiedztwie.

Dalszym nieodzownym warunkiem usprawnienia współdziałania jest:

— odpowiednie wyposażenie tych punktów w środki łączności, a zwłaszcza radiowej;

— przydzielenie do czołowych oddziałów piechoty i czołgów potrzebnej ilości obserwatorów i oficerów łącznikowych;

— należyte ustalenie czasu przesunięć do przodu aparatu dowodzenia jednostek;

— odpowiednia organizacja współdziałania obu sztabów na stanowiskach dowodzenia.

W ten sposób pomyślane współdziałanie zapewnia:

— wymianę wzajemną danych o położeniu i działaniu wszystkich pododdziałów w pasie natarcia;

— wspólne opracowanie niektórych punktów rozkazu bojowego;

— wzajemną wymianę niektórych dokumentów dotyczących współdziałania;

— szybką i aktualną wymianę wiadomości o położeniu na polu walki;

— jednoczesne przesuwanie do przodu punktów obserwacyjnych i stanowisk dowodzenia.

Ppłk TEODOR BOCZEK

SZCZEGÓLNE CECHY MASKOWANIA W ZIMIE, W STEPIE I NA PUSTYNI *)

I. MASKOWANIE W ZIMIE

Zasady maskowania w zimie są na ogół te same co i w innych porach roku. W artykule tym omówię przeto tylko zasadnicze różnice i czynności dodatkowe, dotyczące maskowania w zimie.

Umiejętne wykorzystanie wszystkich możliwości maskowania oraz celowe użycie środków posiada doniosłe znaczenie. Pokrywa śnieżna zmienia całkowicie krajobraz i ukrywa przed obserwacją naziemną i lotniczą nieprzyjaciela szczegóły ukształtowania i pokrycia terenu; maskuje również urządzenia wojskowe. Obserwacja w zimie jest wobec tego poważnie utrudniona. Natomiast wyróżniają się dobrze na śniegu nie zamaskowane oddziały, pojazdy, sprzęt, świeże urządzenia i ślady.

Maska naturalna

L a s l i ś c i a s t y w zimie maskuje tylko częściowo i to jedynie wtedy, gdy jest bardzo gęsty. Dodatkowa więc maska naturalna lub sztuczna jest prawie zawsze potrzebna. To samo dotyczy krzaków, żywopłotów, pojedynczych grup drzew itd. Odwrotnie, l a s s z p i l k o w y zachowuje zimą swoje dobre warunki maskowania.

Mrok nocny maskuje w zimie gorzej aniżeli w lecie, gdyż noce wskutek pokrywy śnieżnej są przeważnie jaśniejsze i ludzie, pojazdy jak również i inny sprzęt wyróżniają się dobrze na białym tle.

Oprócz m g ł y i z ł e j p o g o d y dobrze maskują b u r z e ś n i e ż n e. Należy wykorzystać je na przesunięcia i przegrupowania oddziałów oraz na mniejsze działania. Przy tym nacierającv musi mieć w miarę możności burzę za plecami (od tyłu).

*) Opracowano na podstawie podręczników radzieckich: „Nastawlenje po maskirowkie" cz. I i II i innych oraz własnych rozważań.

Dobra maska cienia wzniesień, budynków itd. w okresie letnim traci swoją wartość na powłoce śnieżnej. Zacienienie maskuje dobrze odbicie cienia przedmiotu zamaskowanego, ale nie sam przedmiot. Na tle śniegu cień dla obserwatora jest przezroczysty.

Podczas odwilży teren przedstawia obraz różnokolorowy, pełen na przemian ciemnych i białych plam. Taka różnobarwność i pstrokacizna terenu utrudnia obserwatorowi naziemnemu i lotniczemu jego pracę, a tym samym ułatwia w dużym stopniu przeciwnikowi maskowanie.

Maska sztuczna

W celu upodobnienia przedmiotów do powłoki śnieżnej używa się jako środka maskującego przede wszystkim barwy białej. Do maskowania części odzieży można zastosować białe koszule i ubrania (dwudzielne) z kapturem, jak również pokrowce na hełm, czapkę i na tornister (plecak). Niektóre jednostki są specjalnie wyposażone w zimowe ubrania maskujące, które na jednej stronie są białe, a na drugiej szare i mogą być noszone zależnie od warunków otoczenia. Jeżeli zapasu dla całej jednostki nie wystarczy, to w pierwszej kolejności należy wydać takie ubrania maskujące dla narciarzy i zwiadowców.

Maskowanie oddziału polepsza się przez zakrycie twarzy białą gazą umocowaną na kapturze. Celem zamaskowania rąk należy naciągać w miarę możliwości białe rękawice. Najlepsze maskowanie broni, oporządzenia, sprzętu, pojazdów, czołgów sani i nart daje biała farba lub biała powłoka z wapna. Aby utrwalić tę zastępczą powłokę, wskazane jest dodawanie do wapna kleju.

Dobrą maskę można również uzyskać środkami pomocniczymi. Zamiast białej farby można np. hełm okleić białym papierem, przy czym koniec papieru musi sięgać aż do ramion oraz zakrywać całą twarz z wyjątkiem oczu. Papier bowiem ochrania również przed mroźnym i dokuczliwym wiatrem.

Zwyczajne i proste okrycie, maskujące głowę i ramiona, można sporządzić z ręcznika, który umocowuje się na guzikach wewnątrz nakrycia głowy, a końcami na ramionach. Twarz zasłania się chusteczką, którą umocowuje się na ręczniku tak, aby pozostały wolne otwory dla oczu (rys. 1).

Pokrowce maskujące można sporządzić ze starej bielizny, płacht, zużytego ubrania maskującego itd. Pokrowiec na hełm robi się w kształcie kaptura z kołnierzem, który na hełmie zapina się na guziki. Pożądane jest obszywanie wewnętrznej strony pokrowca resztkami starego ubrania, aby można go było

wyzyskać do maskowania w terenie urozmaiconym pod względem zabarwienia. Pokrowce można również sporządzić z siatek maskujących lub z sieci rybackich, do których wplata się lub wszywa resztki materiału odpowiedniego koloru (śniegu, ziemi).



Rys. 1. Zamaskowanie za pomocą ręcznika i chusteczki, na prawo hełm, u spodu widoczne 3 guziki do umocowania ręcznika.

Konie mogą być zamaskowane białymi płachtami, okrywającymi głowę i tułów zwierzęcia; oczy i chrapy konia nie mogą być przy tym zakryte. Takie maskowanie zaleca się w jednostkach ruchliwych, wykonujących specjalne zadania.

Stosowanie sztucznej mgły w zimie jest ułatwione dzięki niskiej temperaturze i śniegowi, które wzmagają wilgotność powietrza. Jednak temperatura poniżej 10 stopni wpływa już szkodliwie. Zadymianie na zbitej powłoce śnieżnej nie zapewnia powodzenia.

Stosowanie maskowania

Dokładne maskowanie na biało wszelkiej broni, pojazdów i sprzętu pozwala żołnierzowi poruszać się swobodnie w zaśnieżonym terenie. W warunkach sprzyjających można rozpoznać żołnierza stojącego o 500 m, lecz w postawie leżącej ciężko jest go zauważyć nawet o kilka kroków. Powinien on zawsze wyzyskać w ruchu białe tło, a stanowisko również wybierać według tych zasad (rys. 2 i 3).



Rys. 2. Dobre wykorzystanie tła



Rys. 3. Złe wykorzystanie tła

Jeśli strzelec zajmuje stanowisko *za kamieniem* lub drzewem, to musi on wybrać je od strony zawianej śniegiem (rys. 4).

Jeśli żołnierz siedzi na drzewie, to musi być ono pokryte śniegiem, gdyż inaczej biała maska między ciemnymi ko-



Rys. 4. Stanowisko strzelca od strony zawianej śniegiem



Rys. 5. Stanowisko strzelca na drzewie („kukułka")

narami i gałęziami będzie widoczna. Należy również wybierać drzewo nie bardzo wyróżniające się. W czasie wspinania się na drzewo nie wolno otrząsać z niego śniegu (rys. 5).

Gdy śnieg jest świeży, białe ubranie maskujące należy chronić przed jakimkolwiek zabrudzeniem, aby je zachować w stanie białości. Należy je zdejmować przy wchodzeniu do domów, schronów itd. Dzieje się odwrotnie, gdy śnieg jest brudny (rys. 6). Przy ubraniach maskujących można dowolnie stosować same spodnie lub koszulę; wtedy jest to maskowanie połowiczne. Przy okryciach maskujących, które można używać na zmianę obustronnie, należy też wykorzystać ciemniejszą wewnętrzną stronę, zależnie od otoczenia.

B e z b i a ł e g o u b r a n i a m a s k u j ą c e g o żołnierz stojący na śnieżnej powłoce w jasny dzień zimowy widoczny jest o 1500—2000 m, a leżący — do 1000 m. Dlatego musi on wtedy wyzyskać bezśnieżne punkty w terenie, ciemne pokrycia, budynki, skały, jamy, wklęsłości, leje itd., a unikać możliwie zwartej powłoki śnieżnej.



Rys. 6. Gdy śnieg jest brudny (odwilż), należy ubranie maskujące upodobnić do plam na śniegu

W śniegu, w otwartym terenie, okopujący się strzelec przedstawia dobry cel wtedy, gdy wyrzucane zwały śniegu są za wysokie, a śnieg jest zabrudzony ziemią. Od początku więc okopywania się należy śnieg wyrzucać na bok. Niskie nasypy ziemne muszą stopniowo i łagodnie łączyć się z otaczającym terenem i muszą być pokryte śniegiem. Ażeby głowa strzelca nie wystawała, należy sporządzić w nasypie w prawo i w lewo otwory, przez które się strzela i obserwuje (rys. 7).

Jeśli stanowiska i szańce buduje się z kostek śniegu, to ich górne ostre krawędzie muszą być zaokrąglone ze względu na światło i silny cień w słońcu.

W c z a s i e s t r z e l a n i a z kb. i z karabinów maszynowych należy, szczególnie przy sypkim śniegu, uważać, aby wskutek ciśnienia gazów prochowych nie unosił się przed wylotem lufy pył śnieżny zdradzający stanowisko broni. Udeptanie śniegu przed wylotem lub pokrycie śniegu w sposób nie zwracający uwagi chrustem jodłowym, deskami lub tkaniną przeszkadza tworzeniu się pyłu śnieżnego.

Plamy ognia wylotowego dział należy w przerwach ogniowych pokrywać materiałem maskującym lub zarzu-



Rys. 7. Dobre zamaskowanie stanowisk w śniegu

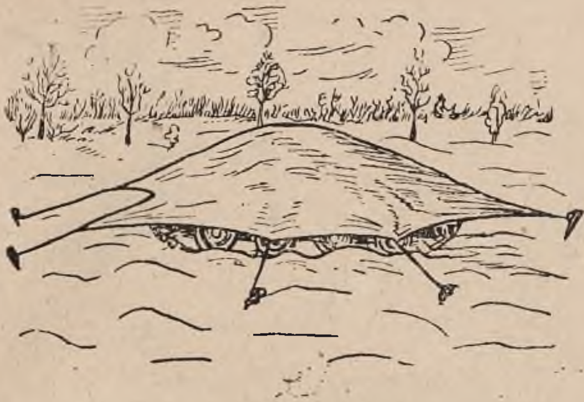
cać śniegiem. Przy dłuższym przebywaniu na jednym stanowisku celowe jest wykładanie przed lufą biało pomalowanej tablicy z desek (rys. 8a i 8b).



Rys. 8. Plamy ognia wylotowego: a) nie zamaskowane. b) zamaskowane.

Przykrycia maskujące z sieci rybackich lub drucianych na działach itd. muszą być dokładnie zagęszczone gałęziami, zwilżonym i zmarzniętym papierem, gdyż inaczej śnieg przelatuje przez przykrycie i zasłona maskująca wygląda potem jak ciemniejsza plama. Poza tym trzeba pamiętać, że na każdym przykryciu śnieg topnieje łatwiej aniżeli na ziemi. Należy więc stale dbać o odświeżanie śniegu.

W otwartym terenie można należycie zamaskować wszelkie pojazdy, samochody lub czołgi przez rozpięcie nad nimi płacht pokrytych śniegiem (rys. 9, 10). Maskowanie jest



Rys. 9. Maska z płacht pokrytych śniegiem



Rys. 10. Maska z płacht pokrytych śniegiem

szybsze i łatwiejsze, jeśli się dysponuje białym płótnem. Możliwe jest również wkopanie sprzętu do śniegu i pokrycie płachtami. Dół (jamę) dla pojazdów należy zaopatrzyć w odpowiedni wjazd (w rampę).

Przy głębokiej warstwie śniegu (ponad 1 m) można również budować rowy w śniegu, a kopanie odbywa się podobnie jak przy pracach ziemnych, to znaczy że ciemny, głębiej leżący stary śnieg musi być zamaskowany przez rozsypanie świeżego śniegu. Przy odziewaniu (okrywaniu) rowów należy pamiętać,

aby maskująca warstwa śniegu utrzymała się na pokryciu nawet przy silnym wietrze (rys. 11).



Rys. 11. Odziewanie rowu

Można to osiągnąć przez zwilżanie i zamrażanie. Do pokrycia rowów nadają się poza tym takie kostki ze śniegu, jakie się stosuje przy budowie biwaku zimowego ze śniegu.

Otwory świetlne zasłania się odpowiednio białą gazą lub białą tkaniną. W ten sam sposób maskuje się również wejścia do schronów i jam podziemnych jak też i szczeliny punktów obserwacyjnych i strzelnic.

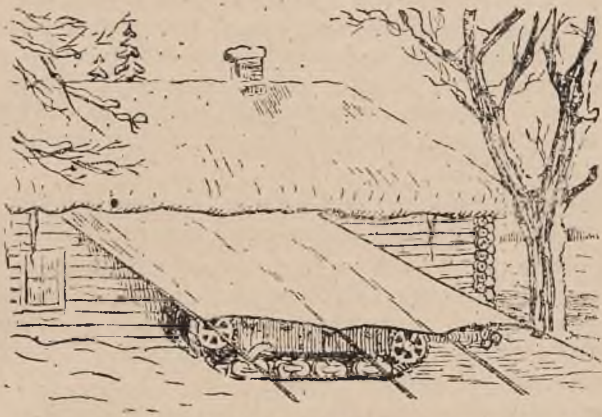
Pale od sieci z drutu należy pobielić możliwie białą farbą lub używać pali brzozowych.

Świeży śnieg pokrywa i zasłania ulice, drogi, ścieżki, wydeptane miejsca w terenie itd. Przeciwnie, na świeżym śniegu wyróżniają się natychmiast ślady wszelkiego rodzaju. Z ich wyglądu łatwo można wyciągnąć wnioski co do rodzaju broni, sił itd. Wyzyskiwanie więc istniejących dróg jest jeszcze ważniejsze w zimie, aniżeli w lecie.

By w razie zejścia z dróg stałych utrzymać nieprzyjaciela w niepewności co do stanu ilościowego oddziału pożądane jest, aby ruch pieszy, jazda na nartach, na sankach, ruch pojazdów i czołgów odbywały się jednym i tym samym śladem. Celem zamaskowania narciarzy do odpychania się kijkami należy używać istniejących już otworów i śladów.

Należy unikać gwałtownych skrętów i nawrotów pojazdów gąsienicowych, gdyż przez to powstają łatwo dostrzegalne zwały śnieżne. Zacieranie śladów należy stosować podobnie jak w lecie.

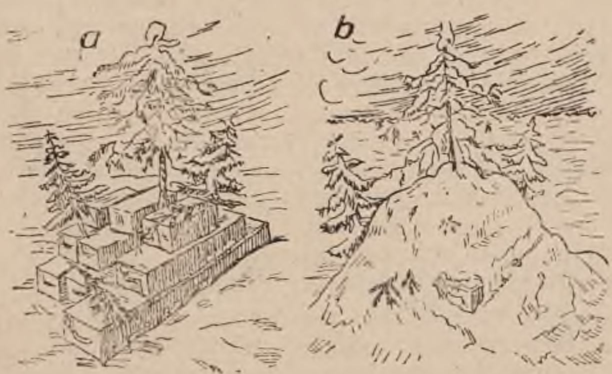
Przy budowie baraków, specjalnie w terenie bez zasłon, należy pomalować na biało dachy, ściany, okna i drzwi. Proste uzupełnienie maski osiąga się za pomocą rozpiętych płacht namiotowych i innych materiałów pokrytych śniegiem (rys. 12). Przy niskich budowlach można nagromadzić zwały śniegu aż pod dach, przez co pozoruje się zaspy śnieżne (zawieje).



Rys. 12. Uzupełnienie maski za pomocą płacht

W czasie dłuższego palenia tworzy się na dachach osad z sadzy, który wyróżnia się rażąco na śniegu. Należy więc często posypywać sadze śniegiem.

Przy składach sprzętu należy unikać kształtów prostokątnych. Wzniesienie stożkowate, zakończone ściętym wierzchołkiem jodły i obrzucone śniegiem, myli nieprzyjaciela (rys. 13 a i b). W terenie równinnym, niezadrzewionym należy



Rys. 13. Maskowanie śladów: a) toku pracy, b) wykończone.

sprzęt rozłożyć nieregularnie i pokryć śniegiem, co daje wtedy wygląd zasp śnieżnych.

Stanowiska pozorne (rowy) należy urządzać przez wykopanie śniegu aż do ziemi lub gdy śnieg jest duży — na głębokość 40—50 cm. Dno rowu, celem zamaskowania i upozorowania większej jego głębokości, okrywa się gałęziami jodły, ziemią, słomą, śniegiem lub sadzą. Często wystarczy również udeptanie śniegu i pofarbowanie go. Pozorne stanowiska zakryte urządza się przez budowę fałszywych szczelin obserwacyjnych, strzelnic, wejść itd., które umieszcza się w zaspach śnieżnych lub sztucznie urządzanych wałach śnieżnych. Drogi i ścieżki do urządzeń pozornych łatwe są do pozorowania (zaznaczenia) w śniegu.

Ruchliwą szosę pozoruje się przez posypanie szosy pozornej drobno posiekaną słomą, popiołem lub żużlem.

Utrzymanie urządzeń pozornych w zimie wymaga większego nakładu pracy aniżeli w innych porach roku na skutek zasp śnieżnych i częstych świeżych opadów śniegu. Urządzenia pozorujące sprzęt, manekiny słomiane i figury stosuje się tak samo jak i w lecie.

Celem sprowokowania ognia nieprzyjacielskiego można ustawić słomiane manekiny na nartach i spuszczać je po pochyłościach terenu.

II. MASKOWANIE W STEPIE I NA PUSTYNI

Maskowanie na pustyni i w stepie pustynnym, z powodu przestrzeni, jednostajności, jak również skąpej i niedostatecznej roślinności, nabiera jeszcze większego znaczenia aniżeli w zwykłych warunkach. Ponieważ maski naturalnej prawie zupełnie brak, a naturalne środki maskujące są do dyspozycji w ograniczonej ilości, sztuczne zaś środki ze względu na dowóz są nie wystarczające — żołnierz musi się nauczyć doskonale wyzyskiwać posiadane a szczupłe środki maskowania. Naturalną maskę na pustyni i w stepie często dają głębokie jary, parowy, wąwozy. W cieniu tych wgłębień można bez specjalnych środków maskujących umieścić oddziały, broń, sprzęt i pojazdy, tak że nie wpadają one zupełnie w oko obserwatorowi nieprzyjacielskiemu. Spotykane często niecki (wnęki) płaskie kryją przed obserwacją naziemną. Przed obserwacją lotniczą niezbędna jest dodatkowa maska sztuczna.

Drzewa i krzaki, które występują najczęściej grupami, a wreszcie pieczary i osady dają maskę naturalną. Noc na pustyni maskuje podobnie jak w strefie umiarkowanej. Często jednak jasne noce księżycowe utrudniają zamaskowanie.

W razie nalotu lotnictwa nieprzyjaciela najlepsze zabezpieczenie daje wstrzymanie wszelkiego ruchu. Burze piaskowe, trwające często całymi dniami, są przeszkodą dla każdej obserwacji, nawet na odległości kilku metrów. Mogą być przeto wykorzystane do przesunięć oddziałów, wypadów, zmian stanowisk, prac ziemnych itd.

W braku naturalnej maski w stepie duże znaczenie ma odpowiedni wybór stanowiska dla przedmiotu maskującego się. Konieczną jest szybka orientacja i rozpoznanie kształtów terenu, linii terenowych i pokrycia terenu.

Jako naturalne środki maskujące można wykorzystać trawę stepową, gałęzie drzew i krzaków, piasek i kamienie. Jako sztuczne środki maskujące, obok ubrań maskowniczych, stosuje się siatki do maskowania, sieci rybackie, siatki druciane, płachty namiotowe i inne, farbę, pył i mgłę (zadymianie).

Odcień barwy umundurowania, jak również kolor ochronny broni, sprzętu i pojazdów musi być dostosowany do barw pustyni lub stepu, musi on być nierażący i łudzić wzrok. Kolor urządzeń miejscowych musi być również dostosowany do otoczenia i ciemniejszy aniżeli kolor farby. W braku farby w kolorze pustyni można zastępczo pomalować sprzęt oliwą, a następnie obsypać go piaskiem. Piasek zwilżony wodą słoną jest specjalnie lepki (trwały).

Stosowanie na stepie i w pustyni sztucznej mgły jest utrudnione przez wysoką temperaturę i częste a nagle wiejące wiatry.

Ruch oddziałów w pustyni i na stepie zdradza unoszący się pył piaskowy. Odpowiedni podział kolumn utrudnia nieprzyjacielowi wgląd w ogólne położenie. Co do głównego kierunku ruchu można nieprzyjaciela wprowadzić w błąd przez sztuczne wywoływanie tumanów kurzu, przy użyciu pojedynczych pojazdów, poruszających się w różnych kierunkach.

Wytworzone przez czołowe człony kolumny lub nacierający oddział chmury piasku i kurzu mogą posłużyć jako zasłona dla dalszych oddziałów. Celowe więc jest szerokie rozczłonkowanie przednich oddziałów.

Przygotowanie wszystkich środków maskujących przed akcją bojową w pustyni jest bardzo ważnym zadaniem każdego żołnierza. Osobiste maskowanie się, jak też maskowanie broni i sprzętu, musi być dostosowane każdorazowo do terenu walki. Mimo jednostajnej, przeważnie równej, powierzchni terenu pustynnego i stepowego prawie zawsze można znaleźć fałdy terenowe, które mogą ukryć przed obserwacją naziemną nie tyl-

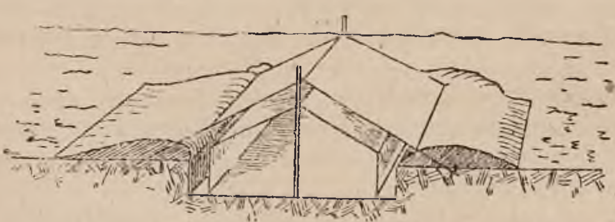
ko pojedynczego żołnierza, ale nawet całe grupy. Wydmy piaszczyste (nawiane) oraz pagórki dają zawsze możność ukrytego posuwania się każdemu sprawnemu żołnierzowi.

S t r z e l a n i e na sypkim piasku zdradza stanowisko przez unoszenie się piasku. Powstała stąd chmura pyłu widoczna jest z dużej odległości. Aby uniknąć tego zdradliwego unoszenia się pyłu, kładzie się przed wylot lufy karabina maszynowego lub kb. płachty namiotowe lub małą siatkę z wplecionym materiałem maskującym. Kształt płachty namiotowej lub siatki należy upodobnić do otoczenia za pomocą piasku lub ziemi.

M a s k o w a n i e s t a n o w i s k i p u n k t ó w o p o r u odbywa się według ustalonych zasad. Ponieważ odbicie cienia w pustyni i na stepie jest silne, należy położyć szczególny nacisk na przykrycie stanowisk, jak również na zakrywanie wejść do schronów, strzelnic, szczelin obserwacyjnych itd.

Ś l a d y n a p i a s k u, podobnie jak na śniegu, są szczególnie dobrze widoczne.

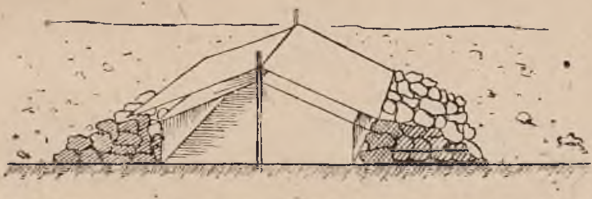
W razie braku zakwaterowania w miejscowościach lub ich zniszczenia pod biwak należy wykorzystać teren o najlepszych możliwościach maskujących. Jeśli tylko warunki higieniczne pozwalają, należy rozbijać namioty w jarach, parowach, wąwozach lub wnękach, pod osłoną pagórków lub skał, na nierównym, skalistym terenie, pod drzewami, w krzakach i w cierniach, przy czym dodatkowe zastosowanie środków maskujących jest najczęściej konieczne. Jeśli te nie wystarczają, należy rozczłonkować biwak nieregularnie. Trzeba z zasady okopać namioty całkowicie lub częściowo. Celowe jest wykonanie wgłębienia na namiot tak, aby ukośny dach namiotu schodził się z górną krawędzią dołu. Zmniejsza się przez to cień, a równocześnie daje to załodze namiotu ochronę przed odłamkami pocisków (rys. 14).



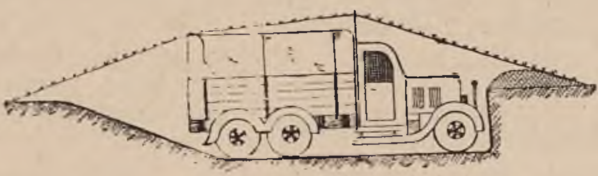
Rys. 14. Wkopanie namiotu w stepie (na pustyni)

Jeśli wkopanie namiotów jest niemożliwe, należy obłożyć je kamieniami lub workami z piaskiem (rys. 15). Wejście do namiotu trzeba zawsze zamykać ze względu na zdradliwy cień.

Pojazdy ustawia się według tych samych zasad co i namioty. W terenie płaskim, przejrzystym należy wkopać samochody tak głęboko, aby silnik i podwozie znajdowały się w ziemi (rys. 16). Celem uniknięcia cienia można sporządzić szaniec. Jamy dla pojazdów należy zaopatrzyć w rampę, aby mogły w każdej chwili wyjechać. Najczęściej potrzebne jest maskowanie uzupełniające za pomocą sieci lub płacht oraz naturalnych środków maskujących. Zabiegi te służą nie tylko celom maskowania, ale są również ochroną przed odłamkami i promieniami słońca.



Rys. 15. Obłożenie namiotu kamieniami w stepie (na pustyni)



Rys. 16. Wkopanie samochodów

Na pustyni i w stepie należy szczególnie zapobiegać odblaskom szyb ochronnych, luster dla kierowców i okien ze względu na silne działanie promieni słonecznych.

Przedmioty uzbrojenia muszą być umieszczane na pojazdach, gdyż zdradzają w razie rozłożenia ich na piasku.

Wielkie przestrzenie pustyni i stepu pozwalają na zastosowanie w szerokim zakresie wszelkich urządzeń pozornych, które wprowadzają nieprzyjaciela w błąd i odciągają jego ogień od urządzeń właściwych. Ponieważ w wojnie pustynnej i na stepie wyszkolony obserwator zwraca szczególną uwagę na ślady, należy pamiętać szczególnie o przygotowaniu i zaznaczeniu śladów do stanowisk pozornych.

Muszą one być od czasu do czasu odświeżane, szczególnie zaś po każdej burzy i deszczu.

Mjr WŁADYSŁAW DAŃSKI

UWAGI O WYSZKOLENIU POJEDYNCZEGO STRZELCA

I. Błędy popełniane przez dowódców i instruktorów

Wyszkolenie pojedynczego strzelca jest podstawowym warunkiem sprawności wojskowej i należy mu poświęcić wiele uwagi. Niedopatrzenie, przechodzenie nad tym do porządku dziennego mści się przy dalszym wyszkoleniu w ramach drużyny, a bardziej jeszcze plutonu — kiedy to, zamiast poświęcić uwagę i czas na istotne zagadnienie związane z ćwiczeniem zgrania zespołu, np. plutonu, trzeba usuwać rażące błędy, dotyczące pojedynczego wyszkolenia.

Przyczyną tego są wady zakorzenione do dziś przy wyszkoleniu pojedynczego strzelca, a które łatwo można usunąć. Mają one swoje źródło w złym przygotowaniu ćwiczenia. Do błędów najczęściej popełnianych należy zaliczyć:

1. Długie rozważanie teoretyczne.
2. Nieodpowiedni wybór terenu do danego zadania.
3. Złą kalkulację czasu.
4. Zbyt długie i trudne założenia.
5. Fałszywe stwarzanie położenia wyjściowego i brak kontroli bojowego zachowania się.
6. Nie przemyślane użycie pozorowania.
7. Wyrażenia zbyteczne i nie wyrobiony język wojskowy.

Kolejno omówię te błędy:

1. Przyczyną tak nagminnie stosowanego długiego rozważania teoretycznego jest nic innego, jak brak należytego przygotowania ćwiczenia. Nie będąc przygotowanym, zabija się czas teorią, wyciąga się cały regulamin, mówi się o drużynie, plutonie, kompanii zapominając o tym, że przy wyszkoleniu pojedynczym obowiązuje zasada: mało mówić, a pokazywać i ćwiczyć praktycznie.

Jeszcze nikt nie nauczył skoków teorią, a tylko przez ćwiczenie praktyczne. Przyczyną długiego rozważania teoretycznego jest także powtarzanie się. Wynika to stąd, że szereg instruktorów omawia przebieg całego ćwiczenia, jak się zachowuje w takim położeniu np. szperacz, a po ćwiczeniu robi to powtórnie. Pokazać, przećwiczyć i przy danym zagadnieniu rzucić kilka słów — wydaje mi się bardziej celowe.

2. Rzeczą nieodzowną jest wybór odpowiedniego terenu. Przed ćwiczeniem instruktor musi się znaleźć w terenie i tam, na przyszłym warsztacie pracy przemyśleć: gdzie, co i w jaki sposób przećwiczyć. Może się zdarzyć, że instruktor zna doskonale teren i może przygotować ćwiczenie w domu, ale na to może sobie pozwolić tylko doświadczony instruktor. Praktyka wykazuje, że naprawdę dobry i sumienny instruktor przygotowuje każde ćwiczenie w terenie. Nie należy się zrażać brakiem czasu, gdyż wiele go nie trzeba, a ustalenie w terenie poszczególnych fragmentów ćwiczenia daje pewność, że ćwiczenie będzie prowadzone dobrze i celowo. Mówię tu o fragmentach ćwiczenia, bo wydaje mi się, że prowadzenie ćwiczenia fragmentami jest bardziej pożądane, zarówno ze względu na konieczność podkreślenia pewnych ich charakterystycznych cech, konieczność powtarzania, jak i ze względu na pozorowanie, o czym będzie mowa później.

Przygotowanie ćwiczenia w terenie daje możność ustalenia i ułożenia z góry planu, który fragment najlepiej przeprowadzić w tym, najbardziej odpowiednim, a nie innym wycinku terenu.

3. Czas przewidziany na przerobienie danego tematu powinien być w pełni wykorzystany. Często spotykanym zjawiskiem jest rzekomo usprawiedliwiona strata czasu na domarsz i powrót. Nie tylko przy wyszkoleniu pojedynczym, ale i przy ćwiczeniach większych zespołów, kiedy punkt wyjściowy przewidujemy dalej w terenie, zagadnienie to powinno nie istnieć. Każde ćwiczenie powinno się rozpoczynać od bramy dziedzińca koszarowego i przy nim się kończyć. Jeżeli nie będzie to ćwiczenie ściśle na dany temat, to w każdym razie z nim związane. Jeśli np. mam szkolić patrol na rozpoznaniu i rozpoczynam ćwiczenie z pewnego punktu — to do tego punktu przećwiczę marsz ubezpieczony. Będzie to z jednej strony doskonalenie sprawności marszu, z drugiej będzie związane również z głównym tematem ćwiczenia. A jeśli nawet związku tego nie można znaleźć, to zawsze możemy prowadzić ćwiczenia doskonalące na tematy już przerobione. Przyjęcie tej zasady na pewno przyniesie korzyści.

Długie rozważanie teoretyczne byłoby stratą czasu, o czym już wspomniałem. W przygotowaniu każdego ćwiczenia należy przeprowadzić *kalkulację czasu*. Instruktor wykona to wtedy, gdy wie, jakie fragmenty będzie przerabiał i ile czasu powinien przewidzieć na dany fragment ćwiczenia.

Chciałbym tu wskazać na jeszcze jeden, często spotykany błąd, a mianowicie — pośpiech w przeprowadzaniu ćwiczenia. Jako tłumaczenie wysuwa się argument: „Inaczej nie zdążę przeprowadzić całego ćwiczenia". Dobrze przygotowane ćwiczenie na pewno się zmieści w ramach czasu przewidzianego na ten program. Zdarza się jednak, że na poszczególne fragmenty ćwiczenia straci się więcej czasu niż przewidziano. Wydaje mi się, że wówczas lepiej jest nie przerabiać wszystkich fragmentów i nie śpieszyć, a co ważniejsze nie dopuścić, by właśnie ze względu na czas poszczególne fragmenty przerabiane były niedokładnie, a często nawet źle. Nie przestrzegając tej zasady tracimy nie tylko jeden nieprzerobiony fragment, a w ogóle marnujemy cały czas przewidziany na ćwiczenie, gdyż niczego dobrze nie nauczymy.

4. Do popełnianych błędów zaliczam *przygotowanie zbyt długich założeń*. O ile szkoląc pluton, kompanię — należy oprzeć ćwiczenie na należycie sformułowanym założeniu, o tyle przy wyszkoleniu pojedynczym wydaje mi się to zbyteczne. Zdarza się jednak, że w tym właśnie etapie rozwodzimy się za długo, co robi kompania, jaki jej skład, a w dalszej dopiero kolejności mówimy o zadaniu plutonu. Podając wiadomości o nieprzyjacielu czynimy podobnie. Staramy się rozpoznać siły i zamiary nieprzyjaciela itd., zapominając o tym że poświęcamy na to za wiele cennego czasu.

Pamiętajmy, że przy wyszkoleniu pojedynczym mamy do czynienia z elementem jeszcze młodym, dla którego jest wiele pojęć nowych i trudno zrozumiałych. Wydaje mi się, że *znajomość zadania drużyny wystarcza w zupełności dla szkolonego pojedynczego strzelca*. A więc założenie do ćwiczenia, jak i wiadomości o nieprzyjacielu, trzeba podawać w formie najprostszej i krótkiej, w zależności od tematu.

5. Jeszcze jednym z ujemnych zjawisk, często obserwowanych przy wyszkoleniu, jest *fałszywe stwarzanie położenia bojowego*. Chodzi tu szczególnie o *moment wyjściowy ćwiczenia*. Jeżeli instruktor na początku ćwiczenia, w chwili stawiania pytań kontrolnych czy podawania założenia, nie przestrzega zachowania bojowego, to w zasadzie jest normalne; ale gdy rozpoczynając ćwiczenie widzi się np.

wyruszających z grupy szperaczy zachowujących się już bojowo, a tymczasem drużyna (patrol) jest w postawie stojącej i rusza wówczas, gdy szperacze osiągną nakazaną odległość, jest to sytuacja nierealna i takich nie należy stwarzać. Położenie to będzie naturalne, jeśli dowódca plutonu nakaże drużynie zachowanie bojowe, poda jej zadanie, wyznaczonym szperaczom każe wysunąć się, z zachowaniem warunków bojowych, na nakazaną odległość, a następnie da znak marszu dla szperaczy i ruszy z drużyną (plutonem). Drużynę może pozorować jeden strzelec z chorągiewką (instruktor szkoląc szperaczy będzie się starał być z grupą w pobliżu szperaczy). Tak ta sytuacja wyjściowa, jak i inne później w czasie ćwiczenia, powinny być realne i dawać obraz rzeczywistości.

Nie jest to sprawa błaha i wpływa w dużym stopniu na karność bojową strzelca w polu. Często się zdarza, że instruktor, zasłuchany w melodię własnych długich i niepotrzebnych słów, nie zwraca uwagi na zachowanie się bojowe, dopuszcza, że strzelec źle wyzyskuje teren, robi zbyt długi skok i za wolno, zachowuje się swobodnie na zajętym punkcie obserwacyjnym, nie przestrzega zasad maskowania i nie respektuje pozorowanego ognia. Jest to jeden z zasadniczych błędów, do których nie można dopuścić. Brak gruntownych podstaw w opanowaniu czynności, brak karności bojowej odbija się ujemnie na dalszym szkoleniu zespołu. W wyniku tej małej troski o zachowanie się bojowe instruktora (a przez to i ucznia) zdarzają się takie niewłaściwości, jak zgrupowania dowódców i łączników oraz rozjemców na punktach obserwacyjnych, meldowanie się w postawie stojącej łącznika pod obserwacją nieprzyjaciela itd. Oczywiście, że wojna uczy szybciej stosując surowe kary, jak śmierć lub zranienia, ale właśnie cechą dobrego wyszkolenia jest niedopuszczenie, by takie wypadki miały miejsce. Należy tu wziąć pod uwagę, że jeżeli nie nauczymy karności bojowej przy wyszkoleniu pojedynczym, to będzie trudniej naprawić błędy. Wyszkolenie pojedyncze, to jakby pierwsze kroki dziecka. Jeśli nauczymy stawiać je prawidłowo od samego początku — dalsza nauka będzie łatwiejsza.

6. Jak już wspomniałem, dobre ćwiczenie poprzedza dobre przygotowanie. Do przygotowania należy również celowe użycie pozorowania. Choćby się ono składało z jednego tylko strzelca, powinno otrzymać dokładne zadanie: gdzie jest stanowisko, co i na jaki sygnał ma wykonać, jak się ma zachować w danym położeniu — cały przebieg pracy jego musi być ustalony z góry przez prowadzącego ćwiczenie. Pozorujący prze-

ciwnika, poza dokładnym zaznajomieniem z zadaniem powinien jeszcze otrzymać tabelę (nazwijmy to tabelą czynności), gdzie przy każdej czynności, w określonym miejscu, powinien mieć podany sygnał, wywołujący ją. Jest to warunkiem i zapewnieniem tego, że przebieg ćwiczenia nie zejdzie na fałszywe tory z winy pozorowania. Zachowanie się zarówno pozorującego jak i ćwiczącego musi być bojowe.

To dopiero jedna strona przygotowania pozorującego. A jego użycie i celowość użycia? I tutaj popełniamy cały szereg błędów. Jeden z nich, to nie przemyślana ilość ludzi do pozorowania, a drugi, to czas ich użycia. I jedno i drugie doprowadza do wytrącania żołnierzy z zasadniczego toku szkolenia. Należy pamiętać, że we wszystkich prawie wypadkach przy wyszkoleniu używamy do pozorowania pewnej ilości strzelców z grupy szkolonej, więc nie są oni w tym dniu szkoleni i nie będą szkoleni, jeśli będziemy ich wysyłali na cały czas ćwiczenia. Są oczywiście takie zadania, że pozorowanie musi być na stanowisku jedno i to samo bez zmiany. Szczególnie przy wyszkoleniu pojedynczym, przy przeprowadzaniu zajęć oddzielnymi fragmentami, da się to usunąć bez uszczerbku dla ćwiczenia, a z korzyścią dla strzelców, gdy będziemy stosowali zmianę pozorowania po przećwiczeniu danego fragmentu. Tego rodzaju postępowanie nie jest zasadą, ale w wielu wypadkach da się to przeprowadzić.

7. Jeszcze kilka słów o wyrażeniach niepotrzebnych i nieścisłym używaniu języka wojskowego, jak np. a) „nasza druga drużyna“, b) „nasza druga drużyna ma zadanie“, c) „będziecie się starali posuwać“ itp.

Wystarczy, jeśli w pierwszym wypadku: a) użyjemy albo zaimka, albo liczebnika porządkowego, a nie obydwóch na raz, w drugim wypadku: b) wystarczy „zadanie naszej drużyny“, a w wypadku c) „posuniecie się lub pójdziecie“, przez co usuniemy w ten sposób to, co w formach rozkazodawstwa nie może mieć miejsca, a mianowicie — tryb warunkowy.

Wszelkie określenia powinny być podawane tak, jak określa je regulamin wojskowy. Nie jest to samo, czy powiem: linia wyjściowa, linia szturmowa, czy podstawa szturmowa; patrol czołowy, czy patrol przedni. Instruktor musi tego unikać pamiętając, że strzelec pojęcia te — jako pojęcia nowe — przyswaja sobie w takiej formie, w jakiej mu się je podaje, a przecież regulamin stosuje określenia ścisłe.

II. Przykład przeprowadzenia ćwiczenia

Na podanym przykładzie chcę wykazać, że instruktor, któremu wyżej przedstawione uwagi nie są obce, uniknie w przygotowaniu ćwiczenia, jeśli nie wszystkich, to części popełnianych błędów, o których mówiłem w pkt 1- 6.

Przyjmijmy, że tematem będzie: „Szperacze na rozpoznaniu".

Treść:

1. Zadanie szperaczy.

2. Sposób posuwania się szperaczy, badanie przedmiotów terenowych.

3. Zajmowanie punktu obserwacyjnego i meldowanie spostrzeżeń.

4. Zachowanie się w różnych wypadkach:

   a) zaobserwowanie małego patrolu nieprzyjaciela;

   b) zachowanie się w wypadku posuwania się małego patrolu nieprzyjaciela w kierunku szperaczy;

   c) zachowanie się w wypadku zaskoczenia szperaczy.

Czas: 2 godziny.

Miejsce: plac ćwiczeń.

Po zaznajomieniu się z tematem i treścią, instruktor powinien ułożyć sobie plan przeprowadzenia ćwiczenia. Jak już wspomniałem, opracowanie ćwiczenia powinno sie odbyć w terenie. Idźmy więc z instruktorem w tym celu w teren. Instruktor uda się w to miejsce, z którego będzie widział cały teren, na którym ma przeprowadzać ćwiczenie (to punkt 1, patrz szkic).

Instruktor planuje ogólnie, w którym punkcie i na jakim odcinku przećwiczy poszczególne zagadnienia.

Instruktor ustala w ogólnym planie:

a) punkt wyjściowy ćwiczenia — pkt 1;

b) punkty, na których przeprowadzi ćwiczenia (oś) — pkt 1—6.

Następnie ocenia teren i przystępuje do ustalenia kolejnych fragmentów ćwiczenia oraz przebiegu ćwiczenia. Doświadczony instruktor może to przygotować z jednego punktu, lepiej jednak przejść się po wybranej osi i rozpatrzyć inne możliwości.

1. Instruktor w rejonie oznaczonym na szkicu punkt nr 1, układając przebieg ćwiczenia, ustalił, że:

a) Odcinek 0 do 1 wyzyska na powtórzenie przerobionego materiału, np. „szperacz w ubezpieczeniu marszowym“ jako doskonalenie; poza tym temat ten łączy się z tematem głównym.

b) W punkcie 0 zaznajomi uczniów z tematem, poda cel ćwiczenia, postawi ewentualne pytania kontrolne, zapowie, że zadanie dla szperaczy na rozpoznanie poda na skraju lasku (punkt nr 1), wskaże punkt wyjściowy. W miejscu oznaczonym jako punkt nr 1, wykonując dalszy ciąg ćwiczenia, poda zadanie szperaczom wskazując pierwszy punkt obserwacyjny (kępę drzew) na szkicu punktu nr 2.

c) Jednak odcinek między nr 1—2 wyzyska najpierw dla pokazu, który jest podstawą dalszego szkolenia. Pokaz ten obejmie:

— sposób posuwania się szperaczy z wyzyskaniem terenu (rów);

— sposób badania przedmiotów terenowych (mały lasek);

— dojście i zajęcie nakazanego punktu obserwacyjnego;

— przekazanie znaku „droga wolna“.

Pokaz przeprowadzi sam osobiście z wyznaczonym strzelcem, którego przygotuje wcześniej albo będzie nim kierował w czasie pokazu. Reszta grupy będzie się posuwała w nakazanym kierunku i w określonej odległości, obserwując wykonanie wszystkich czynności przez szperaczy.

d) Po pokazie wróci z grupą do punktu wyjściowego i rozpocznie ćwiczenie.

2. Po przejściu do rejonu małego lasku (punkt nr 2):

a) Po osiągnięciu przez szperaczy punktu obserwacyjnego (punkt nr 2) omówi przerobiony fragment ćwiczenia, ewentualnie powtórzy czynności szperaczy.

b) Wyznaczy nowych szperaczy i da im zadanie: posuwanie się do następnego punktu obserwacyjnego (punkt nr 3); przechodzi w rejon punktu nr 3; stworzy sytuację z nieprzyjacielem: szperacze wychodząc na fort zauważą patrol nieprzyjaciela, powinni o tym zameldować dowódcy patrolu, zająć skrycie stanowisko obserwując ruch nieprzyjaciela; cel fragmentu — nauczyć zachowania się szperaczy w razie zaobserwowania nieprzyjaciela.

c) Dlatego już z punktu nr 2 wyśle niepostrzeżenie żołnierzy pozorujących przeciwnika. Odległość bliska. Nim rzuci kilka uwag co do pracy szperaczy w pierwszym fragmencie i da zadanie nowym szperaczom, pozorujący będą już na stanowisku.

Pozorujący (2 strzelców) stanowisko „a“ — lewa kępa krzaków na północ od fortu (ustala znak i miejsce, skąd będzie

podany). Na dany sygnał pozorujący posuwa się w kierunku na prawą kępę krzaków „b“ i tam się zatrzymają. Na ustalony znak podany z fortu dołączą do grupy na forcie.

d) Po osiągnięciu fortu przez szperaczy i przerobieniu przewidzianego położenia, instruktor, drogą pytań, omówi wykonanie pracy przez szperaczy, podkreśli co było dobre, a co złe.

3. W rejonie lasku punkt nr 4 ustali:

a) Następna sytuacja: kępa lasku (punkt 4). Przebieg fragmentu: szperacze wchodzą do lasku; patrol nieprzyjaciela (2 strzelców) posuwa się w ich kierunku do toru kolejowego; szperacze powinni dać znak o pojawieniu się nieprzyjaciela i zdecydować się na urządzenie zasadzki. Cel tego fragmentu: podkreślić konieczność wykorzystania sposobności do schwytania jeńca jako dobrego źródła wiadomości, pokazać sposób urządzenia zasadzki; ustala na miejscu, gdzie powinno być zajęte stanowisko przez szperaczy, na czym ma polegać ich współdziałanie; przewiduje pokaz zasadzki w podobnym położeniu.

b) Pozorujących (dwóch innych strzelców) musi wysłać w rejon fortu przed omówieniem tam fragmentu przerobionego i podaniem zadania dla nowych szperaczy. (Stanowiska wyjściowe dla pozorujących, skąd i jaki znak ustala się dla nich, oznaczamy na szkicu, by nie powtarzać ciągle podobnych danych).

4. Następny fragment przewiduje w rejonie punktu 5:

a) Przewidziany przebieg:

Szperacze osiągają skraj lasu, obserwują i meldują: „droga wolna“, patrol podchodzi do toru kolejowego. W tej chwili nieprzyjaciel (pozorowany i umieszczony na drzewach) otworzy ogień na patrol.

Cel fragmentu: zwrócić uwagę na konieczność dokładnego badania przedmiotów terenowych i podkreślić, że niedbałe wykonanie zadania zawsze umożliwia nieprzyjacielowi wykonanie zasadzki, a własnemu oddziałowi uniemożliwi wykonanie powierzonego mu zadania.

b) Uwaga. Instruktor musi być przygotowany na to, że przewidziany przebieg ćwiczenia może ulec zmianie, np. w wypadku, gdy szperacze zauważą nieprzyjaciela. Nic to nie szkodzi; podkreśli się tylko bardzo dobrą pracę szperaczy i omówi zachowanie się w danym wypadku.

c) Pozorowanie do wykonania tego fragmentu: 2–3 nowych strzelców z dokładnym zadaniem instruktor wyśle na punkt 4 przed omówieniem fragmentu. Omówienie sposobu wykonania zasadzki i schwytania jeńca, poparte pokazem, zajmie

nieco więcej czasu, co pozwoli pozorującym na zajęcie nowych stanowisk dla następnego fragmentu ćwiczenia.

5. Następny fragment — to zaskoczenie szperaczy w rejonie punktu nr 6.

Cel fragmentu: nauczyć zachowania się szperaczy w wypadku zaskoczenia ich przez nieprzyjaciela, podkreślić konieczność zaalarmowania patrolu ogniem. Na tym fragmencie kończy się ćwiczenie. Ogólne omówienie, uwagi i odmarsz do koszar.

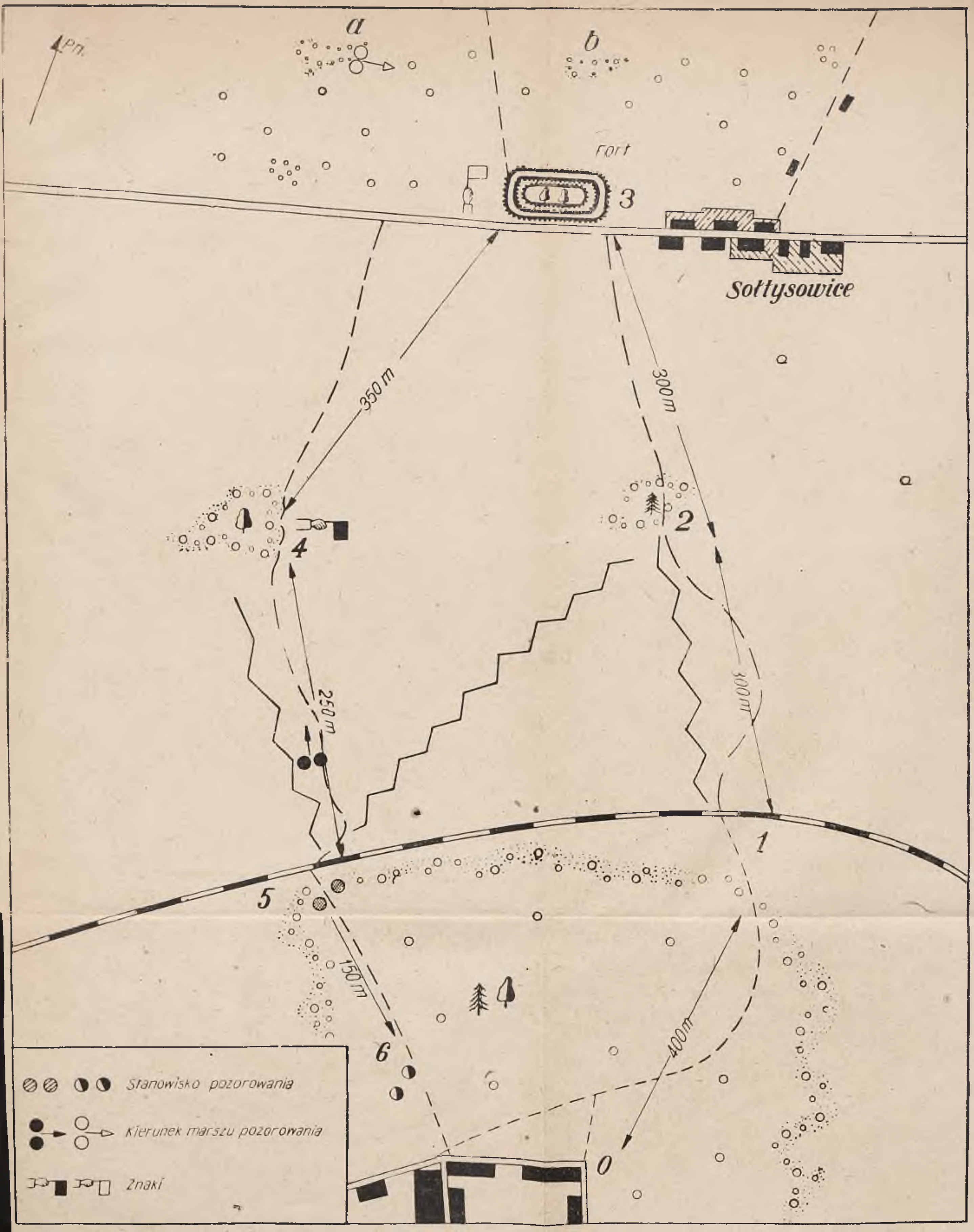
III. Uwagi końcowe

W ustalaniu oddzielnych fragmentów ćwiczenia i ich przebiegu pominąłem następujące szczegóły: kto występuje w roli instruktora, jak wielka jest grupa, gdzie jej miejsce w poszczególnych położeniach.

Dowódca plutonu może przeprowadzać ćwiczenie z jedną z grup; może to też być przygotowany przez niego drużynowy. Im mniejsza jest grupa przy wyszkoleniu pojedynczym, tym lepiej. Nie powinna ona przekraczać stanu drużyny, a w poszczególnych położeniach powinna być zawsze w takim miejscu, by mogła dobrze obserwować czynności szkolonych (w tym wypadku szperaczy) i znajdować się obok instruktora celem bezpośredniej wymiany obserwacji i uwag. Gdy w danym ćwiczeniu szkolimy szperaczy, których jednym z obowiązków jest utrzymanie łączności z dowódcą patrolu, patrol powinien być zapozorowany choćby przez jednego strzelca z chorągiewką (co pewien czas zmienianego), a wszyscy ćwiczący muszą o tym wiedzieć.

Zagadnienia mogą być inaczej ułożone, fragmenty inaczej przemyślane; tworzą one jakby zamkniętą całość, ale błędne byłoby sądzić, że np. zagadnienie „sposób posuwania się szperaczy z wyzyskaniem terenu, badanie przedmiotów terenowych" skończyło się w pierwszym fragmencie. Powtarza się ono w ciągu całego ćwiczenia i z pożytkiem dla ćwiczenia, bo ciągle w innym terenie.

Chciałbym tylko podkreślić, że każdy fragment ćwiczenia, a zwłaszcza każde stworzone położenie, ma swój cel. I wydaje mi się słuszne, by instruktor wiedział wyraźnie, jaki jest cel stworzonej przez niego sytuacji albo odwrotnie: jak należy stworzyć położenie bojowe, by postawiony sobie cel osiągnąć. Zmiana jak w przykładzie szperaczy, po każdym fragmencie, umożliwi to, że wszyscy z grupy (drużyny) wezmą praktyczny udział w ćwiczeniach; szkolenie na jednym, że się tak wyrażę przykładzie, podczas gdy reszta występuje w roli biernych widzów, jest błędem, a niestety częstym zjawiskiem.



Pn.
a
b
Fort
3
Sołtysowice
350 m
300 m
2
4
250 m
300 m
1
5
150 m
6
400 m
0
Stanowisko pozorowania
Kierunek marszu pozorowania
Znaki

Wysyłanie nowych pozorujących w niezbędnej tylko ilości, przed każdym fragmentem, nie jest sztuką i pozwala wszystkim na branie udziału w ćwiczeniach. Poszczególne grupy pozorowania tracą zaledwie część praktycznego fragmentu ćwiczenia, uzupełnioną uwagami końcowymi.

Tego rodzaju wybór terenu, który nazwę różnokierunkowym, przy wyszkoleniu pojedynczym jest nie tylko dopuszczalny, ale i celowy; zezwala na odpowiedni dobór terenu dla poszczególnych położeń i zysk na czasie dla właściwego ćwiczenia.

Podział czasu dla przećwiczenia poszczególnych fragmentów powinien być też przemyślany. W danym przykładzie fragmenty ćwiczenia, w których instruktor przewiduje pokaz, wymagają najwięcej czasu. Praktyczne jest pozostawienie z ogólnego czasu kilku minut rezerwy, którą w razie potrzeby można dodać tam, gdzie będzie potrzeba.

Jeśli instruktor uda się w teren, ustali przebieg ćwiczenia w wybranym wycinku terenowym, oznaczy na przygotowanym szkicu miejsca poszczególnych fragmentów i sytuacji, czas przewidziany, miejsce do pozorowania, skąd i jakie poda sygnały, kierunek posuwania się, odległość i miejsce zatrzymania się grupy, a następnie ustali jak, w zależności od warunków terenu, powinien posuwać się szperacz, gdzie powinno być jego stanowisko na określonym punkcie obserwacyjnym, to może przyjąć, że ćwiczenie jest przygotowane, bo takie przygotowanie jest podstawowym, koniecznym, ale i najlepszym konspektem do przeprowadzenia ćwiczenia.

Płk dypl. EDMUND GINALSKI

Przykład konkursowy nr 8

PRAKTYCZNE POKAZY SZYBKOŚCI BRONI PANCERNEJ

Część II. Rozwiązanie*)

C. Przykłady ćwiczeń

Z zagadnieniem przedstawionym w założeniu do tego przykładu spotkałem się przed kilkunastu laty jako dowódca pułkowej artylerii piechoty. Szkoląc celowniczych w strzelaniu na wprost do „przyjętych" czołgów widziałem stale ich zbędną szybkość ruchów i nerwowość, w wyniku czego czynności celowania były wykonywane niedokładnie; a zresztą — do czego mieli ci żołnierze celować, gdy cel był tylko przyjęty?

Zadanie to rozwiązałem w sposób następujący; w okolicy garnizonu wybrałem dość długi, prosty odcinek toru kolejowego, który następnie nagle skręcał (szkic a). Znając rozkład jazdy pociągów, na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego, nakazywałem zajęcie stanowiska jako działa przeciw pociągom pancernym. Stanowisko to było wybrane przy zakręcie toru, na przedłużeniu prostego odcinka mającego długość prawie kilometra. Do przodu wysunięty był obserwator, który sygnalizował zbliżanie się pociągu zza lasu. Z chwilą ukazania się pociągu na torze celowniczy zaczynał „strzelać" i prowadził ten ogień aż do chwili, gdy pociąg w odległości kilkudziesięciu metrów mijał stanowisko działa skręcając po łuku toru. Działonowy liczył ilość oddanych strzałów.

Po przejściu pociągu następowało omówienie, w czasie którego żołnierze przekonywali się, że przez blisko minutę mieli „na muszce" na obserwowanym odcinku toru pociąg idący z szybkością około 60 km/godz. i w tym czasie potrafili oddać kilkanaście strzałów. Stąd wniosek, że nerwowość i pośpiech ich były zbędne, że lepiej byłoby w tym samym czasie oddać o połowę strzałów

*) Patrz — „Przegląd Piechoty" nr 9/48.

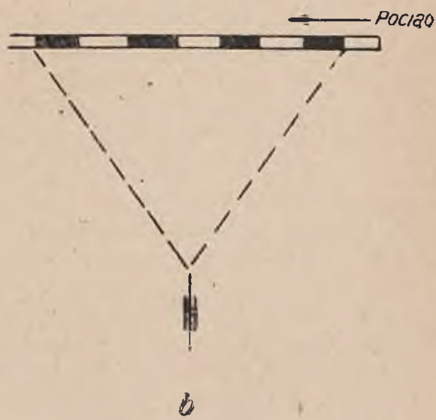
mniej, ale skutecznych, bo dokładnie wycelowanych. Tym łatwiej było celowniczemu wykonywać to zadanie, bo przecież pociąg nie może zejść z toru, więc kierunek dla działa był w tym wypadku ustalony linią toru kolejowego; chodziło tylko o to, aby ocenić odpowiednią odległość i nadać lufie odpowiedni do niej kąt podniesienia; wtedy każdy strzał będzie trafny i skuteczny. Przy powtarzaniu tego ćwiczenia żołnierze nabierali coraz większej pewności w ruchach, celowali coraz dokładniej. Potem dochodziliśmy do dalszego wniosku, że z pewnością żaden pociąg pancerny ani czołg nie będzie się zbliżał ku nam z szybkością pociągu pośpiesznego. Porównanie tej szybkości z szybkością znanych wówczas czołgów przekonywało, że szybkość ta jest mniejsza nawet od pociągu towarowego. Dalsze więc ćwiczenia odbywały się z celowaniem do pociągu towarowego, który się znajdował na torze w wycinku obserwacji ostrzeliwanym przez to działo już przeszło 2 minuty (szybkość przeciętna do 30 km/godz.).

Wyżej opisane ćwiczenie traktowałem jako podstawowe dla wyrobienia w żołnierzach wyczucia czasu i szybkości. Jako dalsze utrudnienia przeprowadzałem z kolei podobne ćwiczenia w celowaniu z zakrętu do samochodów na szosie, o nieznanej z góry szybkości, a przedmiot, do którego celowano, nie trzymał się tak ściśle kierunku mając swobodę poruszania się w ramach szerokości szosy.

W podobny sposób przeprowadzałem zaznajomienie się z szybkością kątową, z ruchem poprzecznym celu w pewnej odległości od stanowiska działa, wykorzystując znowu początkowo pociąg na torze kolejowym, a następnie — samochód na szosie, ustawiając działo pod kątem 90° do kierunku toru (szosy) (szkic b) i dając pewien odcinek do obserwacji. Dalsze utrud-



Szkic 1a.



Szkic 1b.

nienia powstawały przez zmienianie odległości od toru (szosy), zmiany kąta ustawienia działa (skośnie do toru) itd.

Sądzę, że wyżej opisany sposób w zupełności nadaje się również i dziś do ćwiczeń z obsługą rusznic ppanc, dział przeciwpancernych jak i wszystkich żołnierzy piechoty (użycie np. granatów przeciwpancernych). Ćwiczenie to jest łatwe do zorganizowania w każdym garnizonie, gdyż dziś chyba już nie ma u nas takich jednostek, które by kwaterowały stale w dużej odległości od kolei czy szosy.

Nagrody książkowe za najlepsze rozwiązania przykładu konkursowego nr 8 otrzymują:

1. Mjr Wanat Stanisław — Warszawa.
2. Kpt. Wawro Marian — Międzylesie.
3. Ppor. Janik Michał — Łódź.

Mjr STANISŁAW WANAT

ARTYKUŁ DYSKUSYJNY

W związku z wprowadzeniem w „Przeglądzie Piechoty" działu „Dzielmy się doświadczeniami" przeprowadziłem na ten temat szereg rozmów z oficerami, zarówno starszymi jak i młodszymi, w wyniku których pozwalam sobie zaproponować nieco odmienny projekt.

Otóż, doceniając w pełni duże znaczenie wyżej wymienionego działu, nasuwa się myśl, że byłoby bardzo wskazane stworzyć równolegle z nim w „Przeglądzie Piechoty" dział konkursowy, oparty o rozwiązanie tematów i zadań taktycznych. Zadania podawane w „Przeglądzie Piechoty" są bardzo szczegółowo opracowane, ale interesują tylko tych, którzy mają już pewne, a nawet dość duże doświadczenie w tego rodzaju pracach. Tymczasem kadra nasza, mając niejednokrotnie duże braki wyszkoleniowe, natrafiwszy na zadanie nieco trudniejsze lub bardziej skomplikowane, szybko się zniechęca. Ci sami ludzie natomiast żywo reagują na wszelkie zagadnienia z taktyki i chętnie próbują rozwiązywać nawet i trudne, jeśli są umieszczane na płaszczyźnie współzawodnictwa nieoficjalnego, niesłużbowego.

Jeśli się komuś w czasie zajęć służbowych, w ramach zadań taktycznych w jednostce, noga powinie, wówczas odbija się to ujemnie na jego opinii, a niejednokrotnie naraża go na drwiny kolegów, co nie wpływa dodatnio ani na wiedzę, ani na samopoczucie.

Zadania taktyczne natomiast, podawane w formie konkursu, dadzą chętnym możność wypróbowania swych sił bez ewentualnych przykrych następstw. Oficer, który chce rozwiązać zadanie, musi się trochę „pomęczyć", a że robi to dobrowolnie, więc nie narzeka. Mało tego, bo pracując w ramach konkursu chce, by jego praca zyskała uznanie, a więc dobrowolnie daje z siebie wszystko, na co go stać. Sam opracowuje rozwiązanie taktyczne, kreśli powiększenia i profile, wertuje regulaminy, dyskutuje o trudniejszych zagadnieniach z kolegami. Już te fakty, które

wyliczyłem, podniosą wśród oficerów poziom wiedzy wojskowej, a co za tym idzie będzie spełnione zadanie samokształcenia fachowego.

Po upływie paru miesięcy każdy będzie mógł sprawdzić trafność swego rozwiązania i to, w jakich punktach różni się ono od rozwiązania prawidłowego, a więc będzie się mógł poprawić i uzupełnić braki.

Przy tej okazji będzie można znaleźć ukryte talenty wśród biorących udział w konkursie. Jest dużo nieśmiałych, a zdolnych oficerów, dla których te wypracowania mogą się stać podnietą do pogłębiania swojej wiedzy. W miarę nabierania pewności siebie oficerowie ci mogą się stać nawet cenionymi współpracownikami fachowej prasy wojskowej.

Jeśli chodzi o wykonanie tego projektu, to sądzę, że najpraktyczniejszy będzie sposób stosowany dotychczas w dziale „Dzielmy się doświadczeniami". W numerze „Przeglądu Piechoty" ukazuje się pierwsze (konkretne) zadanie z dziedziny taktyki, a w następnym numerze*) ukazuje się prawidłowe rozwiązanie zadania, jego omówienie, lista tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, lista nagrodzonych oraz nowe zadanie i tak dalej.

Mam wrażenie, że tego rodzaju system samokształcenia powinien oddać duże usługi wszystkim chętnym oficerom i przyczyni się w dużym stopniu do nawiązania szerszej wymiany korespondencji z Czytelnikami. Zadania taktyczne powinny, moim zdaniem, obejmować szczeble od plutonu do batalionu, a raz w roku można dać i zadanie na szczeblu pułku. Zadania powinny być przez Redakcję Przeglądu Piechoty szczegółowo opracowane, a nadesłane wypracowania sumiennie rozpatrzone i ocenione surowo, lecz sprawiedliwie. Zadań rozwiązanych źle nie trzeba ujawniać, lecz w omówieniu pracy podkreślić charakterystyczne jej błędy. Lista tych, którzy przysłali trafne rozwiązanie powinna być ogłoszona. Daje to zadowolenie moralne. Nagrodę premiową pod postacią książek (ewentualnie inna forma) proponuję dlatego, by zachęcić do tej pracy jak największą liczbę oficerów. Nagroda odpowiedniej wartości podnieca współzawodników i zaostrza konkurencję, a o to przecież chodzi.

Być może mój projekt ma jakieś usterki, wysuwam go jednak dlatego, że po zaznajomieniu się z nim — uchwaliła go nie większość, ale 100% moich rozmówców. Nie zetknąłem się z ani jed-

---

*) Między ogłoszeniem zadania a jego rozwiązaniem i listą nagrodzonych musi być odstęp co najmniej 3 miesięcy, gdyż ze względów technicznych, w chwili gdy dany zeszyt „Przeglądu Piechoty" dociera do rąk Czytelników, następny z kolei zeszyt idzie (po korekcie) na maszyny drukarskie, drugi już znajduje się w drukarni (składanie), a Redakcja kończy opracowanie trzeciego. (Przypisek Redakcji).

nym zastrzeżeniem. Może istnieć tylko trudność techniczna dla Redakcji, ale uważam, że korzyść odniesiona przy tej, nawet bardzo uciążliwej, pracy powinna przeważyć szalę. Zresztą, w razie wątpliwości, można poddać ten projekt ocenie Czytelników.

Uwaga Redakcji. Redakcja przychyla się w zupełności do projektu mjr Stanisława Wańata i rozpoczyna zadania taktyczne konkursowe, które na razie ze względów technicznych będą się ukazywały co kwartał, a więc rozwiązanie zadania nr 1 i założenie do zadania nr 2 ukażą się w zeszycie nr 4/49.

Prosimy nadsyłać rozwiązania zadania nr 1 do dnia 28 lutego 1949 r.

Za najlepsze trzy rozwiązania będą przyznane nagrody, każda wartości 2.000 zł.

Ppłk TEODOR BOCZEK

ZADANIE TAKTYCZNE KONKURSOWE

I. Założenie

Temat: Pluton strzelecki jako ubezpieczenie bojowe.

Mapa: Załączony szkic.

Położenie: W dniu 2 sierpnia, o godz. 7.00 dowódca batalionu wezwał dowódcę 1 plutonu 5 kompanii strzeleckiej na wzg. „Długie" i zapowiedział, że pluton jest wyznaczony na ubezpieczenie bojowe. Wskazał w terenie rejon obrony batalionu i rejon stanowisk dla ubezpieczenia bojowego (rejon: zagajnik „Jasny", wzg. „Banan" sad na północ od zagajnika „Owalny").

Przeciwnik na zachód od Timonino prowadzi walkę z naszymi oddziałami zmotoryzowanymi i usiłuje rozwinąć natarcie w kierunku wschodnim.

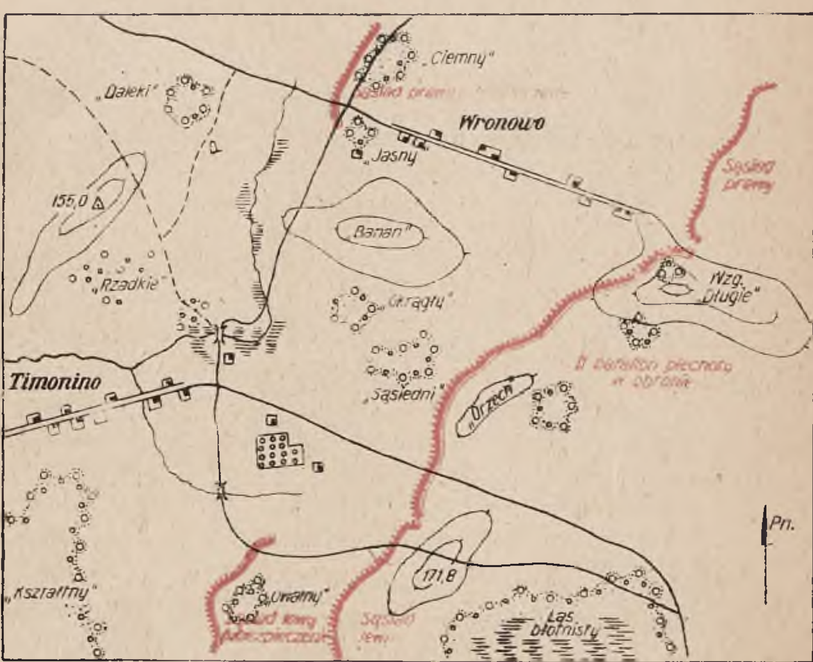
Zadanie plutonu: nie dopuścić do zaskoczenia przedniego skraju obrony batalionu przez przeciwnika, zmusić go do rozwinięcia się przed stanowiskami ubezpieczenia bojowego. Działanie plutonu wspierają artyleria i moździerze, a z chwilą wycofywania się — również inne środki ogniowe z przedniego skraju obrony. Z prawej i z lewej strony stanowiska bojowe zajmują ubezpieczenia sąsiednich batalionów, z którymi należy nawiązać łączność.

Łączność: telefoniczna, przy pomocy gońców i sygnałów.

II. Praca konkursowa do wykonania:

1. Scharakteryzować ogólnie działanie plutonu strzeleckiego w roli ubezpieczenia bojowego.
2. Przedstawić kolejność pracy dowódcy plutonu.
3. Podać decyzję dowódcy plutonu.
4. Napisać rozkaz bojowy dowódcy plutonu.

Do art. „DZIELMY SIĘ DOSWIADCZENIAMI".



Szkic do założenia, zadania taktycznego konkursowego Nr 1

5. Wykonać szkic z ugrupowaniem bojowym plutonu i ewentualną drogą wycofania się.
6. Przedstawić czynności po wydaniu rozkazu.
7. Przedstawić zagadnienia kierowania walką ubezpieczenia bojowego.

Rozwiązanie — szkic i opracowanie pisemne około 5 stronic maszynopisu z podwójnym odstępem między wierszami i 4 cm marginesem bocznym, nadsyłać do Redakcji „Przeglądu Piechoty" do dnia 31 stycznia 1949 r.

Proponowane rozwiązanie ukaże się w zeszycie nr 4/49. Za 3 najlepsze rozwiązania Redakcja przeznacza nagrody, każda wartości 2.000 zł.

J. B.

NATARCIE Z FORSOWANIEM PRZESZKODY WODNEJ *)

(według poglądów amerykańskich)

Zmiana poglądów amerykańskich

Aż do drugiej wojny światowej Amerykanie nie przywiązywali wielkiego znaczenia do zagadnień natarcia z forsowaniem przeszkód wodnych. Zlekceważono też to zagadnienie w regulaminach. W Regulaminie walki broni połączonych poświęcono natarciu z forsowaniem rzeki jedynie kilka paragrafów, i to ogólnikowych. Regulaminy specjalnych rodzajów broni, zwłaszcza saperskie, poświęciły znacznie więcej miejsca samej technice wyzyskania środków przeprawowych niż taktyce działania oddziałów forsujących rzekę.

W czasie drugiej wojny światowej poglądy amerykańskie na ten rodzaj walki uległy zasadniczej zmianie. Doświadczenie wykazało, że przeszkody wodne wpływają w dużej mierze na działania wojsk. Według poglądów amerykańskich ograniczają one swobodę manewru strony nacierającej i stanowią doskonałe linie naturalne obrony w czasie działań opóźniających. Nie należy zapominać, że współczesna technika pozwala nacierającemu na pokonanie każdej przeszkody wodnej, obojętnej szerokości. Posiadanie jednak, nawet w dostatecznej ilości, środków przeprawowych nie gwarantuje jeszcze powodzenia w natarciu. Powodzenie osiąga się przez odpowiednie zorganizowanie przeprawy i specjalne wyszkolenie oddziałów. Pod pojęciem specjalnego przygotowania należy rozumieć dodatkowe szkolenie oddziałów przed przeprawą.

Zajęcia takie przeprowadzili Amerykanie np. przed forsowaniem Renu.

---

*) Przekład z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 12/48, na podstawie wojskowej prasy amerykańskiej.

Wybór miejsca forsowania rzeki

Powodzenie natarcia z forsowaniem zależy również od właściwego wyboru miejsca przeprawy. Miejsca dogodne do forsowania charakteryzują się tym, że:

- na naszym brzegu są odcinki ukryte przed obserwacją naziemną i lotniczą przeciwnika, np. zagajniki, pasma niewielkich wzgórz itp.;
- nasz brzeg góruje nad brzegiem nieprzyjaciela, umożliwia dogodne zajęcie PO artylerii i organizację wsparcia przeprawiających się oddziałów;
- rzeka wygięta jest w stronę nacierającego, co umożliwia prowadzenie ogni bocznych.

Jeśli chodzi o ten ostatni punkt, prasa amerykańska wypowiada odmienne opinie, a mianowicie, że podczas przeprawy oddziałów w takich miejscach wypadnie im działać na wąskim odcinku i prawdopodobnie napotkają one w tych miejscach obronę nieprzyjaciela silniejszą aniżeli na odcinkach rzeki bez takich wygięć.

Oprócz wymienionych wyżej warunków taktycznych zaleca się brać pod uwagę również właściwości samej rzeki dając pierwszeństwo takim miejscom, gdzie prąd jest umiarkowany, nie ma mielizn i wreszcie, gdzie dotychczas była lub zachowała się przeprawa stała.

Po zaznajomieniu się, na podstawie mapy i opisów geograficzno-wojskowych, z charakterem rzeki i jej brzegów dowódca pułku lub dywizji wybiera (z mapy) najdogodniejsze miejsce do forsowania. Potem organizuje się r o z p o z n a n i e, aby wybrać rejony koncentracji oddziałów i pododdziałów, ustalić dokładnie punkty przeprawowe, wybrać drogi dojścia do nich z rejonów wyjściowych oraz wybrać rejony SO artylerii i moździerzy.

Na podstawie danych z rozpoznania dowódca pobiera decyzję wstępną co do wprowadzenia oddziałów do rejonu wyjściowego i organizacji prac przygotowawczych.

R e j o n y   w y j ś c i o w e poleca się wybierać poza zasięgiem ognia artylerii przeciwnika, jednak pod warunkiem, aby oddziały mogły podejść do przeprawy w ciągu jednej nocy. Rejony te maskuje się przed obserwacją naziemną i osłania środkami przeciwlotniczymi. Część artylerii rozwija się, by móc odeprzeć ewentualne uderzenia nieprzyjaciela. W okresie gdy oddziały znajdują się w rejonach wyjściowych, zezwala się wysuwać na brzeg rzeki jedynie pododdziały rozpoznawcze i osłaniające. Pododdziały wydzielone do osłony przeprawiają się na drugi brzeg zasadniczo w ostatniej fali.

W tym czasie, na podstawie decyzji dowódcy, saperzy opracowują plan przeprawy, sztab zaś organizuje rozpoznanie nieprzyjaciela. Na

załączonym wzorze przedstawiono jeden z możliwych wariantów planu forsowania rzeki przez dywizję piechoty. Plan ten przewiduje natarcie dywizji w dwóch rzutach. W pierwszym rzucie — 2 pułki, w drugim — 1 pułk. W pierwszych falach, na lekkich środkach przeprawowych, przeprawia się zwykle piechota z bronią ciężką. Dalsze fale przeprawiają się promami. Drugi rzut dywizji forsuje rzekę po moście.

Rozpoznanie

R o z p o z n a n i e, które zaleca się prowadzić pod osłoną ciemności, otrzymuje zadanie określenia:

— sił, środków i ugrupowania nieprzyjaciela;

— rozmieszczenia gniazd ogniowych i różnych urządzeń obronnych;

— najważniejszych PO;

— punktów orientacyjnych, wyraźnych i dogodnych do wskazania linii terenowych, według których można będzie planować natarcie;

— kierunków, dogodnych do skrytego przenikania przez pozycje przeciwnika po sforsowaniu rzeki.

Jak te wymagania były realizowane podczas drugiej wojny światowej, można zobaczyć na przykładzie działania rozpoznania 20 korpusu piechoty. Korpus ten otrzymał zadanie: sforsować Ren, po czym opanować węzeł dróg Meinz, Wiesbaden, Frankfurt. W dniu 26 marca 1945 r. sztab 80 dywizji piechoty, wchodzącej w skład 20 korpusu, zorganizował rozpoznanie w sile kilku patroli.

Patrolom tym wyznaczono zadanie: przeprawić się przez Ren i stwierdzić, czy przeciwnik obsadza przeciwległy brzeg (w promieniu 450 m od miejsca lądowania). W razie stwierdzenia nieprzyjaciela, ustalić jego ugrupowanie lub kierunek ruchu.

Do przeprawiania patroli użyto łódek z dykty (każda na 3 żołnierzy), a dla celów łączności — radio.

Dowódcy patroli, po otrzymaniu zadania, przestudiowali na podstawie zdjęć lotniczych teren, na którym mieli działać. Po zapadnięciu ciemności patrole odpłynęły.

Zbliżywszy się do brzegu nieprzyjaciela patrole zauważyły ruch pojedynczych żołnierzy przeciwnika. Biorąc ich za obsługi dyżurne karabinów maszynowych, patrole te nie zdecydowały się na wylądowanie, ale popłynęły dalej z prądem w nadziei, że znajdą inne miejsca, dogodniejsze do lądowania. Po stwierdzeniu, że miejsc takich, niestety, nie ma, patrole zawróciły.

Rozpoznanie trwało 3½ godziny. Autor opisujący ten epizod twierdzi, że patrolom udało się, bez lądowania na brzeg nieprzyjaciela, zebrać przez obserwację wiadomości wystarczające dla dowódcy dywizji do powzięcia decyzji.

Zadania dla oddziałów

Zadanie dla oddziałów na przeciwległym brzegu nieprzyjaciela planuje się biorąc pod uwagę konieczność narastania wysiłku, i dzieli na trzy fazy:

— pierwsza — to opanowanie na brzegu nieprzyjaciela pierwszej linii terenowej, która osłania przeprawę przed ogniem broni strzeleckiej (kb., ckm) obrońcy;

— druga — to uchwycenie drugiej linii terenowej, tj. rozszerzenie przedmościa celem pozbawienia nieprzyjaciela możliwości obserwacji budowy mostu pontonowego, kierowania ogniem artylerii i moździerzy naziemnych PO oraz celem stworzenia warunków do rozwinięcia PO własnej artylerii;

— trzecia — to zdobycie trzeciej linii terenowej i rozszerzenie zdobytego przedmościa tak, by zapewnić sobie przestrzeń potrzebną do manewru oddziałów nacierających.

Na podstawie takiego schematu został sporządzony załączony niżej plan przeprawy dywizji piechoty. W pierwszej fazie głównym środkiem przeprawowym są łodzie szturmowe; w drugiej — promy i kładki szturmowe; w trzeciej — most pontonowy.

Podczas wszystkich faz musi być zorganizowana obrona przeciwlotnicza. W tym celu wyzyskuje się artylerię przeciwlotniczą i karabiny maszynowe przeciwlotnicze, oraz rozwija się sieć punktów obserwacyjno-meldunkowych dla obserwacji powietrza. W niektórych wypadkach oddziały amerykańskie przedsiębrały i inne środki ostrożności, o charakterze których daje wyobrażenie forsowanie Łaby przez 83 dywizję piechoty.

Dywizja ta przeprawiając się przez rzekę zabezpieczyła się przed pływającymi minami w następujący sposób: W niewielkiej odległości od przeprawy, w górze rzeki, zostały założone przeszkody przeciwminowe ze stalowego drutu, długości 18,3 m (60 stóp) z kotwicami na końcach. Przeszkody te były zakładane w szachownicę na różnej głębokości. Amerykanie zagrodzili rzekę barkami, zatopionymi po obu stronach przeprawy, i zamknęli ją ogniem karabinów maszynowych, aby uniemożliwić nieprzyjacielskim statkom rzecznym zbliżenie się.

Działanie oddziałów podczas każdej z 3 faz:

Czołowe rzuty, prowadzone przez saperów — przewodników, przenoszą łodzie szturmowe z rejonu wyjściowego na brzeg rzeki, spusz-

PLAN FORSOWANIA RZEKI PRZEZ DYWIZJE PIECHOTY

Kolejność i czas	1 pułk piechoty				2 pułk piechoty			
	I batalion		II batalion		I batalion		II batalion	
	Komp. A	Komp. B	Komp. E	Komp. F	Komp. A	Komp. B	Komp. E	Komp. F
1 0 godz.	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm.	I i II pluton 8 łodz. szturm.
2 0 + 10 minut	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm	Dtwo, III plut. pluton broni wsparcia — 9 łodzi szturm.
3 0 + 20 minut	Komp. C 17 łodzi szturmowych		Komp. D 17 łodzi szturmowych		Komp. C 17 łodzi szturmowych		Komp. D 17 łodzi szturmowych	
4 0 + 35 minut	Komp. broni ciężkiej 7 ZVT		Komp. broni ciężkiej 7 ZVT		Komp. broni ciężkiej 7 ZVT		Komp. broni ciężkiej 7 ZVT	
5 0 + 45 minut	Plut. amunic. i saperów 2 ZVT	Sztab batal. i sztab komp 2 ZVT	Plut. amunic. i saperów 2 ZVT	Sztab batal. i sztab komp. 2 ZVT	Plut. amunic. i saperów 2 ZVT	Sztab batal. i sztab komp. 2 ZVT	Plut. amunic. i saperów 2 ZVT	Sztab batal. i sztab komp. 2 ZVT
6 0 + 55 minut	Dywizyjny pluton saperów 1 ZVT	2 ZVT	Dywizyjny pluton saperów 1 ZVT	2 DUKW	Dywizyjny pluton saperów 1 ZVT	2 DUKW	Dywizyjny pluton saperów 1 ZVT	2 DUKW
	Przeprawa III batalionu i oddziałów wsparcia				Przeprawa III batalionu i oddziałów wsparcia			
0 + 2 godz.	DUKW — 3 Artyleria dywizyjna i batalion sanitarny				DUKW — 3 Artyleria dywizyjna i batalion sanitarny			
0 + 3 godz.	Most dla pieszych do przeprawy 3 pp							
0 + 25 godz.	Budowa mostu żelaznego							

Uwaga. ZVT — ciężka amfibia o nośności 30 ludzi, DUKW — jak wyżej, o nośności 25 ludzi; obydwa środki mogą być użyte do przewozu wszelkiego rodzaju ciężarów.

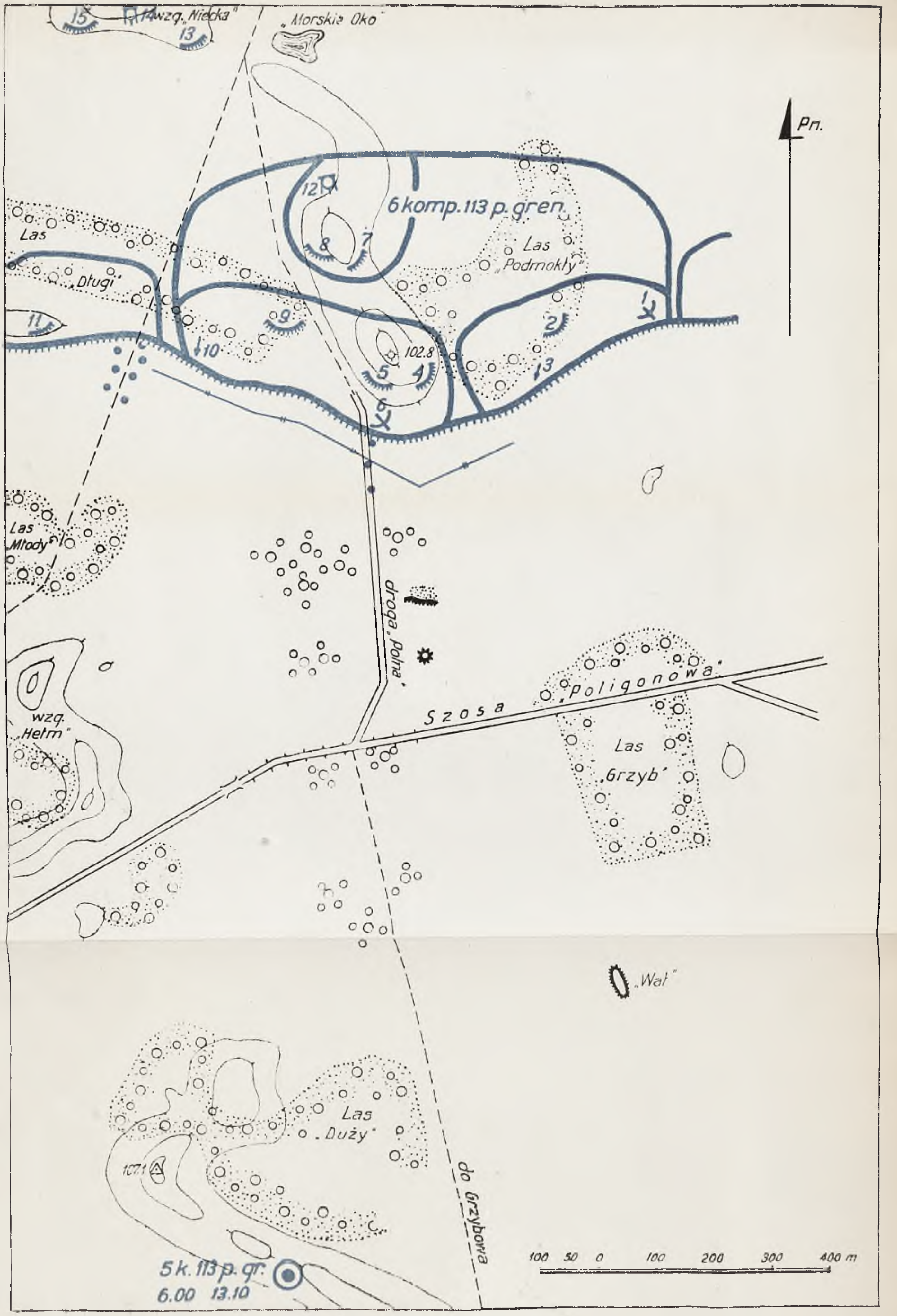
czają je na wodę i przeprawiają się równocześnie na szerokim froncie. Po wylądowaniu dążą do uchwycenia pierwszej linii terenowej. Jeśli przeprawę wykonuje się w nocy, ognia zasadniczo nie otwiera się. Broń piechoty, w tej liczbie i działa ppanc, otwierają ogień tylko w tym wypadku, jeśli nieprzyjaciel zauważył przeprawę.

W celu wsparcia przeprawiających się pododdziałów wydziela się artylerię i lotnictwo. Artyleria zajmuje stanowiska ogniowe, z których może wesprzeć walkę piechoty celem opanowania i początkowego rozszerzenia przedmościa. Razem z piechotą posuwają się obserwatorzy artylerii, wyposażeni w środki łączności.

Po zdobyciu przedmościa piechota niezwłocznie naciera na drugą linię terenową, tzn. rozszerza przedmoście. Regulaminy podkreślają, że w tej fazie natarcia nieprzyjaciel stawia najsilniejszy opór, ponieważ po utracie drugiej linii terenowej zostanie pozbawiony obserwacji przeprawy.

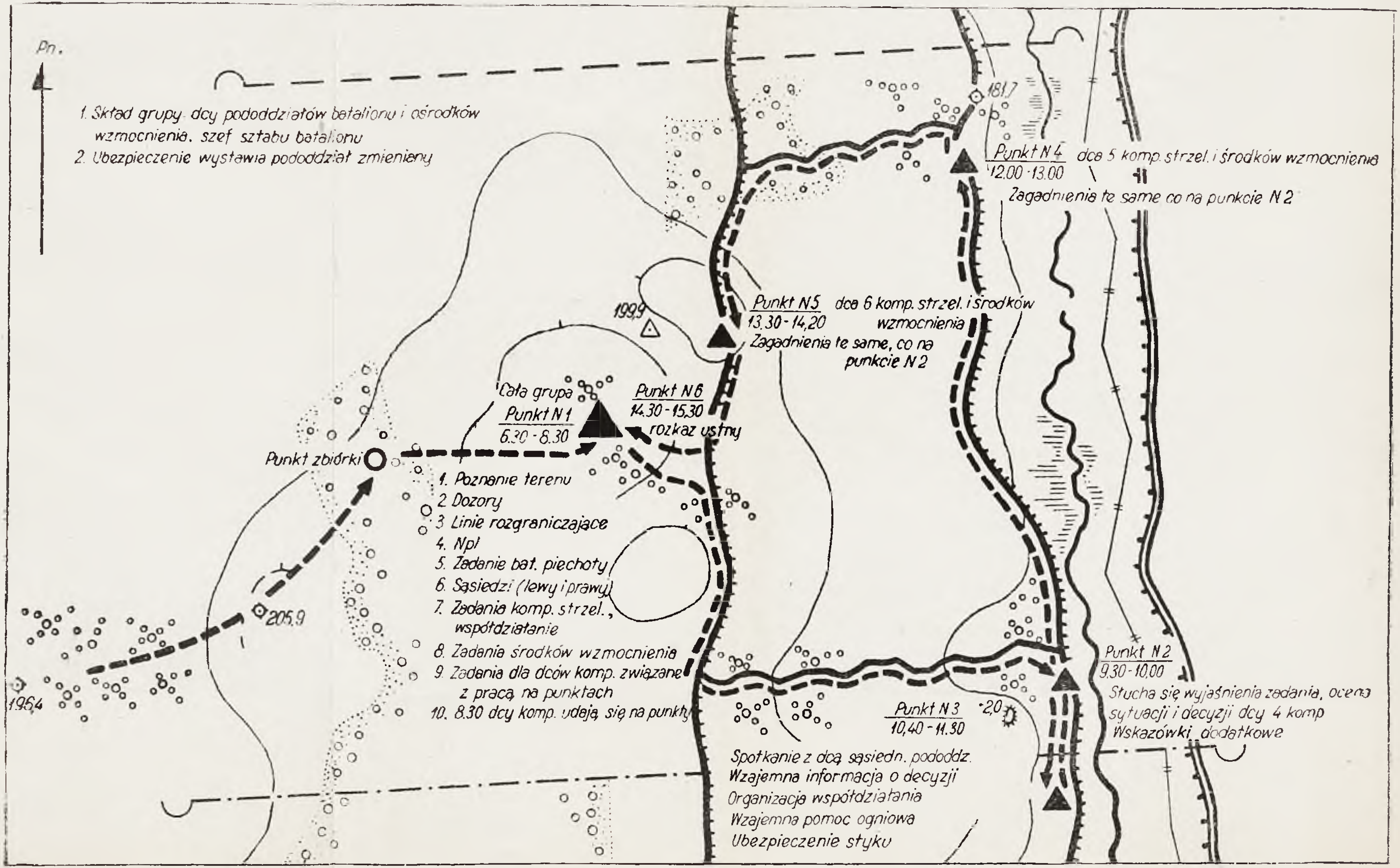
Jeśli po zdobyciu drugiej linii terenowej ma być rozpoczęta budowa mostów pontonowych, potrzebnych do przeprawy artylerii i reszty oddziałów, nacierające jednostki muszą dołożyć wszelkich starań, by zdobyć trzecią linię terenową i umocnić ją.

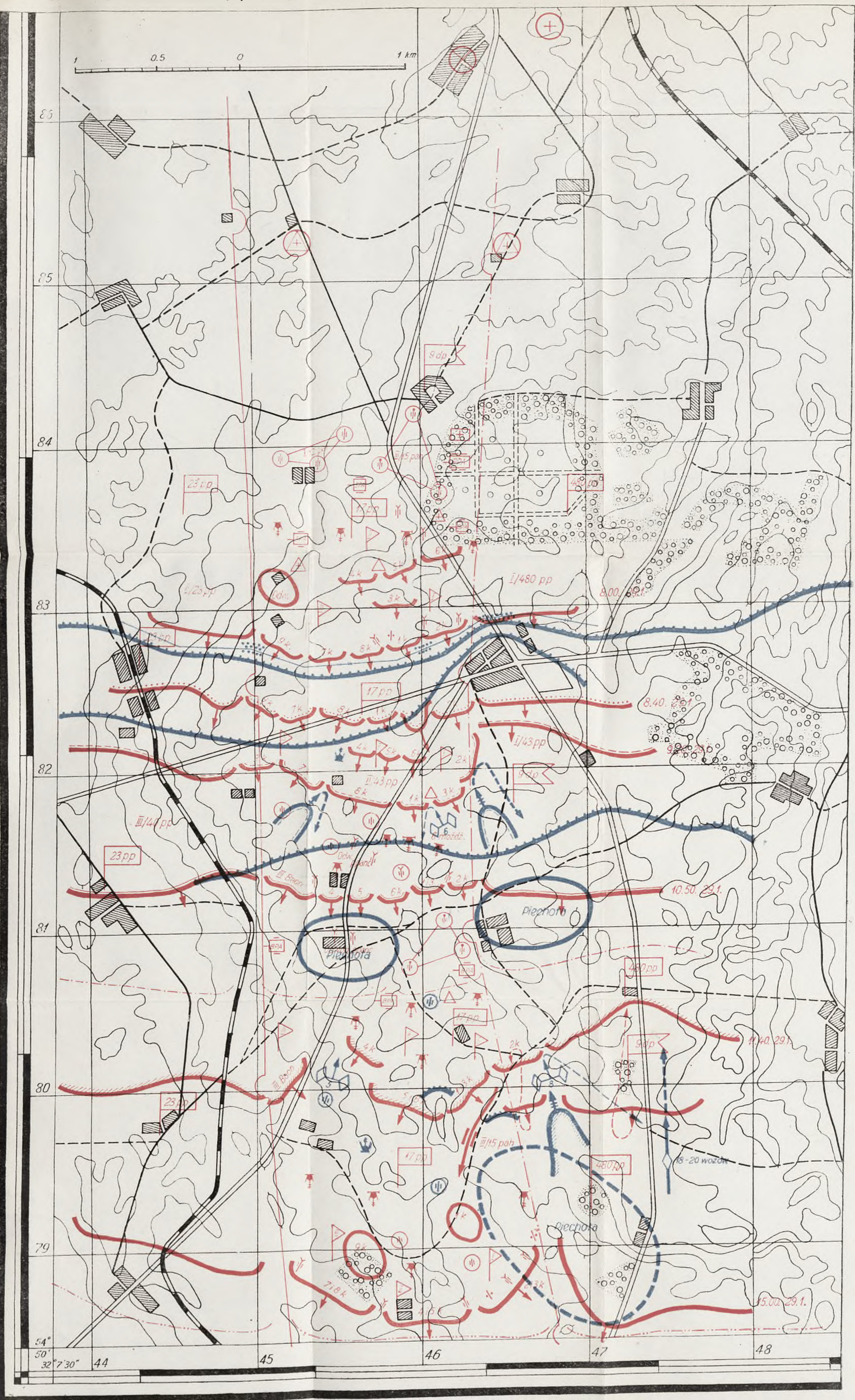
Do a t. — Kpt Edward Szałapak – »Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela«



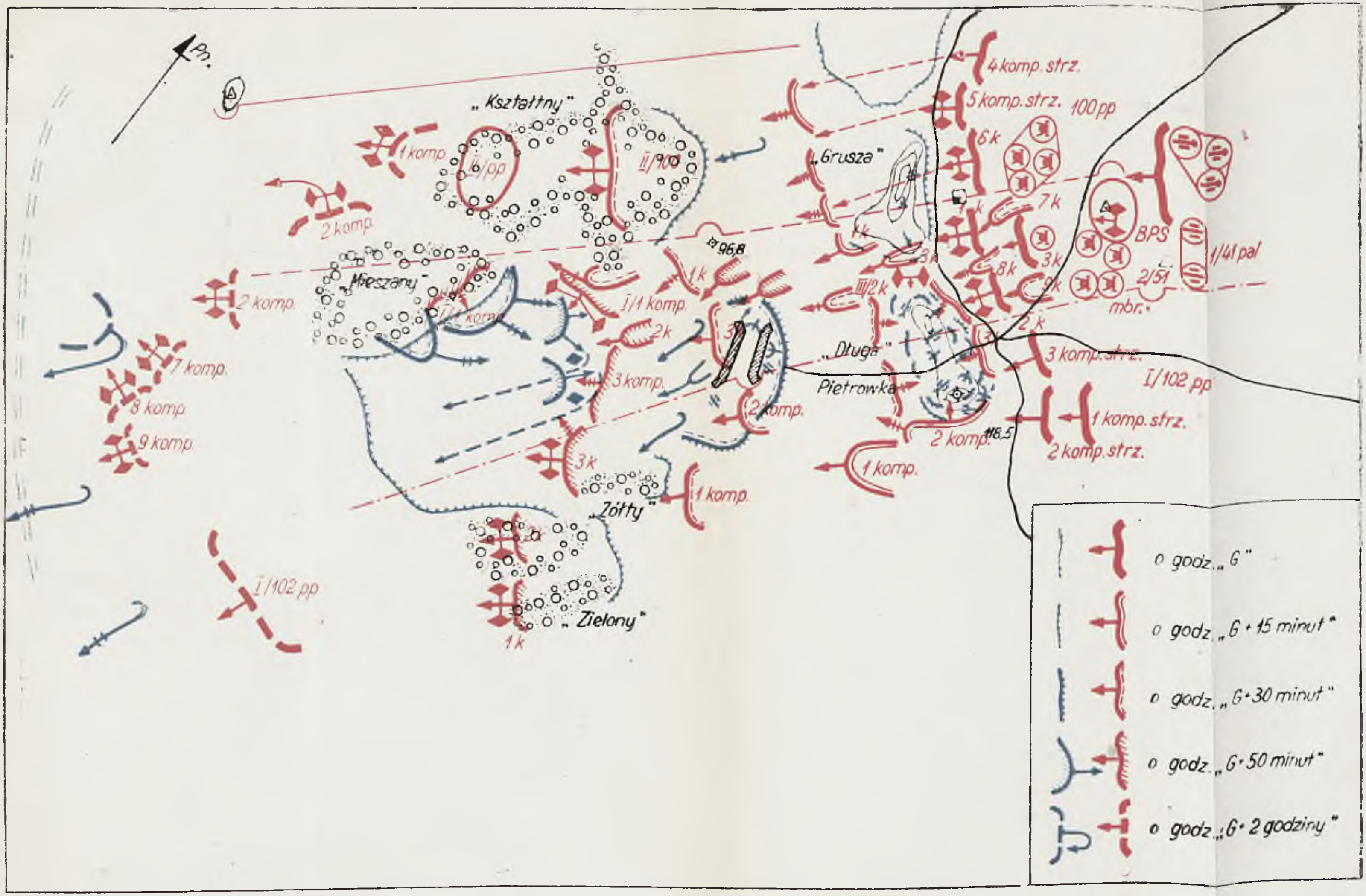
Szkic 1

Do art. — Pplk Marian Odlewany – »Rozpoznanie dowódcze dowódcy batalionu piechoty podczas przygotowania natarcia«.




1 0.5 0 1 km
86
85
84
83
82
81
80
79
54°
50'
32°7'30"
44
45
46
47
48
9 dp
23 pp
17 pp
I/480 pp
8.00. 29.1.
8.40. 29.1.
I/43 pp
II/43 pp
III/40 pp
9 dp
23 pp
10.50. 29.1.
Piechota
Piechota
480 pp
17 pp
9 dp
11.40. 29.1.
23 pp
III/15 pab
17 pp
480 pp
18-20 wozów
Piechota
15.00. 29.1.

Do art. — Płk. Teodor Boczek — »Omówienie z oficerami ćwiczeń taktycznych«.



Plan rozegrania ćwiczenia aplikacyjnego

(dnia .... od godz. 14 – 18. Początek działań o godz. 4.30 dn. 22 lipca)

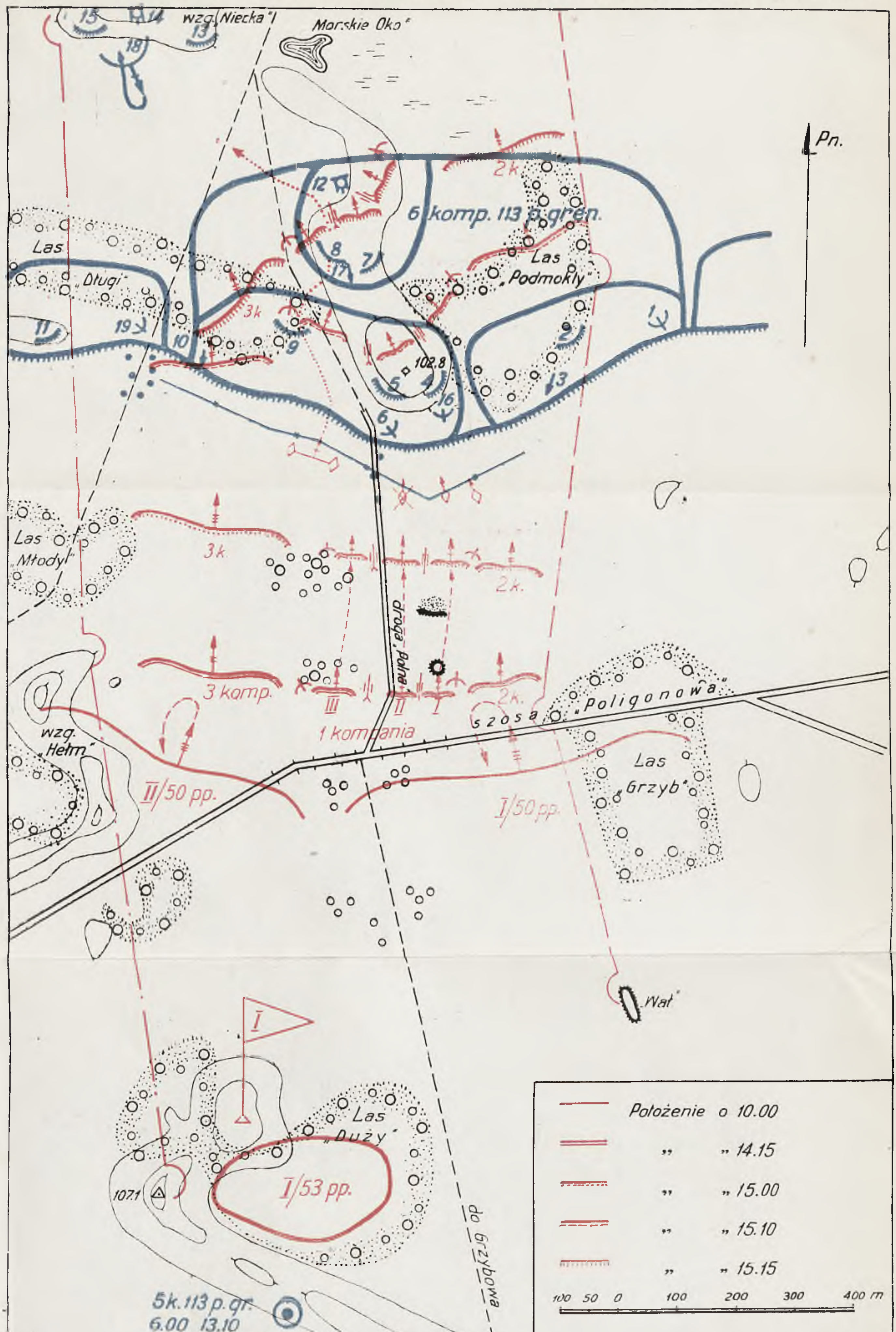
L. p.	Podział czasu: od godz.	Podział czasu: ilość minut	Godzina operacyjna	Położenie własne i sąsiadów, wiadomości o nieprzyjacielu	Łączność, funkcjonowanie	Stan zaopatrzenia w amunicję i żywność	Straty w ludziach i sprzęcie	Zdobycz, jeńcy i materiał	Co ma być przestudiowane	Który z dowódców podaje swe rozkazy i zarządzenia
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1.	14.00	25	17 00 dnia 22.07	— Jak w założeniu	—	—	—	—	1. Ocena położenia i terenu oraz zadania przez dowódcę straży przedniej (po otrzymaniu rozkazu od dowódcy kolumny bocznej dyw. piech). 2. Wydanie rozkazów i zarządzeń na podstawie swych rozważań. 3. Sposób przeprowadzenia rozpoznania. 4. Kiedy i gdzie wyda swoją decyzję i rozkazy.	Dowódca straży przedniej.
2	14.25	25	—	— Jak w założeniu	—	—	—	—	1. Jak oceniają sytuację i teren dowódcy kompanii wyznaczeni na czaty. 2. Wydanie zarządzeń i rozkazów przez wszystkich dowódców wyznaczonych na czaty.	Kolejno wszyscy dowódcy.
3.	14.50	10	—	— Jak w założeniu	—	—	—	—	1. Uzasadnienie zarządzeń wydanych przez dowódcę artylerii (rozpoznanie). 2. Prace przewidziane dla saperów — uzasadnienie.	Zainteresowani dowódcy.
4.	15.00	15	4.00 23.07 4.15	1. Czujki w rejonie (podać) meldują o zbliżaniu się nieprzyjacielskiego rozpoznania na motocyklach. 2. Czujki z wymienionych rejonów wycofały się. Spieszony nieprzyjaciel nawiązuje styczność z placówkami (podać rejon). Na froncie słychać ogień kb. i rkm.	Telefoniczna i przez obserwatorów	—	—	—	1. Zachowanie się placówek. 2. Jak działa sieć ogniowa rkm i ckm oraz broni przydzielonej. 3. Współdziałanie ogniowe placówek sąsiednich i czaty. 4. Gdzie znajduje się dowódca artylerii, jaką ma łączność i obserwację oraz jak reaguje na zaistniałe wypadki.	Zainteresowani dowódcy (dowódcy placówek, dowódcy plutonów i komp. i dowódca artylerii).
5.	15.15	20	4.50	1. Nieprzyjaciel nawiązał styczność z placówkami i wzmocnił ogień ckm. 2. Stwierdzono wejście do akcji nieprzyjacielskiej piechoty. Zarysowuje się silny napór nieprzyjaciela na prawe skrzydło czat (podać rejon).	—	—	Na placówkach są ranni (3 5 na kompanię).	—	1. Sprawdzić celowość ognia ckm rusznic ppanc (plan ognia) i możliwości skoncentrowania ognia na zagrożony rejon. 2. Cele i rodzaj ognia prowadzonego przez artylerię (gotowość). 3. Jak się odbywa ewakuacja ciężko i lekko rannych.	Dowódcy czat i placówek. Dowódca artylerii. Zainteresowani dowódcy i lekarz batalionu i pułku.
6.	15.35	20	5.20	Podać, że placówki w rejonie A, B, C zostały zepchnięte. Pozostałe placówki były ostrzeliwane przez artylerię nieprzyjaciela w sile około dywizjonu z rejonu Z (podać).	Połączenie telefoniczne z czatą A przerwane.	Na placówkach zużyto 50% amunicji.	—	—	1. Jak utrzymuje się łączność. 2. Sposób wycofania się placówek (kierunek, szyki itp.). 3, Organizacja i działanie zaopatrzenia w amunicję. 4. Współdziałanie ckm rppanc i artylerii przy wycofywaniu się placówek.	Zainteresowani dowódcy (dowódcy czat, plutonów i artylerii).
7	15 55	15	--	P r z e r w a	—	—	—	—	—	—
8.	16.10	25	5.45	Nieprzyjaciel nawiązał styczność z obydwoma czatami. Artyleria ostrzeliwuje czaty. Nad ośrodkami oporu czat krąży nieprzyjacielskie lotnictwo. Nieprzyjaciel silnie naciera na prawe skrzydło czat (podać rejon). Zauważono 2 czołgi. Dowódcy kompanii bronią się ostatnimi wysiłkami.	Połączenie telefoniczne uszkodzone.	—	Są ranni i zabici.	—	1. W jaki sposób odbyło się wchłonięcie placówek przez czaty. 2. Jak jest zorganizowany opór na czatach i jakie wydano rozkazy piechocie i artylerii. 3. Czy i jak jest zorganizowana obrona przeciwlotnicza.	Dowódcy czat, artylerii i lekarz batalionu i pułku.
9.	16 35	35	6.15	Prawoskrzydłową czatę zlikwidowano. Lewa czata (z ośrodkami oporu w rejonie Z — podać) trzyma się. Artyleria nieprzyjaciela b. aktywna.	Jak poprzednio.	Amunicja na wyczerpaniu.	W prawoskrzydł. ośrodku oporu zniszczono: 3 rkm, 2 ckm i 1 rusz. ppanc W kompanii 1 —15 rannych.	—	1. Działania w tym położeniu ogni ckm ppanc i artylerii. 2. Użycie odwodu czat (na czym będzie on polegał). 3. Ocena sytuacji, wydanie rozkazu. 4. Sposób zaopatrzenia w amunicję. 5. Ewakuacja ciężko i lekko rannych.	Zainteresowani dowódcy (dowódcy czat, dowódcy artylerii i lekarz batalionu).
10	17.10	15	6 30	Interwencja odwodu czat i wyniki.	—	—	—	—	1. Ogólna charakterystyka walki. 2. Jak wykonano zadanie, czy w myśl zamiaru dowódcy czat.	Dowódca czat.
11.	17.25	35	—	Omówienie i dyskusja.	—	—	—	—	—	—

12. Wytyczne do omówienia

1. Sposób zorganizowania i przeprowadzenia rozpoznania przez dowódcę czaty?
2. Ocena sytuacji, terenu oraz powzięcia decyzji przez dowódców czat i dowódcę czaty głównej.
3. Jak powinna być zorganizowana współpraca wszystkich rodzajów broni.
4. Użycie ckm, rppanc i artylerii w służbie ubezpieczeń (tworzenie sieci ogniowej).
5. Zorganizowanie zaopatrzenia w amunicję (przykłady).
6. Ewakuacja ciężko i lekko rannych (wykorzystanie terenu).
7. Zachowanie się czujek i placówek w razie naporu nieprzyjaciela (wykorzystanie ogni).
8 Walki na linii czat głównych. Obrona przeciwlotnicza.
9. Wkroczenie odwodu. Współdziałanie artylerii z piechotą.
10. Ogólna charakterystyka służby ubezpieczeń postoju (na czym polega).
11. Ogólna ocena pracy i wysiłków uczestników ćwiczenia z podaniem wskazówek dla pracy samokształceniowej

Bibl. Jag.
Bibl. Jag.

Do art. — Kpt Edward Szałapak — »Wzmocniona kompania strzelecka w natarciu na doraźnie zorganizowaną obronę nieprzyjaciela«



Szkic 2

Bibl. Jag.